



PISMO NAUCZYCIELA POLONIJNEGO
CENTRALA
POLSKICH
SZKÓŁ
DOKSZTAŁCAJĄCYCH
W AMERYCE



19
V / 2020

DRUK ISSN 2470-6167
ONLINE ISSN 2470-6173
NASKŁAD 330 egz.



K W A R T A L N I K

POLISH SUPPLEMENTARY SCHOOL COUNCIL OF AMERICA

ASYSTENT

***Nauczanie języka polskiego
w Kanadzie i na Ukrainie***

Młodzi ludzie zmieniają świat

100 rocznica Bitwy Warszawskiej

Q
U
A
R
T
E
R
L
Y



EDUKACJA ▪ WYDARZENIA ▪ INFORMACJE

AKADEMIA
ZARZĄDZANIA



MATEUSZ KOWALIK

Ruda koleżanka

U nas ruda, czasem szara,
zwinnie biega, z drzewa spada.
Nosek mały, oczka czarne
i ogonek rozpostarty.
Często w parku ją widzimy,
gdy z rodziną wychodzimy
na spacer lub rowery.
Teraz bardzo jest zajęta,
bo spiżarnię swą upiększa.
Zbiera liście i kasztany,
nabierała worek cały.
Teraz zima jest niestraszna,
bo spiżarnia pełna, własna.

DOMINIKA CYWIŃSKA

Jesień

Polną drogą idzie jesień,
kolorowy dzbanek niesie.
A w nim farby żółte i brązowe,
czas malować drzewa kolorowe.
Niesie jesień pędzel w dłoni,
ptaki śpiewają piosenkę o niej.
Fartuszek zielony ma pani jesień,
a w nim jabłuszek pełną kieszeń.



Wiersze laureatów Międzynarodowego
Konkursu Literackiego dla Dzieci i Młodzieży
„Twórcza Polska i Polonia”, Ustka 2019/2020

DRODZY Czytelnicy!



Zwykle otwieramy nasz numer refleksją o pogodzie za oknem, bo to ona zmienia się kwartalnie, podobnie jak kolejne numery „Asystenta”. Ostatnio jednak bardziej od aury zbliża nas do siebie wspólne mierzenie się z intruzem, jakim stał się koronawirus. To on zdominował wiele tematów i życiowych spraw. Wysunął się na prowadzenie, uczestnicząc w naszych planach, w pracy i codziennym życiu. Uważamy, że jedną z ról naszego pisma jest przetrwanie, dlatego choć na razie wirusa nie da się pokonać, trzeba dalej robić swoje. W naszym przypadku oznacza to pełną gotowość służenia polonijnej szkole. I taką właśnie ofertę dla Państwa przygotowaliśmy.

Zacznijmy od wycieczek zagranicznych. Kanadę i tradycje nauczania polonijnego poznamy dzięki lekturze artykułu Teresy Szramek „Krótka historia Związku Nauczycielstwa Polskiego” w Kraju Klonowego Liścia. Z kolei w tekstach Iwony Malinowski znajdziemy informacje, jak działa kanadyjska Szkoła Języka Polskiego dla Dorosłych oraz jak sobie radzi z pandemią w tym kraju szkolnictwo polonijne. W podróż na wschód, do Stanisławowa, zabierze nas Alicja Rogowska, by opowiedzieć, jak wygląda nauczanie języka polskiego w tym mieście.

Tematem numeru jest tym razem Bitwa Warszawska – artykuł o tym ważnym dla Polski i Europy wydarzeniu przygotowała Justyna Żukowska.

Jak zawsze – historii towarzyszy współczesność. Odnajdziemy jej interesujące oblicze w rubryce „Dialog międzypokoleniowy”. Marianna Borawska zajęła się tym razem niezwykle aktualnym problemem, pisząc „O sposobach pokonywania depresji wśród seniorów i spowalnianiu procesów starzenia”. Natomiast Danieła Podlawska podpowiada, jak uchronić się przed takimi stanami, włączając do swojej aktywności, także internetowej, dzieci, a nawet wnuki, bo „Gdy się razem bawimy, zapomina się o dolegliwościach związanych z wiekiem”.

Nie brak też w niniejszym numerze w dziale „Z teki »Asystenta«” artykułów będących pomocą metodyczną i dydaktyczną dla nauczycieli. Znajdziemy w nim refleksje Kingi Mielczarek o tym, jak negocjuje z młodzieżą kwestię lektur szkolnych, bardzo pomocny tekst Laury Puch o wykorzystaniu filmu na lekcjach polskiego czy konspekt Anny Czerwińskiej-Trzaskomy poświęcony sprawności rozumienia ze słuchu („Tramwaj Chopi-

na”). Po labiryncie ogonków, kropek i kresek prowadzi nas Beata K. Jędryka, obdarowująca polonistów świetnymi pomysłami, które wzbogacą nauczanie ortografii w szkołach polonijnych. Konspekty są silną stroną „Asystenta”, a potwierdzenie tego znajdują Państwo w scenariuszach lekcji Anety Matyszczyk o miejscowniku, Kingi Mielczarek o „Melodii mgieł nocnych” Kazimierza Przerwy-Tetmajera czy Krystyny Janickiej-Włodek opisującej gramatyczne zabawy wirtualne. Do tematu numeru nawiązuje tekst poświęcony interaktywnym materiałom historycznym Iwony Korgi i konspekt Agaty Szeskiej – autorki zajęły się Bitwą Warszawską i możliwościami realizacji tego zagadnienia na lekcjach.

Proponujemy też chwilę z twórczością naszych stałych pisarzy: Agnieszki Frączek, Barbary Kosmowskiej, Wojciecha Widłaka i Rafała Witka. Ich utwory i artykuły można również wykorzystać na lekcjach.

Pozostaje zaproszenie do „Akademii Zarządzania”, gdzie znajdziemy omówione przez Dorotę Andrakę wszystkie ważne i obowiązujące zalecenia, zwłaszcza te związane z pandemią i zdalnym nauczaniem.

Przypominamy także, że nasze łamy udostępniamy absolwentom, którzy dołączyli do zespołu redakcyjnego. Jakub J. Staniewski pisze o niezwykłym potencjale młodych ludzi, którzy chcą zmieniać świat, ratować środowisko naturalne, a nawet proponują utworzenie nowego święta – Międzynarodowego Dnia Plecaka. Autor przekonuje, że „Warto zwrócić uwagę na wypowiedzi młodych, posłuchać, o czym mówią, czym się interesują, jakie mają pomysły”. Niewątpliwie ich głos jest ważny, więc nie przeoczmy go. Wystuchajmy!

Z życzeniami owocnej lektury – Redakcja

str. SPIS TREŚCI

5 HALO! TU ŚWIAT

- 6 Szkolnictwo polonijne w Kanadzie - historia i działalność
Teresa Szramek, Iwona Malinowski
- 11 Po polsku o Polsce w Stanistawowie
Alicja Rogowska

15 TEMAT NUMERU

- 16 Bitwa Warszawska
Justyna Żukowska

19 „ASYSTENT” ABSOLWENTA

- 19 Międzynarodowy Dzień Plecaka,
czyli jak stworzyć nowe święto
Jakub Jan Staniewski

20 DIALOG MIĘDZYPOKOLENIOWY

- 20 O sposobach pokonywania depresji wśród seniorów
i spowalnianiu procesów starzenia
Marianna Borawska, Daniela Podlaska

24 Z TEKI „ASYSTENTA”

- 24 Pani Profesor, a ile stron ma ta książka..., czyli twarde
negocjacje z młodzieżą na lekcjach języka polskiego
Kinga Mielczarek
- 26 Kiedy warto obejrzeć film na lekcji w polskiej szkole?
Świadome i aktywne uczestnictwo uczniów
w procesie kształcenia
Laura Puch
- 28 Tramwaj Chopina
Anna Czerwińska-Trzaskoma
- 30 W labiryncie ogonków, kropek i kresek -
wstęp do nauczania polskiej ortografii w polonijnej szkole
Beata Katarzyna Jędryka
- 34 Z przewodnikiem miejscownikiem po Polsce -
konspekt zajęć
Aneta Matyszczuk
- 37 Scenariusz lekcji z wykorzystaniem elementów
oceny kształtującego - nacobezu
Kinga Mielczarek
- 40 Gramatykaaa!
Krystyna Janicka-Włodek
- 43 Ignacy Jan Paderewski - pianista i polityk,
który wszystko poświęcił dla Polski
Iwona Korga
- 45 Bitwa Warszawska - w stulecie zwycięstwa
Iwona Korga
- 48 Bitwa Warszawska 1920 - konspekt lekcji
Agata Szeska
- 50 Oddech, fonacja, artykulacja, rezonans,
czyli kilka słów o emisji głosu
Iwona Perużyńska

53 PISZĄ DLA NAS

- 53 Niteczka
Rafał Witek
- 54 Wesoly Ryjek. Włosy
Wojciech Widlak
- 55 Wiersze
Agnieszka Frączek
- 56 A co jesienią nazwałem? - Wielkie, głębokie westchnienie”.
O miłości, czułości i jesiennej szarudze przy tomiku wierszy
Juliana Tuwima
Barbara Kosmowska

58 AKADEMIA ZARZĄDZANIA

- 58 Pakiet dokumentów dla dyrektorów CPSD
Dorota Andraka

62 WARTO PRZECZYTAĆ

- 62 Polecam młodszemu i starszemu czytelnikom
Marianna Borawska

Redaktor naczelna

Renata Jujka

Redaktor prowadząca

Iwona Perużyńska

Redaktor ds. literackich

Barbara Kosmowska

Zespół redakcyjny

Bożena Mahmoud, Ewa Zaluska

Projekt okładki

Henryk Maćkowiak

Rysunki

Agnieszka Misior

Fotografie i ilustracje

Archiwum CPSD, Kinga Mielczarek, archiwum Instytutu
Piłsudskiego w Ameryce

Okładki książek dzięki uprzejmości Wydawnictw:
Albatros, Nasza Księgarnia, Wytwórnia

Bank zdjęć: pixabay.com, www.flickr.com, archiwa.gov.pl

Korekta

Daniela Podlaska

Współpracownicy

Marianna Borawska

Skład, opracowanie graficzne i druk

PPU Boxpol Sp. z o.o., ul. Wiejska 28, 76-200 Słupsk, Polska
tel. +48 59 8424371, e-mail: druk@boxpol.pl, www.boxpol.pl

Wydawca

Centrala Polskich Szkół Doksztalujących w Ameryce

Czasopismo „Asystent”

wydaje Centrala Polskich Szkół Doksztalujących w Ameryce
– zgodnie z podjętą Uchwałą w 2015 r.,
na mocy której powołano zespół redakcyjny.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie
prawo do redagowania, skracania i adiustacji nadesłanych tekstów.

Materiały do numeru na I kwartał przyjmowane są
do 15 stycznia, na II kwartał – do 15 kwietnia,
na III kwartał – do 15 lipca, na IV kwartał – do 15 października.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, zamieszczonych reklam
i materiałów promocyjnych.

Opinie zawarte w nadesłanych tekstach są opiniami ich autorów
i nie muszą odzwierciedlać stanowiska Zarządu CPSD.
Przedruki z kwartalnika „Asystent” dozwolone są wyłącznie
za uprzednią pisemną zgodą Wydawcy.

Kwartalnik „Asystent” można zamówić:

Bożena Mahmoud, 79 E.Tiana Rd, Hampton Bays, NY 11946
bozenamahmoud@optonline.net, tel-516-658-1992

Promocja

Aneta Matyszczuk



Polónia

Pòlska

Польша

Поляша

Polsko

Polandia

Polen

Lengyelország

POLSKA



HALO!
TU ŚWIAT

SZKOLNICTWO POLONIJNE W KANADZIE – *historia i działalność*

Niech ten Kraj Klonowego Liścia łączą wszystkie języki świata, a wśród nich niech będzie nasz język polski – język ojca i brata.



Krótką historią Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie

Początki powstania organizacji zajmujących się polonijną oświatą sięgają lat trzydziestych XX wieku. W 1937 roku na VIII Walnym Zjeździe Związku Polaków w Kanadzie powołano Radę Edukacyjną – został zatwierdzony nowy regulamin, który wprowadzał różne sekcje. Najważniejsza była Sekcja Szkolna, która co roku, by podnieść poziom nauczania w polonijnych szkołach, organizowała konferencje nauczycieli i działaczy oświatowych. Tę jej rolę przejął powstały w 1962 roku Związek Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie. W tym samym roku Związek miał już swój Statut i stał się członkowską organizacją Kongresu.

Obecnie ZNP w Kanadzie ma 6 Oddziałów (Mississauga, Hamilton, Montreal, Calgary, Edmonton i Winnipeg), w których pracują społecznie oddani nauczyciele. Związek zrzesza 460 pedagogów. W pięćdziesięciu sześciu szkołach polonijnych uczy się prawie 6 tysięcy uczniów. Na przestrzeni pięćdziesięciu lat prezesami tej zasłużonej dla polonijnej oświaty w Kanadzie organizacji byli: Maria Bieniasz 1962–1963,

Wojciech Kociok 1963–1969, Helena Pierzchalska 1969–1973, Zofia Halek 1973–1981, Wanda Bujalska 1981–1999, Jolanta Kuśmider 1999–2007, Maria Walicka od maja 2007 roku do czerwca 2014 roku, a od 2014 roku do chwili obecnej Iwona Malinowski.

W celu podniesienia kwalifikacji nauczycieli Związek organizował letnie kursy pedagogiczne, prowadził kursy metodyczne, zwoływał konferencje rejonowe, publikował podręczniki, których autorami byli nauczyciele skupieni wokół Związku. Wydano ujednolicone programy szkolne, zbiór konspektów, dzienniki lekcyjne, świadectwa szkolne. Niewątpliwym sukcesem tej organizacji jest kwartalnik „Myśl”, który nie tylko łączy nauczycieli szkół polskich rozsianych na olbrzymiej przestrzeni Kanady, ale również dostarcza wiedzy z dziedziny metodyki, psychologii, pedagogiki i literatury, zawiera konspekty, teksty i materiały do nauczania, a przede wszystkim odnotowuje najważniejsze wydarzenia związane z historią polonijnego szkolnictwa w Kanadzie.

Jednym z bardzo ważnych osiągnięć jest prowadzony do dziś przez Zarząd Główny ZNPwK Konkurs Pisemny na najlepsze wypracowanie w języku polskim. W tym roku szkolnym odbyła się już jego 60 edycja. W konkursie, który nadal cieszy się ogromną popularnością, uczestniczą prawie wszystkie polonijne szkoły z całej Kanady. Na podkreślenie zasługuje fakt, że jest on od początku w całości finansowany przez Fundację im. Adama Mickiewicza w Toronto.

Minęło 10 lat od zainaugurowania Czytelniczego Konkursu „Mistrz Pięknego Czytania” dla starszych klas szkoły podstawowej i Konkursu Ortograficznego dla uczniów szkół średnich. Coraz większa popularność obu konkursów wśród uczniów dowodzi, że była to dobra inicjatywa Zarządu Głównego. Wychodząc naprzeciw potrzebom nauczycieli, Zarząd Główny przygotowuje konferencje metodyczne z udziałem edukatorów i specjalistów-metodyków z Polski. Udanym przedsięwzięciem okazała się Szkolna Gala, uroczystość organizowana każdego

roku w Konsulacie RP w Toronto dla najlepszych uczniów polskich szkół, absolwentów klas ósmych i dwunastych, podczas której najlepsi z najlepszych otrzymują piękne medale, dyplomy i nagrody, a także listy gratulacyjne od znanych polityków czy posłów, najczęściej polskiego pochodzenia. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że od stopnia zainteresowania rodziców sprawami szkoły i polską kulturą, od ich troski o język rodzimy zależy bardzo dużo. Dom tworzy pierwsze potrzeby i nawyki, wykształca i rozwi-

ja zainteresowania i pasje. Szkoła polska wspierając się na tym fundamencie, osiągać może wspaniałe efekty. Możemy się o tym przekonać podczas konkursów rysunkowych, plastycznych czy recytatorskich. Oddanie i pasja, z jaką pracują nauczyciele języka polskiego w Kanadzie, pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość i mieć nadzieję, że jeszcze długie lata nasz język, nasze tradycje i prawdziwa historia naszej Ojczyzny będą popularyzowane w Kraju Klonowego Liścia. ■

Szkolnictwo Polonijne w Kanadzie w okresie pandemii

Na temat przewodni XVI Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich, który miał się odbyć w maju bieżącego roku i który z przyczyn pandemii koronawirusa został przełożony na maj 2021 roku, patrzymy dziś zupełnie inaczej niż jeszcze kilka miesięcy temu. Temat „Szkolnictwo polonijne – wspólne dzieło nauczycieli i rodziców” w 2020 roku nabrał innego, głębszego wymiaru. Któż z nas przewidział, że w bieżącym roku rola rodziców w nauczaniu dzieci i młodzieży urosnie do tak olbrzymiej rangi, a współpraca nauczyciel – rodzic będzie tak bliska. Uczniowie z dnia na dzień zostali zamknięci w domach i trzeba było zapewnić im kontynuację edukacji szkolnej w systemie zdalnym i w nowym formacie.

W pewnym sensie, szczególnie na początku, rodzice przejmowali ciężar edukowania dzieci. W tym okresie nowych wyzwań, nowych wymagań, większego stresu, rodzice, uczniowie i nauczyciele musieli się wspierać nawzajem. Początkowy chaos, zaskoczenie, niemoc, ciągłe szkolenia, żeby wiedzieć jak uczyć online, wybieranie odpowiedniej platformy i odnalezienie się w nowej rzeczywistości to tylko niektóre z bolączek, z którymi się zetknęliśmy. W większości szkół nauczyciele sami decydowali jak porozumiewać się z uczniami (Skype, Zoom, ClickMeeting), niektórzy wysyłali materiał do nauki mailem. Były też szkoły, w których nie można było prowadzić nauki języka polskiego z powodu zakazu wydanego przez lokalny Wydział Oświaty. Dla tych Wydziałów ważniejsze były inne przedmioty i nieobciążanie dodatkowo rodziców.

W tym samym czasie Zarząd Główny ZNP starał się pomóc nie tylko nauczycielom, ale również rodzicom. Znaczna część z nich pracowała z domu, dodatkowo siedziała z dziećmi nad zadaniami przysłanymi przez nauczycieli i potrzebowała chwili wytchnienia. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, Zarząd Główny zamieszczał codziennie na Facebooku ZNP różne darmowe programy, gry edukacyjne, bajki i filmy dokumentalne. Strony internetowe, takie jak SuperKid.pl, Lulek.TV, EDUZABAWY.com oraz Przystanek Historia – Centrum Edukacyjne IPN im. Janusza Kurtyki, bezpłatnie udostępniały programy dla dzieci i młodzie-

ży. Korzystały z tego dzieci z całego świata. Ta solidarność, wzajemne bezinteresowne pomaganie sobie pozwoliły nam wszystkim przetrwać.

Żeby rozeznaczyć sytuację, Zarząd Główny ZNPwK wyszedł z inicjatywą spotkań z nauczycielami na Zoomie. Pierwsze spotkanie zostało zorganizowane dla nauczycieli z Ontario, gdzie znajduje się najwięcej szkół polonijnych, a kolejne dla nauczycieli ze wschodniej i zachodniej Kanady. Najważniejsze dla nas było wysłuchać głosu nauczycieli i w miarę możliwości pomóc. Rozmowy z nimi uświadomiły nam, jak bardzo nie byliśmy przygotowani do nowej sytuacji i jak bardzo potrzebowaliśmy szkoleń, jak wiele wysiłku musieliśmy włożyć, żeby szybko nauczyć się uczyć online, jak dużo czasu nam zajmowało przygotowywanie się do lekcji w nowym formacie. Jednocześnie, głównie w Ontario, zauważyliśmy, jak bardzo jesteśmy zależni od Wydziałów Oświaty, dla których nauczanie języka obcego zeszło na drugi plan. Ten problem nie dotyczył tylko polskiej grupy etnicznej, dotyczył wszystkich grup. Praca zdalna nie była łatwa ani dla nas, ani dla uczniów. Dowiedzieliśmy się od nich, że w domu trudniej się skoncentrować, zmobilizować, wysiedzieć przed ekranem, że nie zawsze są wokoło idealne warunki – potrzebna do nauki cisza czy brak dodatkowego komputera w domu. Nam nauczycielom też nie było łatwo. Większość z nas czuła się wyczerpana po każdej lekcji.

Jednym z najważniejszych zadań Zarządu Głównego ZNP w ostatnich miesiącach było dostarczenie

nauczycielom narzędzi do zdalnego nauczania. W tym celu o pomoc zwróciliśmy się do naszego wspianego Partnera w Polsce Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i podlegającego pod Stowarzyszenie Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli. Pani dyrektor ODN SWP, Katarzyna Czyżycka, na naszą prośbę zorganizowała dwudniowe szkolenie dla nauczycieli polonijnych w Kanadzie, które poprowadziła Justyna Berezka z Nowego Jorku – Polonijny Nauczyciel Roku 2017 w kategorii szkół społecznych. Uczestnicy szkolenia dowiedzieli się, czym są technologie informacyjno-komunikacyjne i jak uczynić z nich narzędzia pracy z uczniami w trybie online. Zapoznali się z prostymi i łatwymi w użyciu aplikacjami, poznali przykłady ich wykorzystania do różnych aktywności uczniów oraz wzbogacili swój warsztat o nowe umiejętności w zakresie stosowania TIK.

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli systematycznie proponował i nadal proponuje nam bezpłatne szkolenia prezentujące różne platformy do prowadzenia lekcji online. Co więcej, widząc duże zapotrzebowanie, organizował dla nauczycieli polonijnych spotkania z psychologiem pod tytułem „Czas dla Ciebie”. Większość z nas była zestresowana sytuacją, w której się znaleźliśmy i może dlatego te spotkania cieszyły się ogromnym powodzeniem.

Do najważniejszych wydarzeń ostatnich miesięcy zaliczamy uroczystość otwarcia Lokalnego Ośrodka Metodycznego w Kanadzie. Wirtualnego otwarcia LOM-u w Toronto dokonali: Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Piotr Bonisławski oraz dyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Katarzyna Czyżycka. Gośćmi honorowych tej uroczystości byli Ambasador RP w Ottawie dr Andrzej Kurnicki oraz Prezydent Kongresu Oświaty Polonijnej KOP dr Jolanta Tatar. Trenerem kanadyjskiego LOM-u została nasza koleżanka z Zarządu Głównego Joanna Krzeszowska-Tambor, która od wielu miesięcy przygotowywała się do tej roli. Pani Asia z wielkim oddaniem i ogromną pasją prowadziła online szkolenia dla naszych nauczycieli, nawet w okresie wakacyjnym. Cieszyły się one ogromnym zainteresowaniem. Nauczyciele z całej Kanady wyrażali ogromną wdzięczność, co jeszcze bardziej motywowało nas do pracy. Z tygodnia na tydzień prowadzenie lekcji stawało się łatwiejsze, a lekcje coraz ciekawsze. Jedną ze szkół przeprowadziła interesujące zajęcia dla rodziców pt. „Pomóż swojemu dziecku uczyć się języka polskiego w domu”. Kolejną ciekawą inicjatywą było zaproszenie strażaków i dzieci z Polski na lekcję online. Taka międzynarodowa współpraca podobała się obu stronom i mamy nadzieję, że będzie kontynuowana w przyszłości. Jest to dobry pomysł na wzbogacenie i urozmaicenie zajęć online, warto z niego skorzystać.

Bardzo cennym wydarzeniem, które odbyło się w kwietniu, była wirtualna konferencja liderów polonijnych organizacji oświatowych i trenerów metodycznych ODN SWP z prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariuszem Piotrem Bonisławskim. W czasie konferencji rozmawiano o aktualnej sytuacji i planach na najbliższą przyszłość w warunkach ogólnoświatowej epidemii. Miałam ten zaszczyt

reprezentować nasz Związek i przedstawić sytuację naszych szkół polonijnych. To spotkanie było o tyle cenne, że pozwoliło nam wymienić doświadczenia, przedstawić Wspólnocie Polskiej propozycje szkoleń najbardziej nas interesujących, jak również dało nam możliwość dyskusji na temat przyszłości szkolnictwa polonijnego i kierunków współpracy.

Mimo trudnej sytuacji, w jakiej wszyscy się znaleźliśmy, staraliśmy się realizować program i wirtualnie brać udział w różnych inicjatywach. W całej Kanadzie świętowaliśmy Dzień Polonii i Polaków za Granicą i Dzień Flagi. Było inaczej niż w poprzednich latach, ale mimo wszystko było wesoło, kolorowo i patriotycznie. Uczniowie chętnie dzielili się online swoimi pracami artystycznymi, zaśpiewanymi piosenkami patriotycznymi, deklamacją wierszy.

Z tej samej okazji 2 maja miała miejsce wideo-konferencja z udziałem Pierwszej Damy RP Agaty Kornhauser-Dudy i przedstawicieli nauczycieli polonijnych oraz instytucji zrzeszającej środowiska polonijne i polskie poza granicami kraju. W czasie spotkania poruszono temat sytuacji szkół polonijnych w świecie w warunkach ogólnoświatowej epidemii koronawirusa. W spotkaniu udział wzięli członkowie Prezydium Kongresu Oświaty Polonijnej (USA, Kanada - Iwona Malinowski, Irlandia, Norwegia, Niemcy) oraz przedstawiciele polonijnych środowisk oświatowych z Ameryki Południowej, Australii i Europy Wschodniej. W spotkaniu uczestniczył Sekretarz Stanu w KPRP, minister Adam Kwiatkowski. Pani Prezydentowa była zainteresowana tym, jak wygląda szkolnictwo polonijne w naszych miejscach zamieszkania i jak sobie radzimy w okresie pandemii. Każda zaproszona na spotkanie osoba miała 5 minut, żeby przedstawić sytuację. Podsumowując spotkanie, pani Agata Kornhauser-Duda podkreśliła, że *praca nastawiona przede wszystkim na wychowywanie i edukowanie młodego pokolenia, najczęściej urodzonego już poza granicami Polski, jest niezbędna dla podtrzymania polskości i tożsamości narodowej wśród Polonii na całym świecie. – Koncentrują się Państwo nie tylko na tym, by wychowywać młode pokolenie w poszanowaniu tradycji i symboli narodowych, ale także, by stworzyć młodzieży możliwości wszechstronnego rozwoju.*

Mimo trudnych czasów nasi uczniowie pokazywali się w świecie. W nawiązaniu do myśli przewodniej Kongresu Oświaty Polonijnej „Jesteśmy sobie potrzebni!” powstał projekt nagrania teledysku z uczestnictwem uczniów szkół polonijnych. Inicjatorami byli przedstawiciele oświaty polonijnej w Norwegii, członkowie KOP-u oraz agencja Events Partner Kamilla Helland. Nadrzędnym celem tego projektu było łączenie się uczniów szkół polonijnych z różnych zakątków świata w atrakcyjnej, kreatywnej i innowacyjnej formie. Troje uczniów z Kanady zgłosiło się do tego wyjątkowego projektu. We wspólnym śpiewaniu uczestniczyło 75 uczniów z 13 krajów.

Pomimo pandemii wzięliśmy udział w uroczystej Gali Laureatów konkursu „Być Polakiem”, który odbył się na Zamku Królewskim w Warszawie. Gala zdecydowanie różniła się od poprzednich, głównie z powodu mniejszej ilości laureatów. Organizatorzy przygotowali piękną ceremonię i wspianą program artystyczny, ale co najważniejsze w dzisiejszych

czasach zrobili wszystko, żeby zapewnić uczestnikom bezpieczeństwo.

W maju myślamy byliśmy z uczestnikami XVI Zjazdu Nauczycieli Polonijnych. Oni też byli w tym czasie z nami, o czym świadczyły liczne maile, telefony i zapewnienia, że jeszcze będzie lepiej i że jeszcze się spotkamy. Dla Komitetu Organizacyjnego to były trudne dni. W organizację Zjazdu włożyliśmy dużo pracy i serca. Odwołanie tego wyjątkowego wydarzenia było najtrudniejszą decyzją, jaką kiedykolwiek musieliśmy podjąć. W maju, w terminie, który był zarezerwowany na Zjazd, część z nas postanowiła pojechać w te miejsca, w których danego dnia mieliśmy być i później zdać relację z tego jakby to było, gdyby nasi goście w tym czasie byli w Toronto. Ze smutkiem spacerowaliśmy po opustoszałej promenadzie przy wodospadach Niagara Falls, odwiedziłyśmy naszą winiarnię w Niagara-on-the-Lake, zarezerwowaną na wieczorną biesiadę, zajrzałyśmy do pięknego

hotelu w Toronto, też pustego i smutnego, byliśmy pod wieżą CN Tower. Towarzyszyła nam piękna, wymarzona pogoda. No cóż, miejmy nadzieję, że w przyszłym roku też będzie pięknie. Z pewnością będzie to wzruszający i niezapomniany Zjazd. Na wszystko dziś patrzymy inaczej. Czekamy z nadzieją na nasze koleżanki i kolegów ze Stanów Zjednoczonych i spodziewamy się, że w maju się spotkamy.

Pandemia zweryfikowała nasze życie osobiste i zawodowe. Najważniejsze stało się zdrowie nasze i naszych najbliższych. Nie możemy jednak zapominać, że utrzymanie języka polskiego i stworzenie warunków do jego nauczania w krajach naszego zamieszkania jest również ważne. W obecnej sytuacji nabrało to jeszcze większego znaczenia. Jest to dla nas trudny rok szkolny, ale musimy go przetrwać i kontynuować naszą misję.

Prezes ZNP w Kanadzie ■



Szkoła Języka Polskiego dla Dorosłych

Jak wszyscy wiemy, język polski jest dość trudny, zwłaszcza dla dorosłych, lecz jest też językiem niezwykle interesującym. Osoby uczące się go podkreślają, że szumi podczas rozmowy. Dla mnie, nauczyciela języka polskiego dla dorosłych, nasz język jest najpiękniejszy, romantyczny i choć rzeczywiście trochę szeleszczący, to właśnie to jest jego urok. Dlatego wkładam całe serce w pokazanie jego piękna moim studentom.

Szkołę dla dorosłych założyłam 12 lat temu. Grupa rodziców moich dzieci ze szkoły, w której uczyłam, zwróciła się do mnie z prośbą o zorganizowanie lekcji dla nich. Zupełnie nie znali polskiego i chcieli się uczyć od podstaw. I tak rozpoczęłam wieczorowe lekcje dla dorosłych. Początkowo były to zespoły 6–8-osobowe, a dziś są to klasy 15–20-osobowe. Najczęstsze pytania, które mi zadawano, kiedy mówiłam, że uczę dorosłych, to: „A czy jest zainteresowanie? A po co oni się uczą polskiego?”. Po co? Ja Państwu powiem po co. Przez te kilka lat słyszałam wiele historii, które nie tylko mnie wzruszały, ale również pozwoliły zrozumieć, dlaczego ludzie przychodzą do mojej klasy.

Tony – właśnie przeszedł na emeryturę. Ma polskie pochodzenie, ale nigdy nie nauczył się polskiego, ponieważ mama była Angielką i w domu mówiono tylko po angielsku. Jego tata mieszka w Domu Spokojnej Starości w Toronto. Tony często go odwiedza. Przeszedł do mojej klasy, żeby nauczyć się polskiego w tajemnicy przed swoim 90-letnim ojcem. Marzył o tym, żeby porozmawiać z nim po polsku. Ciężko pracował cały rok i któregoś dnia odważył się to zrobić. Był to moment, na który długo czekał. Wszedł do pokoju ojca, usiadł przy nim na łóżku i powiedział po polsku: „Dzień dobry, tato. Cieszę się, że cię widzę. Bardzo cię kocham i żałuję, że wcześniej nie uczyłem się języka polskiego”. W tym momencie obaj się rozptakali –



dorośli, głęboko poruszeni mężczyźni. Kiedy Tony nam to opowiadał, nie mogliśmy ukryć wzruszenia.

Analia – młoda Amerykanka z Nowego Jorku. Poznała swojego męża, kiedy on był w Nowym Jorku z wizytą u rodziny. Szybko polubiła go i nawet nie obejrzel się, jak zostali parą. Po roku postanowiła, że przeprowadzi się do Kanady, żeby być ze swoim Andrzejem. Od razu po wprowadzeniu się do swojego chłopaka, w tajemnicy przed nim, zaczęła przychodzić do klasy, żeby nauczyć się polskiego. Jej marzeniem było zaskoczyć wszystkich na weselu, a szczególnie swojego męża, i przemówić do gości po polsku. Tuż przed ślubem obie ćwiczyłyśmy jej przemówienie, żeby było perfekcyjne. Nagrałam je na telefonie, żeby w domu sama mogła ćwiczyć. Po weselu przyszła do klasy i powiedziała nam, że jak skończyła przemowę, to była taka cisza, że aż się zdenerwowała, że może jej nie zrozumieli. Mąż i goście, przede wszystkim ci z Polski, byli po prostu zaskoczeni. Zabrakło im słów. Mąż miał łzy w oczach. Później wszyscy wstali i zaczęli bić brawa. Ta dziewczyna na zawsze będzie pamiętała ten moment, a wszystko zaczęło się od jednego maila z pytaniem: „Can you teach me Polish?”.

Mike – młody Kanadyjczyk polskiego pochodzenia. Jego rodzice urodzili się w Polsce, ale przyjechali do Kanady ze swoimi rodzicami, kiedy jeszcze byli dziećmi. Szybko nauczyli się angielskiego i coraz częściej się nim posługiwali. Kiedy się pobrali, język angielski dominował w domu, a po polsku rozmawiali tylko wtedy, kiedy przychodziła rodzina. Ich pierwszy syn Mike w wieku 6 lat został zapisany do polskiej szkoły, ale niestety okazało się, że wożenie dziecka do szkoły w sobotę rano to dla nich duży wysiłek i szybko zrezygnowali. Mike bardzo to przeżywał,

głównie ze względu na to, że poznał w szkole kilku kolegów, z którymi dobrze się rozumiał. Gdy był w wieku młodzieńczym, poprosił rodziców, żeby mówili do niego po polsku. Na początku starał się zrozumieć, co do niego mówią. Później próbował odpowiadać po polsku. Rodzice jednak nie mieli cierpliwości, bo Mike często niczego nie rozumiał, popełniał dużo błędów, długo się zastanawiał. Kiedy skończył studia i dostał pierwszą pracę, przyszedł do mojej klasy. Postanowił nauczyć się polskiego. Lubił przychodzić wcześniej, żeby ze mną pogawędzić. Dużo opowiadał o sobie, o swoich dziewczynach, a raczej problemach z nimi. Kiedyś powiedział, że chciałby mieć polską dziewczynę, ponieważ polskie dziewczyny są „inne”. To było kilka lat temu. Dziś Mike mówi po polsku i ma polską żonę. Pomogłam mu w obu sprawach. I na weselu byłam, i miód, i wino piłam.

I jeszcze Rebecca – nauczycielka matematyki w kanadyjskiej szkole. Nie miała polskiego pochodzenia, nic jej nie łączyło z Polską ani naszym środowiskiem polonijnym. Zauważyła, że ma problemy z pamięcią. Postanowiła wziąć roczny urlop zdrowotny i pouczyć się jakiegoś najtrudniejszego języka. Wyczytała, że takim językiem jest polski. Kiedy na pierwszej lekcji powiedziała nam, dlaczego chce się uczyć tego języka, byłam prawie pewna, że szybko zrezygnuje. Ku mojemu zdziwieniu Rebecca nie opuściła ani jednej lekcji i wytrzymała do końca roku szkolnego. Lubiła nasz język i widać było, że dużo pracowała nad nim w domu.

To tylko kilka przypadków i jak widać, bardzo różne motywacje.

W mojej klasie dla dorosłych staram się stosować język w praktyce, wykorzystując metodę komunikacyjną. Jest to niepowtarzalna szansa na polepszenie

umiejętności językowych związanych z codziennym życiem. Na początku roku zapowiadam moim studentom, że nie wrywam nikogo do odpowiedzi, nie zmuszam do mówienia, nie robię testów. Dodaję też, że język polski wcale nie jest taki trudny i ja im to udowodnię. To powoduje, że studenci rozluźniają się i z niecierpliwością czekają na przygodę z polszczyzną. Wspólnie przełamujemy bariery językowe i budujemy pewność siebie. Już po kilku tygodniach sami wrywają się do odpowiedzi, nie wstydzą się, są dumni, że wiedzą, jak coś powiedzieć. Wiedzą także, że nikt nie będzie się śmiał, kiedy popełnią błąd. Wspólnie je poprawiamy. Staram się, żeby moi słuchacze na koniec roku wiedzieli i czuli, że niezależnie od tego, jak powiedzą, z błędem czy bez, najważniejsze jest, żeby nie wstydzić się mówić, żeby wierzyli w siebie i swoje możliwości. Zawsze im mówię, że my, Polacy, doceniamy to, że chcą uczyć się naszego języka. Jako nauczyciel zdaję sobie sprawę z tego, jaką odpowiedzialną i wdzięczną mam pracę.

Ciekawych historii z życia moich studentów mogłabym przytoczyć jeszcze wiele. Nazbierało się ich sporo przez te lata. Wiem jedno, nigdy nie zdajemy sobie sprawy z faktu, jak to, co robimy, wpłynie na czyjeś życie, jaki ślad zostawimy w pamięci naszych uczniów, jak nas zapamiętają. Sami wspominamy naszych nauczycieli. Pamiętamy tych, którzy byli wymagający, ale sprawiedliwi. Pamiętamy tych, którzy prowadzili tak ciekawe zajęcia, że nie chciało się wychodzić z klasy. Pamiętamy też nauczycieli, którzy nie mieli do nas cierpliwości, którzy ciągle krzyczeli, którzy przechodzili do klasy i kazali nam coś czytać, bo nie chciało im się uczyć. W naszych szkołach polonijnych mamy bardzo dużo zdolnych dzieci, dobrze mówiących po polsku, ale szczególną uwagę powinniśmy zwrócić na te, które słabo mówią po polsku. Jest ich coraz więcej. Czy zostaną w szkole? Czy stworzymy im dobre, sprzyjające warunki do nauki? Czy zachęcimy do pracy i zaproponujemy odpowiednie ćwiczenia? Te dzieci też nas kiedyś będą wspominać. ■



ALICJA ROGOWSKA

PO POLSKU O POLSCE w Stanisławowie

Stanisławów to dawne polskie miasto w zachodniej Ukrainie, na przedgórzu Karpat. Obecnie nazywa się Iwano-Frankiwnsk, ale wielu mieszkańców nadal używa starego określenia Stanisławów. Założone zostało w 1662 roku przez hetmana Andrzeja Potockiego.

Zyje tutaj około 2500 Polaków. Mniejszość polska to przede wszystkim ludzie gromadzący się wokół jedynej tu kościoła katolickiego. Przez cały okres komunizmu szkoły polskie, stowarzyszenia i kościoły katolickie były zamknięte, więc polskość była pielęgnowana wyłącznie w domach rodzinnych. Po 1991 roku społeczność polska odzyskała i wyremontowała jeden z kościołów, wokół którego zaczęły się odradzać tradycja i kultura polska.

Od ponad 30 lat nauczyciele z Polski są kierowani przez ORPEG (Ośrodek Polskiej Edukacji za Granicą) do pracy w szkołach i stowarzyszeniach w celu nauczania języka polskiego. Nie tylko przekazują oni wiedzę na temat tego, jak należy się porozumiewać

w naszym języku, jak budować zdania, pisać, czytać, ale zapoznają też uczniów z polską kulturą, historią, z tradycjami i zagadnieniami współczesnymi. Organizują również uroczystości, akademie, konkursy, spotkania nawiązujące do ważnych świąt, rocznic, dat związanych z Polską. Zadaniem nauczyciela jest kształtowanie polskiej świadomości narodowej, a jednocześnie łączenie jej z kulturą ukraińską.

W Stanisławowie można uczyć się języka polskiego w Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego czy na kursach w ośrodkach nauczania języków obcych. Można zauważyć, że jest duże zainteresowanie taką nauką, a wzrost popularności polszczyzny wiąże się przede wszystkim z podejmowaniem pracy przez rodziców uczniów, z możliwością przeprowadzenia się

do Polski i z podjęciem tu nauki. Coraz więcej osób zainteresowanych jest uzyskaniem Karty Polaka. Dlatego powstają różne prywatne kursy nauczania języka polskiego. Uczestnikami tych zajęć są często osoby polskiego pochodzenia, dzieci, młodzież oraz wszyscy chętni, którzy chcą uczyć się i poznawać piękno polskiej mowy.

Coraz więcej Ukraińców szuka zatrudnienia w kraju nad Wisłą. Ponad połowa z nich nie zna naszego języka. Jedynie 30 procent opanowało go na tyle, aby się porozumieć. Tak wynika z badań zleconych przez Gdański Urząd Pracy w 2019 roku.

W Stanisławowie jest dziesięć szkół z obowiązującym ukraińskim systemem oświaty, w których odbywa się nauka języka polskiego. Uczniowie uczą się go od klasy 5 do 11. Nauczają tam nauczyciele ukraińscy po filologii polskiej. Tylko w Liceum nr 3 naukę polszczyzny rozpoczynają uczniowie już w klasach 1–4. I właśnie tutaj uczą nauczycielki z Polski. Szkoła mieści się w zabytkowym budynku, w którym kiedyś znajdowało się prywatne liceum i gimnazjum Sióstr Urszulanek. Obecnie do szkoły uczęszcza 970 uczniów, pobierających naukę w 41 oddziałach. Połowa z nich uczy się języka polskiego. Do placówki chodzą uczniowie należący do 20 narodowości. Liceum nr 3 jest potocznie w mieście nazywane „polską szkołą”.

Dyrektor jest bardzo zaangażowana w organizację nauczania języka polskiego, dlatego wszystkie sprawy związane z pobytem nauczycieli, pozwoleniem na pracę, zameldowaniem są załatwiane w terminie. Co roku zmieniają się procedury, więc należą się podziękowania dla dyrekcji za to, że trzyma rękę na pulsie. Na wszystkich uroczystościach pani dyrektor wita całą społeczność szkolną po ukraińsku, po polsku i rosyjsku. Polsko-ukraińska współpraca w obszarze edukacji w Stanisławowie jest godna podziwu, a efekty widać po sukcesach, które osiągają uczniowie m.in. w olimpiadach języka polskiego, konkursach recytatorskich.

Bardzo cieszy wysoki poziom opanowania języka polskiego, w końcu obcego, którym młodzi ludzie posługują się z dużą swobodą. Wiedza na temat polskiej historii, geografii, kultury, tradycji, ważnych postaci, wydarzeń jest także bardzo duża.

Nauczyciele z Polski oprócz języka polskiego uczą takich przedmiotów jak: badam świat, przyroda, technika, podstawy zdrowia czy choreografia. Przygotowują też uczniów do konkursów recytatorskich, udziału w akademiach, wystąpieniach na uroczystościach. Język polski w klasach nauczania początkowego jest w Liceum nr 3 nauczany od 2002 roku.

Do klasy pierwszej przychodzą uczniowie, którzy nie znają, nie rozumieją polskiej mowy. Niektórzy znają tylko pojedyncze słowa. Nauczyciel musi zatem wykazać się nie lada kreatywnością i zaangażowaniem, żeby zainteresować młodych, a przede wszystkim, aby w sposób dostępny i zrozumiały przekazać im wiedzę.

Na początku jest wielka niewiadoma – niepokój. Rodzice i uczniowie zadają sobie pytanie: jak to będzie? Z relacji rodziców wynika, że po pierwszym dniu dzieci przychodzą do domu i powtarzają: dzień dobry, do widzenia, dziękuję, proszę, przepraszam.

Każdego dnia poznają nowe słowa, całe zwroty, polecenia. Osiłuchują się i powtarzają. Nauczyciel or-

ganizuje różne zabawy dydaktyczne, zabawy w kole, ruchowe, wprowadza wiersze, piosenki, wykorzystuje ilustracje, kukiełki. Uczy wymowy głosek, artykulacji, akcentu. Wszystko to ma na celu uatrakcyjnienie zajęć, zainteresowanie dzieci tak, żeby się chętnie uczyły.

Nauczycielki są świetnie przygotowane do takiej pracy: mają wieloletnie doświadczenie, praktykę, często legitymują się najwyższym stopniem awansu zawodowego i widać, że bardzo lubią to, co robią. Chętnie dzielą się swoimi doświadczeniami i pomysłami. Dzieci uczą się z podręczników zatwierdzonych przez Ministerstwo Oświaty i Nauki Ukrainy. Można wykorzystywać również podręczniki z Polski dla klas 1–3, czasopisma, lektury i literaturę dla dzieci. Dodatkowo pomoce zapewnia ORPEG.

Szkoła ma bogato wyposażoną bibliotekę, w której znajdują się także polskie książki dla dzieci i młodzieży. Prenumerowane jest czasopismo „Polak Mały”, redagowane we Lwowie. Uczniowie chętnie je czytają, wykorzystują na lekcjach i z niecierpliwością czekają na kolejny numer.

Nauczyciele przygotowują lekcje tematyczne, quizy związane z postaciami literackimi i historycznymi. Dzieci biorą udział w balu „Dzień Polskich Bajek” i przebierają się w różne stroje. Sięgają do rozmaitych lektur i na ich podstawie opracowują inscenizacje, teatryki, biorą udział w odgrywaniu różnych scenek dramowych, tworzą własne dialogi, prezentują przedstawienia, na które zapraszają rodziców i uczniów z innych klas. Rodzice mogą zobaczyć, jak ich dziecko wypowiada się w języku polskim, jak śpiewa, tańczy w zespole klasowym.

Nauczyciele starają się rozbudzać zainteresowania czytelnicze i samodzielna pracę z książką. Istotne jest, żeby uczeń wiedział, iż z książką można ciekawie spędzić czas. Wykorzystują też bajki muzyczne, historyjki obrazkowe. Poprzez takie działania dzieci w klasach początkowych wzbogacają słownictwo, ćwiczą dłuższą konwersację, śledzą fabułę utworów. Doskonaleniu umiejętności komunikacyjnych służy udział w zabawach dydaktycznych, tematycznych, np. rozmowa w cukierni, w sklepie, spotkanie w parku. Wygłaszają też z pamięci wiersze czy krótkie fragmenty prozy. Wykorzystują rekwizyty dla uatrakcyjnienia lekcji. Uczą się całych zwrotów, chętnie zapamiętują słownictwo bez odwoływania się do reguł gramatycznych. Umożliwia to wypowiedzi automatyczne i intuicyjne; uczniowie sami wychwytyują, jak prawidłowo się wypowiedzieć.

Ważnym elementem w nauce ortografii jest „Słowniczek ucznia”, czyli spis wyrazów z ó, u, rz, ż, ch, h. Są też rysunki do zapisanych wyrazów.

Od kilku lat nauczycielki organizują akademie z okazji „Polonijnego Dnia Dwujęzyczności”. Klasy z językiem polskim obchodzą Tydzień Kultury Polskiej, który przypada w listopadzie. Jest zawsze wystawa pt. „A to Polska właśnie”, przedstawienie wokalnie-muzyczne, ciasteczka wykonane na specjalne zamówienie w kształcie konturów Polski – oczywiście w barwach biało-czerwonych, uroczyste lekcje, wspólne śpiewanie hymnu, pieśni patriotycznych, dekoracje na holu i w klasie, tańczy się poloneza, wykonuje prace plastyczne: plakaty, prezentacje

multimedialne, na grobie poległych tu Polaków składane są kwiatów i zapalane zniczy. Uczniowie od pierwszej klasy znają i szanują symbole narodowe Polski i wiedzą, jak zachować się, gdy uroczystą akademię rozpoczyna poczet sztandarowy.

Z roku na rok jest coraz więcej chętnych do klas z językiem polskim. Dotychczas w szkole tworzone były dwie klasy pierwsze z językiem rosyjskim i dwie z językiem polskim. Od trzech lat powstają trzy klasy pierwsze z językiem polskim i jedna z rosyjskim. Liczą one ponad 20 uczniów. W każdej z nich jest kilkunoro uczniów z Kartą Polaka, albo mających babcię czy dziadka, którzy są Polakami. Jednak zdecydowana większość to dzieci z rodzin ukraińskich.

Nauczycielki współpracują z fundacjami „Pomoc Polakom na Wschodzie” i „Wolność i Demokracja”. Systematycznie są realizowane projekty, dzięki którym szkoła otrzymuje dofinansowanie do pomocy dydaktycznych, wyposażenia w meble, sprzęty w klasach, w organizację rocznic, np. 100 lat Niepodległej.

Ku wielkiej radości uczniowie klas pierwszych, uczący się języka polskiego trzeci rok, otrzymują za sprawą fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” „Bon pierwszaka” – 500 zł oraz piękne, kolorowe plecaki z całym wyposażeniem – są w nich kredki, pisaki, farby, piórniki, plastelina, kolorowanki.

Dzięki projektowi „Biało-czerwone ABC” szkoła jest beneficjentem najnowocześniejszych pomocy multimedialnych, takich jak „Podłoga interaktywna”, Tablice interaktywne, roboty Photon. Natomiast pomoc fundacji „Wolność i Demokracja” sprawia, że lekcje stają się bardziej atrakcyjne, a uczniowie uczą się poprzez działanie: biorą udział w grach, zabawach logicznych, układają oprogramowania. Uczą się pracować w zespołach i współdziałać ze sobą.

Takie pomoce dydaktyczne łączą zabawę z nauką, tradycyjne metody z nowoczesną technologią. Ułatwiają przyswojenie materiału edukacyjnego.

Dziecko w młodszy wiek szkolnym ma dużą potrzebę ruchu i właśnie takie metody nauczania pozwalają to wykorzystać. Podczas gier i zabaw edukacyjnych uczeń zostaje zaktywizowany umysłowo, emocjonalnie i ruchowo. Uczy się rozwiązywać problemy, przezwyciężać porażki – tak jak to jest w życiu. Musi umieć odczytać i zrozumieć, co ma wykonać, żeby zdobyć jak najwięcej punktów. Urządzeniom towarzyszą treści, które są przemyślane i dostosowane do zachowań edukacyjnych, a kreatywność nauczyciela pozwala odnieść się do podstawy programowej.

Robot edukacyjny Photon to pierwsza na świecie zrobotyzowana zabawka. Urządzenie nic nie umie. Dopiero uczeń koduje je tak, że ono chodzi w odpowiednim, zaprogramowanym kierunku, reaguje na dźwięki, na światło czy jego brak oraz na dotyk, unika przeszkód i wykonuje poszczególne zadania. Może być zastosowany do nauki języków obcych, matematyki, geografii, informatyki. Uczy planowania, logicznego myślenia, kodowania, programowania, cierpliwości i skupienia. Takiego robota można zaprogramować na setki sposobów, ponieważ jest wyposażony w 10 czujników. To uczeń uczy go wszystkiego od podstaw: kierunków, kolorów. Dziecko zobaczy, że jego decyzje mają bezpośrednie przełożenie na rzeczywistość.

Bardzo ważne jest to, że Photon został zaprojektowany i stworzony przez polskich studentów z Politechniki Białostockiej, co stanowi promocję naszego kraju. Powstał przy ścisłej współpracy psychologów, pedagogów i dzięki temu stymuluje rozwój dzieci nie tylko w obszarze poznawczym i społecznym, ale umożliwia też realizację treści programowych z obszaru emocjonalnego. Pomaga w prowadzeniu zajęć dydaktycznych związanych z rozwojem nauki języka obcego.

Liceum nr 3 w Stanisławowie może się pochwalić tym, że jako pierwsza szkoła na Ukrainie posiada taką pomoc dydaktyczną. Została ona pokazana w telewizji w wiadomościach ogólnokrajowych, a nauczyciele i uczniowie wypowiadali się na temat wykorzystania jej na lekcjach. Robot Photon, jako nagrodzony polski produkt, jest sprzedawany i stosowany na lekcjach w USA, Chinach czy Australii. W Europie już się sprawdził i jest znany.

W klasie pierwszej zawsze odbywa się uroczyste pasowanie na ucznia. Pierwszoklasiści najpierw muszą przygotować program artystyczny, wziąć udział w konkursach, rozwiązać kilka zadań, wykazać się wiedzą – dopiero wtedy przystępują do ślubowania. Ubrani w odświętne stroje (dziewczynki w czerwone spódniczki i białe bluzki, chłopcy w ciemne spodnie, białe koszule i białe-czerwono wstążki pod szyją) składają obietnicę bycia dobrym, odpowiedzialnym uczniem. Nauczyciel dotyka wielkim otwórkim ramienia każdego ucznia i mianuje go na członka społeczności szkolnej. Akt pasowania odbywa się w obecności dyrekcji szkoły, rodziców, nauczycieli, przedstawicieli starszych klas. Każdy uczeń z klasy pierwszej otrzymuje dyplom i „Słownik języka polskiego”. Celem tej uroczystości jest uświadomienie dzieciom, że chodzenie do tej szkoły jest przywilejem, że należy być dumnym z bycia uczniem, że mają obowiązek godnego reprezentowania imienia szkoły i całej społeczności.

W szkole organizowane są również uroczyste spotkania z okazji Dnia Babci i Dziadka, andrzejek, miłokojek, tłustego czwartku, Dnia Wiosny, Święta Konstytucji 3 maja, Dnia Rodziny. Nauczyciele wspólnie opracowują programy, tak aby występowali uczniowie z każdej klasy. Uczniowie są wtedy ubrani w barwy biało-czerwone.



Widać ogromne zaangażowanie rodziców w organizację naszych przedsięwzięć. Pomagają w wykonaniu dekoracji tematycznej, strojów dla dzieci i rekwizytów potrzebnych do przedstawień.

Na Ukrainie trzeci rok funkcjonuje Nowa Ukraińska Szkoła i w związku z tym nowa podstawa programowa. Jest ona bardzo bliska polskiemu nauczycielowi. Przedtem nauka była „surowa”, mało w niej było zabaw dydaktycznych. Szkoła miała być miejscem poważnym, dlatego nie było żadnych zabaw ruchowych czy gier zespołowych, dominowały mundurki szkolne, na lekcjach panowała cisza, a do odpowiedzi należało zgłaszać się w odpowiedni sposób.

Obecnie każda pierwsza klasa otrzymuje wiele pomocy dydaktycznych. Nauczyciel dostaje komputer zsynchronizowany z tablicą multimedialną. Są nowe zalecenia, żeby uczyć poprzez zabawę i działanie, czyli to wszystko, co znamy z polskiej szkoły, z polskiego systemu edukacji.

Ostatnio kładzie się duży nacisk na współpracę w zespole. Tego typu lekcje są trudniejsze do przeprowadzenia, ponieważ uczniowie rozmawiają, dyskutują, jest zatem hałas. Nauczyciel tak musi przemyśleć ich działanie, aby każdy z nich miał określone zadanie do wykonania i nie nudził się. Musi odpowiednio podzielić klasę na zespoły. Nauczyć dzieci, że za wykonanie zadania odpowiedzialny jest zespół, a nie pojedyncza osoba. Ważny jest tutaj kompromis, sztuka negocjacji, szacunek i umiejętność wysłuchania opinii kolegi czy koleżanki. Współpraca na lekcji jest czymś nowym, bo dotychczas każdy pracował dla siebie – na początku zauważyłam brak umiejętności współpracy, a jedynie rywalizację.

Pierwszy etap nauczania, tj. od 1 do 4 klasy, czyli uczniowie w wieku od 6 do 10 lat, kończy się egzaminem z języka polskiego. Jest to praca pisemna przygotowana przez nauczyciela, uwzględniająca kompetencje dotyczące czytania, rozumienia tekstu w obcym języku, pisanie na określony temat, ćwiczeń gramatycznych i ortograficznych. Brakuje mi egzaminu z kompetencji mówienia, np. na temat wiersza, opowiadania czy ilustracji.

Obszary tematyczne, jakie obejmuje nauka w klasach 1–4, to klasa, człowiek – jego opis, rodzina, jedzenie, zakupy – sklepy, mieszkanie, czas wolny, pogoda i pory roku. Ważne jest odróżnianie dobra od zła. Zachęcanie do pozytywnego zachowania. Bycie dobrym kolegą i dobrą koleżanką.

Jako nauczyciele wczesnej edukacji jesteśmy jednocześnie animatorami organizującymi życie klasy. Wymyślamy sytuacje, stosujemy różnorodne metody, techniki, wykorzystujemy wszelkie pomoce dydaktyczne, które mają na celu pobudzić uczniów, zmotywować do określonych działań i myślenia. Ciekawie prowadzona lekcja, właściwa atmosfera, podejście nauczyciela, życzliwość, wzajemna uczynność powodują, że uczeń słucha, chętnie chodzi do szkoły, integruje się z zespołem klasowym i chce się uczyć.

W nauce czytania stosuję metodę analityczno-syntetyczną. Początkowo litera, następnie sylaba i cały wyraz. W klasie są napisy do czytania kompleksowego, np. kwiaty, książki, kącik matematyczny, kredki, okno, drzwi, biurko. Podczas nauki pisania ważna jest postawa, trzymanie ołówka, długopisu, koordynacja wzrokowo-ruchowa. W klasach 1–2 uczniowie układają zdania, a w 3–4 już zapisują krótkie streszczenia, opisy.

Lekcje staram się tak zaplanować, żeby uczeń miał zaangażowany wzrok, słuch, emocje, ruch, ponieważ lepiej wtedy zapamiętuje i jest bardziej zainteresowany.

Realizacja programu nauczania początkowego ma na celu przygotować dziecko do świadomego odbioru systemu języka polskiego w dalszej nauce, gdyż w następnym etapie nauczania staje się on przedmiotem wykładowym.

Swoją przygodę ze Stanisławowem zaczęłam 9 lat temu. Planowałam pozostać tutaj maksymalnie dwa lata. Przesiąkłam jednak urokiem tego miejsca, poznałam wiele ciekawych osób, a z niektórymi zaprzyjaźniłam się. Wrosłam w środowisko i miało to ogromny wpływ na moją decyzję.

Jestem nauczycielem wczesnej edukacji. Ukończyłam dodatkowo studia podyplomowe na kierunku Nauczanie Języka Polskiego dla Obcokrajowców. Moja praca daje mi mnóstwo satysfakcji, ponieważ widzę jej efekty. Gdy zaczynam naukę z nową grupą, staję przed ponad dwudziestoosobową klasą, która nie zna słowa po polsku i widzę, jak to się zmienia z każdym tygodniem. Z uśmiechem dostrzegam też dumę moich uczniów, kiedy poprawiają, pouczają swoich rodziców, gdy ci starają się powiedzieć coś po polsku. Czasem też tłumaczą mamie, tacie, co pani mówi, bo przecież to oni potrafią lepiej i są ekspertami w dziedzinie mówienia po polsku.

Wielu rodziców uczy się w domu razem ze swoim dzieckiem podczas odrabiania lekcji. Dochodzi do tego, że może ono nauczyć czegoś dorosłego. Nabiera wiary i pewności siebie. Ucząc języka polskiego, przekazuję wiedzę o miejscach, ludziach i poprzez swoją osobę staram się rozbudzać sympatię do wszystkiego, co wiąże się z Polską. Dzieci są tutaj takie jak w Polsce – uśmiechnięte, żywe, wesole, szalone. Czasem też bywają smutne z jakiegoś powodu. Niesamowite jest to, jak rodzice są bardzo zaangażowani i jak chętnie pomagają nauczycielowi. Bez nich byłoby mi o wiele trudniej i nie wiem, czy dałabym radę.

W swoim artykule chciałam przekazać jak najwięcej informacji o mojej szkole, o Stanisławowie i o środowisku, w którym pracuję. Mam nadzieję, że moje działania tutaj zaowocują w przyszłości tym, że moi uczniowie będą mogli pochwalić się dwujęzycznością. Znajomość drugiego języka otwiera nas bardziej na świat, na innych ludzi, na inną kulturę i daje nam więcej niż jedno życie. ■



TEMAT NUMERU

BITWA WARSZAWSKA

Podpisanie rozejmu 11 listopada 1918 roku i zakończenie I wojny światowej przesądziły o powstaniu niepodległej Polski, ale nie wyznaczyły jej granic. Batalia o nie trwała jeszcze pięć lat – najdłuższa i najtrudniejsza była walka o granicę wschodnią.

Dla rządzących w Rosji bolszewików Kresy i Polska stanowić miały „czerwony pomost”, przez który rewolucja komunistyczna dotarłaby do krajów Europy Zachodniej. Zajęcie terenów na zachód od Bugu dawało możliwość realizacji eksperymentu politycznego – likwidację państw narodowych i powstanie wspólnoty komunistycznej. Wojna przeciwko sowieckiej dyktaturze, która świadomie dążyła do zniszczenia religii, własności prywatnej, klas społecznych i „burżuazyjnej suwerenności”, była dla Polski walką o niepodległość i demokrację parlamentarną, w której fundamentem społeczeństwa jest wolność polityczna, własność prywatna i patriotyzm.

Późną jesienią 1918 roku, kiedy wojska niemieckie zaczęły się wycofywać z Ukrainy i Białorusi, ruszyła na zachód Armia Czerwona. Na Wileńszczyźnie doszło do starć polskich oddziałów samoobrony z formacjami Armii Czerwonej. Najdłużej trwały walki o Wilno, które Polacy opuścili 5 stycznia 1919 roku.

Przy wsparciu Armii Czerwonej została proklamowana Litewsko-Białoruska Republika Sowiecka. Wiosną 1919 roku młode Wojsko Polskie odniosło kilka błyskotliwych zwycięstw – w kwietniu wkroczyło do Wilna. Podczas kolejnych miesięcy oddziały polskie posuwały się na wschód – jesienią dotarły do Dźwiny i Berezyny, na południu przekroczyły Zbrucz. Wiosną 1920 roku bolszewicy przystąpili do wielkiej koncentracji sił na froncie zachodnim. Józef Piłsudski zdecydował o podjęciu ataku wyprzedzającego i rozbiciu wojsk sowieckich zanim osiągną gotowość operacyjną. Wyprawę poprzedziło podpisanie porozumienia politycznego z Semenem Petlurą, uznającym niepodległość Ukraińskiej Republiki Ludowej. Marsz na wschód, rozpoczęty 25 kwietnia, zakończył się wkroczeniem do Kijowa 7 maja.

Plan Piłsudskiego nie powiódł się z przyczyn wojskowych i politycznych. Wojska sowieckie cofały się, oddając Polakom terytoria niemal bez walki, ale również bez większych strat. Nieliczne elity ukraińskie

Stanowisko karabinu maszynowego Colt-Browning wz. 1895. Polska pozycja pod Miłosną, wieś Janki, sierpień 1920 r.
Źródło: pl.wikipedia.org





źródło:
bitwawarszwska.pl

nie zdołały bez poparcia ludności podjąć się budowy ukraińskiego państwa. Po sukcesach, na froncie ukraińskim przysły niepowodzenia – 5 czerwca 1920 roku Armia Konna pod dowództwem Siemiona Budionnego przerwała linię frontu, zmuszając Polaków do gwałtownego odwrotu z Ukrainy. Licząca ok. 16 tys. żołnierzy 1 Armia Konna (Konaramia) była najbardziej skuteczną koncepcją wojny domowej. W drodze na Ukrainę pokonała, w ciągu 30 dni nieprzerwanej jazdy, 1200 km, niszcząc wszystko, co znalazło się na jej drodze, masakrując jeńców i ludność cywilną. W kwietniu 1920 roku Michaił Nikołajewicz Tuchaczewski objął dowództwo sowieckiego Frontu Zachodniego. Na początku lipca 1920 roku zgromadził 160 tys. ludzi gotowych do walki, posiadał też liczne rezerwy (na Front Zachodni zostało wysłanych 800 tys. ludzi z 5 mln wchodzących w skład Armii Czerwonej). Strona polska dysponowała zaledwie 80–100 tys. żołnierzy. Na obszarze przyfrontowym Sowieci mieli wyraźną przewagę.

Wielka ofensywa sowiecka ruszyła 4 lipca. Armia Czerwona przełamywała kolejne polskie linie obrony: 7 lipca przekroczyła Berezynę, 14 lipca zdobyła Wilno, po pokonaniu Niemna i Szczary 23 lipca weszła do Grodna. Po jego zdobyciu Tuchaczewski wydał rozkaz zajęcia Warszawy do 12 sierpnia. Pod koniec lipca, przemierzając w krótkim czasie ponad 400 km, armia bolszewicka dotarła do linii Bugu. 30 lipca przybył do Białegostoku utworzony w Moskwie Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (Polrewkom), którego zadaniem było przejęcie władzy na terenach zajętych przez Armię Czerwoną. W skład Komitetu wchodził m.in. Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Feliks Kon. Sukcesy bolszewików spowodowały rosnącą falę krytyki pod adresem Józefa Piłsudskiego. Militarne sytuacja kraju na przełomie czerwca i lipca była katastrofalna. Wyczerpały się kredyty na dostawy wojskowe, problemem był transport zakupionego sprzętu. Środowiska rewolucyjne w zachodniej Europie podjęły kampanię pod hasłem „Ręce precz od Rosji”, czego skutkiem było wstrzymanie dostaw broni kierowanych do Polski, spowodowane strajkami kolejarzy i dokerów. W trakcie konferencji w Spa

(Belgia) 10 lipca toczyły się rozmowy premiera Władysława Grabskiego z przedstawicielami Ententy, którzy wymusili na naszym państwie przyjęcie linii Curzona jako linii polsko-sowieckiego zawieszenia broni i podjęcie rokowań z bolszewikami. Do Polski została wysłana wojskowa misja międzysojusznicza.

Bezpośrednie zagrożenie ojczyzny zmobilizowało Polaków do obrony. 1 lipca Sejm powołał Radę Obrony Państwa, w której zasiadali przedstawiciele rządu, sejmu i ważniejszych partii politycznych. 24 lipca powstał rząd koalicyjny z Wincentym Witosem i Ignacym Daszyńskim na czele. Powołano Inspektorat Armii Ochotniczej z gen. Józefem Hallerem jako dowódcą i ogłoszono ochotniczy zaciąg do wojska. Do armii zgłosiło się około 90 tys. ochotników, którzy uzupełnili oddziały frontowe i pełnili służbę pomocniczą. Armia Polska, licząca w kwietniu 600 tys. ludzi, pomimo strat podniosła liczebność do ponad 900 tys. Józef Piłsudski postanowił stoczyć decydującą bitwę na obszarze między Bugiem i Wisłą. Polskie siły zbrojne zostały całkowicie przeorganizowane. Front Północny dowodzony przez gen. Józefa Hallera, złożony z trzech armii, obejmował obszar od granicy Prus Wschodnich po Puławy. Do jego zadań należało związanie walką i osłabienie głównych sił przeciwnika nacierającego na stolicę. Sformowana nad Wkrą armia pod dowództwem gen. Władysława Sikorskiego miała nie dopuścić do oskrzydlenia sił polskich od północy i przejść do działań zaczepnych. Front Środkowy z gen. Edwardem Rydzem-Śmigłym na czele przebiegał od Puław wzdłuż Wieprza do Sokala. Do niego miało należeć decydujące uderzenie na lewe skrzydło sił bolszewickich walczących pod Warszawą i przedarcie się na ich tyły. Zadaniem Frontu Południowego, dowodzonego przez gen. Wacława Iwaszkiewicza, było powstrzymanie Konarmii Budionnego, obrona Lwowa i pól naftowych Drohobycza.

Węgry, upokorzone traktatem rozbiorowym w Trianon, w tej tragicznej dla siebie chwili postanowiły wspomóc Polskę. Fabryka amunicji na wyspie Csepel była jedynym dostępnym dostawcą amunicji do broni austriackiej i niemieckiej, w którą była uzbrojona połowa jednostek Wojska Polskiego.



Piechota polska
w marszu na front
przed bitwą
warszawską.
Źródło:
pl.wikipedia.org,
udostępnione przez
Centralne Archiwum
Wojskowe

Premier Pál Teleki wydał polecenie, aby wszystkie zapasy i bieżącą produkcję skierować do Polski. Wobec blokady wprowadzonej przez Czechosłowację transport ten dotarł okrężną drogą przez Rumunię. Kilka dni przed decydującym starciem pod Warszawą trafiło do naszego kraju 35 mln naboju karabinowych i 30 tys. karabinów Mauser. 22 lipca 1920 roku Teleki wezwał Europę do poparcia walczącej Polski. Zaproponował również wystanie do niej posiłków wojskowych. 1 sierpnia armia węgierska, licząca niespełna 100 tys. żołnierzy, została postawiona w stan gotowości bojowej. Transport oddziałów do Polski nie doszedł jednak do skutku, ponieważ wymagał zgody Ententy oraz Czechosłowacji lub Rumunii. Powzięto też pomysł stworzenia Legionu Węgierskiego w Polsce. Ostatecznie tylko nieliczna grupa ochotników z Węgier zdążyła wziąć udział w walce z bolszewikami na południe od Lwowa.

Tuchaczewski zamierzał zaatakować Warszawę z dwóch stron – jego główne siły parły na stolicę Polski od wschodu, natomiast jedna z bolszewickich armii miała manewrem okrążającym obejść Warszawę od północy, przeprawić się przez Wisłę pod Płockiem i zaatakować miasto od zachodu. Dodatkowym wsparciem w walce o polską stolicę miała być 1 Armia Konna Budionnego, atakująca wtedy Lwów. Tuchaczewski domagał się skierowania jej w stronę Warszawy. Jednak sprzeciwili się temu Jegorow i Stalin, dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego, którzy chcieli za wszelką cenę zdobyć Lwów i maszerować szybko na Węgry.

13 sierpnia bolszewicy uderzyli na przedmieścia Warszawy – przełamali pierwszą linię obrony i zajęli Radzymin. Rozpoczęły się dwudniowe walki o stolicę, najcięższe boje stoczono pod Radzyminem i Ossowem. Armia gen. Sikorskiego zatrzymała dwukrotnie silniejszego wroga i zaczęła spychać go na wschód. Polska kontrofensywa znad Wieprza ruszyła 16 sierpnia i bezpośrednio zagroziła tyłom armii bolszewickiej. Rozmiary klęski zwiększała szybkość polskiego natarcia – piechota posuwała się 50–60 km na dobę, zajmując węzły komunikacyjne, przeprawy, mosty na tyłach cofającego się przeciwnika. Armia Konna Budionnego, która w decydującej fazie walki została powstrzymana rozkazem Stalina, poniosła porażkę w bitwie pod Komarowem z 1 Dywizją Kawalerii płk. Juliusza Rómmla. Z trzech armii sowieckich ocalało 10 tys. ludzi. Polacy wzięli do niewoli 66 tys. jeńców, zdobyli 231 dział i 1023 ciężkie karabiny maszynowe.

Do ostatniej wielkiej batalii wojny polsko-sockiej doszło nad Niemnem (20–29 września 1920 r.). Jednak bolszewikom nie udało się odtworzyć linii frontu i wojska polskie dotarły do Dźwiny i Mińska. Na południu Polacy oswobodzili całą Galię, odrzucając bolszewików za Zbrucz. 18 października 1920 roku zostało podpisane zawieszenie broni. Dla politycznych planów bolszewików rewolucja w Polsce była koniecznym etapem na drodze do faktycznego celu, jakim była rewolucja w Niemczech i w kolejnych krajach Zachodniej Europy. Gdyby nie udało się obronić Warszawy, Polska Republika Rad stałaby się faktem. Upadek Polski pociągnąłby za sobą upadek państw bałtyckich, zachwianie systemu wersalskiego w Europie i próbę przeniesienia rewolucji na zachód. Obrona Warszawy zapobiegła bolszewizacji Europy. Dla polskiego społeczeństwa zwycięstwo w wojnie z Rosją sowiecką miało także znaczenie moralne. Był to pierwszy od 220 lat sukces Polski na arenie międzynarodowej i pierwsza od 220 lat wojna wygrana samodzielnie przez armię polską.

Po pięciu miesiącach negocjacji, 18 marca 1921 roku Polska i Rosja Sowiecka podpisały w Rydze traktat pokojowy, który ustalił ostateczny przebieg polskiej granicy wschodniej (na linii Dżisna-Dokszyc-Słucz-Ostróg-Zbrucz).

Brytyjski dyplomata lord Edgar d'Aberton, który latem 1920 roku przebywał w Polsce, nazwał Bitwę Warszawską 18. decydującą bitwą w dziejach świata (w porządku chronologicznym). Było to jego zdaniem wydarzenie o znaczeniu ogólnoświatowym, starcie dwóch odmiennych cywilizacji. W swojej książce przypominał, że Polacy po raz pierwszy uratowali zachodnią cywilizację, gdy król Jan III Sobieski pobił muzułmańskich Turków pod Wiedniem w 1683 roku, natomiast pod Warszawą w 1920 roku Polska wybawiła Europę od „jeszcze bardziej wywrotowego niebezpieczeństwa, to jest od fanatycznej tyranii Sowietów”. ■

BIBLIOGRAFIA

1. *Dzieje oręża polskiego*, pod red. W.J. Wysockiego, Warszawa 2000.
2. *Polska sztuka wojenna od X w. do końca II wojny światowej*, pod red. H. Hermana, Warszawa 1994.

JAKUB JAN STANIEWSKI

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ PLECAKA, czyli jak stworzyć nowe święto

MŁODZI LUDZIE ZMIENIAJĄ ŚWIAT

Jak stworzyć nowe święto? Na tym zna się najlepiej Kira Sukhoboichenko. Jako 8-latką przeprowadziła się wraz z rodzicami z Krymu do Polski. Bardzo szybko nauczyła się naszego języka i już w wieku 10 lat wygrała konkurs dziecięcych start-upów, promując swoją ideę stworzenia „latającego (lekkiego) plecaka”. Z pomysłu, który spodobał się zarówno dzieciom, jak i dorosłym, narodził się ruch – Międzynarodowy Ruch Latających Plecaczków, który ma pomóc dzieciakom zaistnieć w świecie dorosłych z własnymi pomysłami i pasjami.

W zeszłym roku, przemawiając na konferencji TEDx, Kira opowiedziała o swoim projekcie zorganizowania ekspozycji, gdzie pokazano by różnorodność plecaków i przyborów szkolnych, z których korzystają dzieci w różnych krajach na wszystkich kontynentach. Dwa lata później, w wieku 12 lat ogłosiła Międzynarodowe Święto Plecaka, połączone z konferencją, w której w tym roku miałem zaszczyt uczestniczyć. 15 października br. obchodzono to święto już po raz trzeci. Podczas spotkania można było usłyszeć nie tylko wypowiedzi osób z całego świata, ale również prelegentów reprezentujących rozmaite środowiska i różne zawody. Wypowiadali się zarówno uczniowie, jak i rodzice oraz nauczyciele, a nawet kandydat na prezydenta Sudanu, kawaler Międzynarodowego Orderu Uśmiechu, Adil Abdel Aati. Omawiano też temat wyzwań stojących obecnie przed rodzicami: jak radzili sobie i radzą podczas pandemii z nauczaniem dzieci. Porównano edukację w różnych krajach i sprawdzono jak pandemia zmieniła podejście do tego ważnego procesu.

Najważniejszymi bohaterami spotkania byli przede wszystkim ludzie młodzi. Z ogromnym podziwem dla moich młodszych kolegów przysłuchiwałem się ich wypowiedziom. Na przykład 10-letnia Maja Mulak opowiedziała o swoim Klubie Ochrony Orangutanów Majki, którego celem jest uświadomienie światu, jakim zagrożeniem dla środowiska naturalnego i zdrowia jest olej palmowy (Maja zachęca do brania z niej przykładu i do rezygnacji z konsumpcji masła orzechowego Nutelli). Z kolei Julia Polniuk, także 10-latką, mówiła o tym, jak wstaje codziennie o czwartej rano na trening, aby utrzymać formę jako wielokrotna medalistka zawodów krajowych i zagranicznych w tyżwiarstwie figurowym. Natomiast Jan Kapela, lat 15, przedstawił swoją akcję „Start-up Młodych” – akademii i klubu, których zadaniem jest promowanie przedsiębiorczości wśród młodzieży z Polski. Następnie Sonia Rudolf,

uczennica klasy 7, podzieliła się swoją pasją do piłki nożnej i gotowania (na początku tego roku brała udział w programie Masterchef Junior – doszła aż do finału!). Przysłuchując się tym historiom, zauważyłem wielostronne zainteresowania młodych ludzi i ich ogromny potencjał. Zdałem sobie sprawę z konieczności współpracy z nimi, dopuszczania do głosu oraz promowania ich pomysłów.

Jako organizator konferencji Kira stała się łącznikiem między młodymi talentami a starszym pokoleniem, oddała głos młodym, którzy często nie mają okazji się zaprezentować. Umożliwiła też wymianę bogatych doświadczeń między młodymi osobami, wynikających z różnorodności kultur. Pokazała, jak wiele może nas łączyć. Niezależnie bowiem od pochodzenia z różnych krajów, bycia w różnym wieku czy znajdowania się na różnych etapach życia, wszyscy powinniśmy słuchać siebie nawzajem, starać się zrozumieć punkt widzenia innych i odkrywać coraz to nowe formy współpracy.

Lekcja płynąca z konferencji okazała się zarazem interesująca i pouczająca. Warto zwrócić uwagę na wypowiedzi młodych, postuchać, o czym mówią, czym się interesują, jakie mają pomysły. Choć może wydawać się nieraz, że ich idee mijają się z codziennymi realiami, to mogą z czasem prowadzić do wdrożenia w życie ciekawych przedsięwzięć zmieniających świat.

Najważniejsze, żeby umieć ze sobą współpracować. Młodzi ludzie przeważnie nie patrzą na to, co ich dzieli, lecz skupiają się głównie na tym, co ich łączy: wspólne wartości, pasje, rozwój własnych zainteresowań. Mają też świadomość, że wszyscy należymy do tej samej wielkiej światowej rodziny.

Należy działać odważnie. Trzeba śmiało postawić pierwszy krok, aby móc pójść do przodu ze swoimi pomysłami. Czy jest to łatwe? Na pewno nie. Ale naprawdę warto. Kira tak właśnie robi. Mimo że ma tylko 14 lat, to osiągnęła naprawdę wiele, a jej działania są niezwykle ważne i inspirujące. ■

O SPOSOBACH POKONYWANIA DEPRESJI WŚRÓD SENIORÓW i spowalnianiu procesów starzenia

Do tej pory ludzkość kultywowała na ogół iluzję jednostkowego sprawstwa, tymczasem okazało się, że światem poruszają potężne siły, których nikt nie przewidział i nad którymi nie potrafili zapanować politycy, naukowcy, metafizycy.

Od wielu miesięcy wszyscy doświadczamy tej nieprzewidywalności świata, który wydawał się znajomy, oswojony, a tymczasem jak pędzący pociąg wypadł z torów.

Aprzecież w tej napawającej lękiem rzeczywistości, w sytuacji kryzysu kontaktów międzyludzkich, służby zdrowia, codziennych informacji o zagrożeniach, przekazywania poleceń, których należy przestrzegać, aby ustrzec się przed COVID-19, musimy żyć i nie poddawać się stanom depresyjnym. Pamiętajmy, że depresja niszczy energię życiową, powoduje bierność, marazm, zwiększa poczucie beznadziei, czego szczególnie doświadczają seniorzy, jeżeli pozostają zamknięci w swoich czterech ścianach.

– Tak więc mimo ograniczeń, zachowując wszelkie nakazy dotyczące noszenia maseczek, przyłbic, rękawiczek i dezynfekcji rąk, zainteresujmy się naszymi sąsiadami, sprawdźmy, czy nie potrzebują pomocy, zaproponujmy zrobienie zakupów czy po prostu serdeczną rozmowę, by odczuli bliskość drugiego człowieka.

– Podczas bezpośrednich czy telefonicznych rozmów informujemy o różnorodnych ofertach lokalnych wystaw, koncertów, spotkań z autorami książek, imprez na otwartej przestrzeni, w których oczywiście przestrzegając nakazów, warto uczestniczyć.

– W naszym Słupsku dużą popularnością cieszy się m.in. inicjatywa Karty Bibliotecznej „Z biblioteką do kultury”, która nie tylko umożliwia korzystanie ze zniżki, rabatu, promocji w 63 placówkach kultury, ośrodkach sportowych, kawiarniach i restauracjach, salonach urody, ale stanowi zachętę do wyjścia z domu, by spotkać się z przyjaciółmi bądź uczestniczyć w ciekawych imprezach.

– Niezwykle ważny w tej sytuacji jest kontakt z biblioteką, dający impuls do czytania, aktualizowania wiedzy, podnoszenia zdolności kojarzenia i zapamiętywania, pobudzania logicznego myślenia, uruchamiającego kreatywność i aktywność w obszarach mózgu.

– Zachowując wymogi ostrożności, należy promować wystawy malarstwa, rzeźby, ceramiki, których twórcami są często seniorzy skupieni w swoich klubach, z pasją oddający się tej działalności. A według prof. Jerzego Vetulaniego: „[...] przewaga działalności twórczej

polega na tym, że poza aktywacją logicznego myślenia trzeba też uruchomić kreatywność [...] w użyciu jest więcej elementów mózgu”¹. Stąd np. liczne wystawy organizowane przy okazji Festiwalu Kultury Japońskiej oraz prac poszczególnych członków Klubu Plastyka, którym towarzyszą ciekawe dyskusje. Na aktywność artystyczną jako cenną formę terapii zwracał też uwagę prof. Marek Jarema, podkreślając, że w psychiatrii pomaga w leczeniu stanów depresyjnych, chorób afektywnych dwubiegunowych, początkach demencji, angażuje bowiem układ limbiczny ważny w zapamiętywaniu motywacji, ale też w regulacji zachowań i stanów emocjonalnych². Skupienie na procesie tworzenia jest bardzo cenne, bo pozwala zapomnieć o problemach.

– Przy zachowaniu wszelkich środków bezpieczeństwa odbywają się też raz w miesiącu spotkania literackiej „Grupy pod metaforą”, w trakcie których uczestnicy prezentują swoje wiersze i prozę.

Korzystając z okazji, przedstawiam im twórczość literacką młodzieży, nadesłaną w ramach Konkursu „Twórcza Polska i Polonia” (m.in. ze szkół amerykańskich).

A oto przykład tekstu jednej z członkiń grupy, Bogusławy Skomoroko.

„ZA WCZEŚNIE”³

*Jeszcze za wcześniej
na oczekiwanie...*

*Za wcześniej
na spokój i wygodę bezczynnych godzin.*

*Jeszcze za wcześniej
na smutek samotności i uciekanie w przeszłość.*

*Za wcześniej
na pochylone plecy i brak makijażu.*

Jeszcze za wcześniej na rezygnację z marzeń...

Za wcześniej na zimę życia.

1 Gazeta Wyborcza, *Na pamięć*, 2014/4/10, s. 05.

2 Tamże.

3 B. Skomoroko, *Dotyk*, Słupsk 2018, s. 88.

– Kiedy się starzejemy, wydajność naszego organizmu spada nawet o 60%, coraz trudniej jest być kreatywnym i nowatorskim, tworzyć nowe koncepcje, nasz sposób myślenia staje się zdecydowanie bardziej zachowawczy – wtedy pomaga nam sztuka. Dlatego w Sekcji Teatralnej, istniejącej przy Słupskim Ośrodku RONDO, uczestniczy wielu seniorów, którzy pod okiem instruktora przygotowują ciekawe spektakle, wykazując niewiarygodne zaangażowanie, a także talenty aktorskie. Realizują się jak nigdy w życiu, mają ogromną satysfakcję z tego, co uda im się zrobić, wręcz ubywa im lat. Jeden z członków tej sekcji, Jerzy Zellma, otrzymał w sierpniu br. Nagrodę Marszałka Województwa Pomorskiego „Zwyczajny niezwykajny senior”, natomiast w kategorii „Przyjaciel seniora” nagroda przypadła prof. Zbigniewowi Sobiszowi, pracownikowi Akademii Pomorskiej, za kilkunastoletnią

działalność w ramach organizowania dla UTW niezwykle atrakcyjnych wycieczek krajoznawczo-przyrodniczych, w których liczni uczestnicy poznają bogactwo parków, zabytków, obiektów i ich pomorskie dzieje. Warto zaznaczyć, że Konkurs Marszałka Województwa Pomorskiego, nagradzający działaczy wyróżniających się pracą na rzecz seniorów, istnieje od 3 lat.

Tak więc mimo obiektywnych trudności podejmować można i należy jak najwięcej różnorodnych działań, aby nie utrwalił się zaistniały w okresie pandemii system zamkniętych drzwi sąsiedzkich i instytucjonalnych. W ostatnich dniach także papież Franciszek przypominał, że trzeba starać się, aby w tym trudnym czasie nie obejmowały nas wirus egoizmu i pogaństwo obojętności.

Marianna Borawska
Członek Pomorskiej Rady ds. Polityki Senioralnej



Inspiracje do spędzania wolnego czasu wymuszonego przez koronawirusa można znaleźć, jak opisano wyżej, śledząc działalność lokalnych organizacji i instytucji, ciekawe rozwiązania mogą też podsunąć różne czasopisma albo Internet. Warto z tych podpowiedzi skorzystać. Przeglądając prasę, zwróciłam uwagę na dwa teksty idealnie pasujące do poruszanego w tym artykule zagadnienia.

W pierwszym, autorka, Agnieszka Niewińska¹, zwraca uwagę na prowadzone przez seniorów liczne blogi dotyczące... mody i stylu życia. Jak się okazuje, niektórzy ludzie realizują lub rozwijają swoje pasje dopiero po przejściu na emeryturę. W mediach społecznościowych podpowiadają na przykład, jak prowadzić aktywny tryb życia, doradzają w sprawach mody i urody. Jedną z tak zwanych silver influencerek (szkoda, że do języka polskiego wchodzi kolejny anglicyzm) jest Krystyna Bałakier, blogerka 60+ i stylistka, która poleca dojrzałym kobietom noszenie strojów w żywych, wyrazistych kolorach i zachęca do ubierania się w sukienki. Ma za sobą bogate życie zawodowe, ale moda i stylizacja były jej pasją od najmłodszych lat. Swoją firmę stylizacyjną utworzyła w Internecie co prawda kilka lat temu, ale w czasie pandemii rozszerzyła swoją działalność, a jej blog balakier-style.pl i portale na Facebooku i Instagramie cieszą się coraz większą popularnością. Na innym portalu: Porządki w szafie-Krystyna Bałakier, kobiety mogą sprzedawać używane ubrania i różne dodatki, które dzięki temu zyskują drugie życie.

Popularna stylistka swoją aktywność nie ograniczyła wyłącznie do akcji internetowych. Wydała też książkę „Dojrzała elegancja”.

Pod nickiem Kobieta.zawsze młoda działa w Internecie Irena Wielocha. Ta 68-latką, niezadowolona z własnego wyglądu, postanowiła coś zmienić w swoim życiu. Do tego samego zachęca inne kobiety. Na Instagramie umieszcza zdjęcia z treningów, wypraw rowerowych, pieszych wycieczek. Na żywo

przygotowuje zdrowe i lekkie potrawy, udziela porad dotyczących zdrowego stylu życia.

Jak się okazuje, działalność modowa i propagująca aktywność nie jest tylko domeną kobiet. W sieci pojawiają się także mężczyźni 60+. Własny blog ma na przykład Jan Adamski, dla którego moda męska jest od wielu lat ogromną pasją. Na zdjęciu umieszczonym na jego blogu widzimy eleganckiego i „kolorowego” mężczyznę. Nie boi się nosić wielobarwnych krawatów i much. Radzi: „Skarpety należy dobierać nie do spodni, lecz do nastroju! Nasycone kolory – są zalecane, wyszukane wzory – mile widziane, szarość i czerń – są wyłącznie dla smutasów”.

Innym sześćdziesięciolatkiem promującym dbałość o kondycję i zdrowie jest Wacław Węclawowicz. Do aktywności fizycznej namówił go syn, kiedy zobaczył, że ojciec bardzo się zaochrzął, a stan jego zdrowia zaczął się pogarszać. Pan Wojciech zaczął więc trenować i stosować dietę. Na jego profilu fit_oldboy pojawiły się fotografie z treningów czy z egzotycznych podróży. Bloger uważa, że najważniejsze to wstać z kanapy. Jednocześnie ostrzega, że najgorsze są pierwsze dwa, trzy tygodnie, gdyż wszystko boli i trudno się poruszać. Ale to mija i człowiek czuje się coraz lepiej.

Łukasz Salwadorski, prezes stowarzyszenia MANKO, wydającego Ogólnopolski Magazyn „Głos Seniora”, jest przekonany, że aktywność ludzi starszych w sieci będzie wzrastała, tym bardziej że, jak widać, pandemia się przedłuża.

Jak mówi Krystyna Bałakier, największą przeszkodą w tego typu działalności jest to, że „Młode pokolenie niechętnie uczy starsze” obsługi komputera. A szkoda! Może warto nadrobić te stracone okazje. Korzyści byłyby na pewno obustronne. Ale i tak sytuacja szybko się zmienia. Coraz więcej osób 60+ aktywnie korzysta z mediów społecznościowych: komentuje różne wydarzenia, prowadzi dyskusje, wyraża swoje poglądy, udostępnia własne materiały i coraz lepiej radzi sobie z przesyłaniem zdjęć. Seniorzy szukają w Internecie nie tylko informacji, lecz także osób mających podobne zainteresowania i pasje, uczą

1 Na podstawie artykułu A. Niewińskiej, *Seniorzy, którzy dyktują trendy*, „Do Rzeczy”, nr 35/388, 24–30 sierpnia 2020, s. 28–30.

się korzystać ze sklepów internetowych i portali społecznościowych.

Portale silver influencerów wykorzystują do reklamy swoich towarów m.in. Lidl, Bracia Koral, kosmetyki Tołpy. Jak podkreśla Krzysztof Sylwowski z Play: „seniorzy okazali się wdzięcznymi i zaangażowanymi odbiorcami”.

Blogerka Krystyna Bałakier współpracuje z producentami modnej i atrakcyjnej odzieży dla kobiet 60+, która jest dostosowana stylistycznie i cenowo do tej grupy wiekowej. Panie polegają na jej guście i poradach, dlatego wszystkie zaprezentowane przez nią stroje są natychmiast wykupywane. Stylistka podkreśla, że „w blogowaniu i obecności w mediach społecznościowych się realizuje”. I dodaje ciekawe spostrzeżenie: „Kiedy zaczynałam, panie tuż po pięćdziesiątce wyglądały jak babcie. W ostatnich latach zaczęły się ubierać dużo lepiej i myślę, że mam w tym jakiś udział. Dzięki swojej popularności stałam się też w kwestii mody autorytetem dla córki. Wcześniej niechętnie korzystała z moich rad, a teraz czasem jej coś podpowiem”.

Inną przestrzenią, tym razem bardziej tradycyjną, choć wykorzystywaną w oryginalny sposób, są działki, na których spotykają się dziadkowie z wnukami. Niby nie ma nic dziwnego w tym, że dziadkowie zabierają maluchy do ogródków. Okazuje się jednak, że mogą to być spotkania wyjątkowe, edukacyjne, pobudzające wyobraźnię i rozwój dziecka. Jest to bowiem miejsce szczególne, które można spożytkować do różnych zabaw, eksperymentów, doświadczeń, a nawet do zdobywania wiedzy. Trzeba tylko taki pobyt odpowiednio przemyśleć i zaplanować.

O ciekawym spędzaniu czasu z wnukiem na działce pisze w swoim artykule dziadek Ryszard Kowalski². Autor podkreśla wyjątkowe znaczenie przyrodniczej przestrzeni dla dziecięcej potrzeby poznawania świata, kształtowania zainteresowań i pobudzania wrażliwości. Podaje wskazówki i rady, jak funkcjonować z maluchem w tym naturalnym środowisku.

Jak mówi „podstawą jest piaskownica”, gdzie nie tylko robi się babki, buduje zamki i tańce w błotku, ale realizuje poważne zadania z dziedziny geografii – można bowiem pokazać różne formy ukształtowania terenu, wyżłobić w piasku meandrujące koryta rzeki, zaznaczając źródło i ujście, a także połączyć oba brzegi mostkami z patyków. Jest wówczas okazja, aby uświadomić dziecku, że rzeka może niebezpiecznie wylewać i opowiedzieć o tym, jak się zabezpieczyć przed powodzią i jak się ratować w tak groźnych sytuacjach.

Aktywność działkową malucha da się połączyć z literaturą dla dzieci. Ryszard Kowalski podaje dwa przykłady: opowieść Czesława Janczarskiego „Jak Wojtek został strażakiem” i wiersz Juliana Tuwima „Zasadził dziadek rzepkę w ogrodzie”. Każda z tych pozycji służy innej zabawie edukacyjnej i innemu przekazowi. Zabawa w strażaka (także policjanta) stwarza warunki do rozmowy o niebezpieczeństwach związanych z postugiwaniem się zapałkami czy innymi materiałami łatwopalnymi, do przekazania informacji o zasadach postępowania w sytuacjach

zagrożenia pożarowego (lub drogowego), a wreszcie do nauczenia malca postugiwania się numerem alarmowym.

Atrakcją dla malucha są różnego typu tory przeszkód, które można zbudować z drewnianych krążków i kawałków pni. Takie konstrukcje można rozbudowywać i uzupełniać w miarę jak dziecko rośnie. Doskonala one zmysł równowagi przedszkolaka i pokazują, jak pokonywać trudności i nie poddawać się.

Z kolei wiersz Tuwima wprowadza dziecko w świat roślin występujących na działce, uczy je pielęgnowania roślinek, a później zbierania plonów. Kowalski sugeruje, że mało znaną rzepkę można zastąpić groszkiem, marchewką czy kalarepką. Maluch powtarzając wierszyk: „chodzi ten groszek oglądać co dzień”, podlega go, żeby stał się „jędry i krzepki”. Ile jest radości, gdy można takimi własnoręcznie wyhodowanymi strączkami poczęstować innych. Wyrwijąc chwasty, dowiaduje się, które rośliny są warzywami, a które nie. Uczy się jednocześnie, że niektóre chwasty są właściwie ziołami i mogą służyć do leczenia ludzi bądź jako przyprawy.

Ogród działkowy to nie tylko rośliny, ale i zwierzęta, zarówno te domowe – pies czy kot, jak i te dzikie: kret, jeż, ślimak, jaszczurka, dżdżownica, różne ptaki i owady. Jest to świat realny – stworzenia można dotknąć, obejrzeć w naturalnym środowisku, nauczyć się rozpoznawać po wyglądzie albo po głosie. Dziadek może przekazać wiedzę o życiu, znaczeniu i potrzebach naszych braci mniejszych. Dzięki temu uczy szacunku do tego, co żyje, i troski o otaczającą przyrodę. Jednocześnie wymaga to od niego ciągłego pogłębiania wiedzy i szukania różnych ciekawostek. Uczą się więc obie strony.

Autor opowiada, jak bawił się z wnuczką w naśladowanie głosów ptaków, jak pokazywał mu sposoby poruszania różnych zwierzątek. To doskonała i pouczająca zabawa, bowiem przy okazji przemycił łacińskie nazwy poszczególnych stworzeń, wyjaśniając, że wszystkie gatunki roślin i zwierząt oprócz rodzimych określeń mają także funkcjonujące w nauce nazwy łacińskie. Niewiele było trzeba, żeby chłopiec, słysząc śpiew wilgi, wykrzyknął, że to śpiewa Oriolus oriolus. A zatem nauka nie poszła w las.

Nie wszystkie zwierzęta można zobaczyć na działce, niektóre przemkną jak cień, inne wydają tylko określone dźwięki. Ale od czego są albumy, encyklopedie czy Internet. W ten sposób oswaja się malca z książkami. Pokazuje, gdzie można znaleźć informacje o faunie i florze.

Ryszard Kowalski tak podsumowuje swoje działkowe przygody z chłopcem: „Wnuczek w ogrodzie to wielkie szczęście dla babci i dziadka. Jest dla kogo uprawiać rośliny, jest z kim się bawić i rozpocząć dzień powolnym obchodem naszej posiadłości, aby sprawdzić w zakresie gospodarskich obowiązków, czy wszystko jest na swoim miejscu. Korzyści z przebywania i zabawy wnuczka w ogrodzie jest wiele. A może są też jakieś dla dziadków? Oczywiście, że są. Gdy się razem bawimy, zapomina się o dolegliwościach związanych z wiekiem. Człowiek staje się młodszym. Jeśli macie wnuki, »pamiętajcie o ogrodach«”.

² Na podstawie artykułu R. Kowalskiego, *Wnuczek w ogrodzie*, „Eko i My”, nr 282, lipiec-sierpień 2020, s. 50-55.



Poezja jest rytmicznym
tworzeniem piękna
za pomocą słów.
Edgar Allan Poe

Z TEKI „ASYSTENTA”

PANI PROFESOR, A ILE STRON MA TA KSIĄŻKA..., czyli twarde negocjacje z młodzieżą na lekcjach języka polskiego

George R.R. Martin powiedział: „Ten, kto czyta książki, przeżywa tysiąc żyć, zanim umrze. Ten, kto nie czyta, żyje tylko raz”. Gdyby licealiści znali to powiedzenie, chętniej sięgali by po książki – nawet jeśli to lektury. Wszak grając w przeróżne i niezliczone gry komputerowe, wchodzi w posiadanie wielu żyć i hasło game over nie zawsze znaczy koniec! Często jednak dla wielu młodych ludzi pochylenie się nad lekturą oznacza właśnie koniec – koniec... wolności, jakkolwiek kuriozalnie by to zabrzmiało. Wolą czytać książki spoza kanonu, które wydają im się ciekawsze, ponieważ zostały wybrane samodzielnie.

Dlatego, by wilk był syty i owca cała, na początku roku szkolnego wspólnie ustalamy teksty, które są im bliskie. Taką możliwość daje nowa podstawa programowa, a wraz z nią wybór lektur tzw. obowiązkowych (czyli tych, które w odczuciu ucznia zabierają mu wolność) i uzupełniających – zgodnych z podstawą programową, ale wybranych w drodze demokratycznego klasowego rankingu.

Uważam, że niebagatelne jest również podejście nauczyciela do tekstów zawartych w kanonie lektur. Uwielbiam rokrocznie zadawane przez uczniów pytanie (nawet z pewną premedytacją na nie czekam): „Pani profesor, a ile ma stron ta książka?” i klasową konstatację: „To musi być nudne...” – i późniejsze stwierdzenia, kiedy jesteśmy już po omówieniu danego utworu: „Nawet całkiem spoko ta lektura”, „Wokulski jest cool”, „A, to o to tu chodziło”. Wówczas już wiem, że moi uczniowie przebrnęli przez meandry kanonicznych dzieł, które mam nadzieję ukształtują ich jako młodych, humanistycznie myślących ludzi, co w przyszłości może wydać plony w postaci ukształtowanego gustu czytelniczego.

I właśnie te podstawowe pozycje, które powinien znać każdy, kto kończy szkołę ponadpodstawową, znalazły się w spisie MEN. Wiem, wiem, głosy są różne i z tyłu głowy brzmią mi słowa Witolda Gombrowicza, a właściwie Gałkiewicza: „Ale, słowo honoru, nikogo nie zachwyca. Jak może zachwycać, jeśli nikt nie czyta oprócz nas, którzy jesteśmy w wieku szkolnym, i to tylko dlatego, że nas zmuszają siłą...”¹.

No właśnie, co zrobić, kiedy „nie zachwyca”? Z tym problemem mierzy się każdy polonista, któremu leży na sercu przybliżenie w sposób przyjazny, dostępny i zrozumiały tekstów literackich będących w odczuciu uczniów nudnymi. Na zajęciach staram się bezpiecznie prowadzić uczniów przez fikcyjny świat bohaterów, który często na lekcji konfrontujemy ze światem rzeczywistym, czyli wykorzystujemy wiedzę odnoszącą się do realiów. Gdyż „w nowej podstawie programowej umiejętności i kompetencje rozumiane są jako praktyczne zastosowanie wiedzy zdobywanej przez uczniów w procesie kształcenia. Wiedza to informacja wartościowa, integrująca dane, fakty, hipotezy; oznacza ona umiejętność zdobywania i posiadania informacji oraz wykorzystanie ich w praktyce [...]. Wiedza nie jest zatem synonimem informacji – wręcz przeciwnie: wiedzę tworzą informacje uporządkowane, zhierarchizowane i logicznie powiązane”².

Należy podkreślić, że po reformie nie ma już tzw. „lektur z gwiazdką”. Uczniów obowiązuje teraz lista lektur obowiązkowych i uzupełniających³ zarówno na poziomie podstawowym, jak i rozszerzonym. Jak na cztery lata edukacji (część tekstów obowiązkowych omawia się we fragmentach, natomiast spośród lektur uzupełniających na każdym poziomie kształcenia obowiązkowo analizujemy po dwie pozycje książkowe – w całości lub także we fragmentach) lista lektur wydaje się możliwa do zrealizowania

1 W. Gombrowicz, *Ferdydurke*, Kraków 2007, s. 44.

2 W. Kozak, *Vademecum Nauczyciela. Wdrażanie podstawy programowej w szkole ponadpodstawowej*, Warszawa 2019, s. 5.
3 Tamże, s. 25-29

(całkowitą wiedzę i diagnozę będą miała po ukończeniu czteroletniego cyklu edukacyjnego i przeprowadzeniu podstawy programowej). Ponadczasowość i uniwersalność wątków poruszanych w proponowanych lekturach okazują się być bliskie nawet pokoleniu „Z”. Z tego względu analizuję i interpretuję teksty kultury zarówno chronologicznie, zgodnie z kolejnymi epokami, jak i tematycznie (np. w średniowieczu omawiam „Dżumę”), ale wiem, że niektórzy nauczyciele podporządkowują lektury poszczególnym tematom – wszak obowiązuje nas podstawa programowa, a nie układ podręcznika, o czym niekiedy się zapomina. Choć „Dżumę” Alberta Camusa omawiam już od wielu lat, to w tym roku ze względu na COVID-19 utwór ten nabrał nowego, konkretnego znaczenia i pokazał uczniom, jak uniwersalne mogą być tematy poruszane przez poszczególnych pisarzy niezależnie od epoki, w której tworzyli. Dzięki tej powieści-paraboli moi uczniowie inaczej spojrzeli na działania i postawy poszczególnych bohaterów, którym przyszło się zmierzyć z bakcylem dżumy. Często w rozmowach porównywali zachowania postaci literackich, ich wybory i dylematy moralne do swoich. To były bardzo cenne lekcje pokazujące kruchość istnienia, w dodatku przeprowadzone online wskutek zamknięcia szkół z powodu koronawirusa.

Jednak największą niespodzianką reformy edukacji po szkole podstawowej jest powrót „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza do drugiego etapu kształcenia, omawianego do tej pory w liceum i wielki *come back* na listę lektur obowiązkowych zakresu podstawowego „Kordiana” Juliusza Słowackiego (ja i, jak sądzę, większość nauczycieli, przemyślałam ten tekst w swoich klasach), „Potopu” Henryka Sienkiewicza oraz „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego – książek ważnych, gdyż pokazujących walkę Polaków o Ojczyznę, uczących patriotyzmu i szacunku do wolności.

Sądzę, że wielkim wyzwaniem tak dla uczniów, jak i dla nauczycieli będzie omawianie „Odprawy posłów greckich”. Dramat Jana Kochanowskiego znalazł się bowiem w nowej podstawie programowej w spisie lektur obowiązkowych (zakres podstawowy). Miałam okazję już go przerabiać w klasie pierwszej i szczerze powiem... nie było łatwo. Szczególną barierą był archaiczny język, z którym musiałam młodzież oswoić. Zasadnicze pytania pojawiające się podczas klasowej dyskusji (kiedy ćwiczyliśmy również sztukę retoryki i erystyki) nad lekturą: „Dobro własne czy dobro ogółu?”, „Czy jestem odpowiedzialnym obywatelem/ odpowiedzialną obywatelką?”, stanowiły cenną refleksję na temat zaangażowania w sprawy własnego państwa tudzież mniejszych jednostek, jak chociażby moja klasa, nasz szkolny samorząd itp.

Cóż, nowa podstawa, nowe wyzwania! Tak więc zamiast narzekać, pokażmy naszym uczniom w każdym tekście literackim wartościowe przekazy. Pomyślność i kreatywność nauczycieli, nowe technologie sprzyjają uatrakcyjnieniu lekcji. I jeśli nawet młodzież będzie marudzić, że lektury nie są interesujące, to my, belfrzy, i tak na tym zyskamy, gdyż uczeń argumentując, dlaczego go „nie zachwyca”, zmuszony będzie mówić o utworze, którego przecież nie chciał przeczytać. Kto wie, może właśnie ten maruda z ostatniej

ławki będzie w dorosłym życiu swoim dzieciom cytował Umberto Eco: „Kto czyta książki, żyje podwójnie”. Kto wie, los jest przewrotny.

Myślę, że cennym dopełnieniem powyższego tekstu są wypowiedzi moich wychowanków na temat omówionych lektur (zapisy oryginalne). Imiona uczniów zostały zmienione.

Tegoroczne lektury pozwoliły nam zagłębić się w czasy różnych epok i poznać wartości wyznawane przez ówczesnych ludzi. Pomagały nam zbudować pewien obraz życia człowieka z określonych okresów historii. Z interpretacji tekstów, nawet antycznych, można wyciągnąć naukę odnoszącą się do współczesnej sytuacji. W szczególności „Dżuma” Alberta Camusa, opowiadająca o epidemii, wpasowuje się w obecne trudne okoliczności. Lektury ze starożytności wprowadziły nas w świat filozofii i mitologii, dzięki średniowieczu zajrzeliśmy w głąb królewskiego dworu i religii, a renesans połączył oba te światy. Sądzę, że nasze lektury dobrze służą budowaniu światopoglądu.

ATALIA

Lektury, które omówiliśmy w tym roku szkolnym, były bardzo ciekawe. Każda z nich nauczyła mnie czegoś innego, nowych wartości. Książki te w perfekcyjny sposób przekazały mi idee stojące za nimi. Wszystkie teksty były świetne, chociaż czasami sprawiały trudności w interpretacji. Warto wspomnieć także, że każda lektura przekazała mi ogromną wiedzę na temat danej epoki, okresu, z którego pochodzi. Każda omawiana książka dała mi cenną lekcję, nie tylko literacką, ale także życiową.

DAGMARA

W roku szkolnym 2019/2020 udało nam się przeczytać i omówić kilka lektur szkolnych. Szczególnie zapamiętałam tragedie antyczne Sofoklesa: „Króla Edypa” i „Antygonę”. Książki te były przyjemne do czytania, ich fabuła była ciekawa. Omawianie ich w niewielkim odstępie czasowym pomogło uczniom w zrozumieniu stylu literackiego Sofoklesa.

Lekturą, której przeczytanie sprawiło mi większe trudności, była „Dżuma” Alberta Camusa. Według mnie jej fabuła nie była wciągająca, a bohaterowie byli wykreowani w podobny sposób (większość bohaterów to mężczyźni, którzy przedstawiają swoje zapatrywania i zdanie na temat tytułowej choroby), co mogło mylić czytelnika. Plusem jest to, że książka jest powieścią paraboliczną, skłaniającą do refleksji oraz to, że tekst może być rozumiany na wiele sposobów (jako choroba, zło, II wojna światowa, totalitaryzm).

„Odprawa posłów greckich” Jana Kochanowskiego wzbudziła we mnie mieszane emocje. Lektura nie należy do łatwych do czytania, ponieważ w tekście możemy znaleźć wiele archaizmów. Kolejnym minusem, który wynika jedynie z moich personalnych preferencji, jest to, że utwór jest napisany wierszem. Mimo minusów, po dogłębnym omówieniu książki na lekcji, uznaję ją za wartą przeczytania, ponieważ porusza ona tematy związane z ówczesną władzą w Polsce oraz jest prototypem polskiego dramatu.

SOFIA ■

KIEDY WARTO OBEJRZEĆ FILM NA LEKCJI W POLSKIEJ SZKOLE?

Świadome i aktywne uczestnictwo uczniów w procesie kształcenia

Jako nauczyciele staramy się nie tylko przekazywać konieczną, podstawową wiedzę literacką, kulturową czy językową, ale również pragniemy zainteresować uczniów tematem. Wzbudzić potrzebę i chęci przychodzenia na zajęcia oraz budować w nich dobre wspomnienia i pozytywny odbiór polskiej szkoły.

Systematyczność i przewidywalność przebiegu lekcji ma swoje dobre strony, jednak by nasze wspólne spotkania nie stały się zbyt zwyczajne, a w efekcie nudne i rutynowe, powinniśmy wprowadzać elementy zaskoczenia. Oprócz standardowych form przekazu jakimi są: prelekcje, wykłady, odczyty, pogadanki, warto sięgnąć po mniej oczywiste metody: wizyta w teatrze, wirtualne zwiedzanie muzeów, zapraszanie na lekcje gościa (np. pisarza, świadka historycznych zdarzeń), gra edukacyjna, quiz albo nawet wykorzystanie filmu jako materiału dydaktycznego.

JAKIE SĄ KORZYŚCI Z WPROWADZENIA FILMU NA ZAJĘCIACH?

Po pierwsze, może on posłużyć na lekcji historii jako dodatkowe źródło informacji. Przedstawiając dokument, reportaż oparty na faktach, czy też wywiad z uczestnikiem historycznych epizodów, dostajemy wiadomości z pierwszej ręki. Ta żywa forma historii pozwala przybliżyć i oswoić często trudne zagadnienia. Relacje świadka wydarzeń umożliwiają uczniom dostęp do wiadomości przedstawionych z innej perspektywy, różniących się od wersji zawartej w szkolnym podręczniku. Film fabularny zaś jest dawką subiektywnego spojrzenia na świat. Bywa formą udzielenia życiowych lekcji, z których powinniśmy wyciągnąć pouczające wnioski. Często niesie ze sobą głębsze przesłanie dotyczące wartości moralnych, etycznych, religijnych itp.

Po drugie, ta forma przekazu przynosi indywidualne korzyści. Stawiając problemowe pytania przed rozpoczęciem filmu, zmuszamy naszych odbiorców

do samodzielnego myślenia, wyciągania wniosków, zbierania dowodów za i przeciw. Dzieci uczą się wyrażać własne opinie, które muszą poprzeć konkretnymi argumentami. Jest to również idealna okazja do przeprowadzenia ciekawej dyskusji. Uczniowie nabywają zdolności konstruktywnego przedstawienia zarówno podobnych, jak i sprzecznych poglądów.

Po trzecie, każde niestandardowe, nieszablone rozwiązanie metodologiczne wzbudza ciekawość, przykuwa uwagę i zwiększa koncentrację. Ta forma wykorzystania elementów rozrywki jako źródła nauki wzbudza i pogłębia zainteresowanie tematem.

Po czwarte, działamy na zmysły, system percepcyjny uczniów, którzy nie tylko uczą się uważnie słuchać, ale również obserwować, przetwarzać informacje, budować poczucie świadomości i umiejętność selekcjonowania wiadomości. Obraz pomaga rozwijać wyobraźnię, a przekazywane treści – inteligencję.

JAK SIĘ PRZYGOTOWAĆ DO TAKIEJ LEKCJI?

Przede wszystkim należy umiejętnie dobrać materiał edukacyjny. Musimy mieć pewność, że wybrany przekaz zawiera odpowiednie treści i jest dostosowany do wieku naszych słuchaczy. Przygotowując konspekt, powinniśmy obrać kierunek analizy ekranizacji. W zależności od potrzeb możemy dopasować nasz wybór pod względem: wątku (np. ważne wydarzenia światowe), motywu (m.in. motyw miłości, przyjaźni, wierności, odwagi), bohaterów (postaci historyczne lub osoby o konkretnych cechach, które mogą być przykładem do naśladowania, inspiracją, autorytetem), bądź też nawiązania do literatury czy faktów historycznych. Jeśli chodzi o sposób przeprowadzenia spotkania,

możemy postawić na analizę porównawczą – zestawiając fragmenty kilku filmów (np. porównujemy głównych bohaterów, ich decyzje i sytuacje lub świat przedstawiony – konkretne państwo dawniej i dziś/ współcześnie), lub koncentrujemy się na jednym tytule i skupiamy się na omówieniu poszczególnych części.

PRZYKŁADOWE POLECENIA.

Przedstawiam zadania, które możemy wprowadzić na proponowanej przeze mnie lekcji.

1. Ćwiczenie jednej z form wypowiedzi pisemnej (recenzja), a jednocześnie nauka bycia uważnym obserwatorem

Uczniowie oglądając film, mają zwrócić uwagę na różne jego elementy: scenografię, grę aktorów, ich dialogi, treść filmu, przekaz, pointę itp., a także spisać własne przemyślenia i obserwacje w formie recenzji (wcielenie się w rolę krytyka filmowego), sprawozdania (opis przebiegu lekcji) lub scenografii (opis plastycznej oprawy ekranizacji).

2. Metoda dramy – wywiad

Uczniowie wcielają się w role dziennikarzy, którzy przeprowadzają wywiad z aktorami lub reżyserem filmu.

3. Metoda dramy – przedstawienie teatralne

Uczniowie podzieleni na grupy (3-, 4-osobowe) mają za zadanie odegrać wybraną scenę filmową oraz uzasadnić jej wybór. Przedstawienie teatralne może być również realizowane w formie projektu z wyznaczonym dłuższym terminem przygotowania. Nauczyciel wybiera konkretne fragmenty filmu, które przydziela poszczególnym grupom. Zadaniem uczniów jest przeniesienie filmowego obrazu w realia współczesne, do obecnego świata (sposób mówienia, dialogi, ubiór itd.).

4. Dyskusja dydaktyczna w formie tzw. śnieżnej kuli

Jest to dyskusja piramidowa, która polega na przeprowadzeniu rozmowy najpierw w parach, potem w większych grupach, by na koniec stać się dyskusją ogólną.

5. Dyskusja dydaktyczna przeprowadzona w formie metaplanu

Jest to graficzny zapis dyskusji, przedstawiony np. w formie plakatu lub na szkolnej tablicy. Rozmowa skupia się na odpowiedziach na trzy główne pytania: jak jest, jak powinno być oraz dlaczego nie jest tak, jak powinno? Oczywiście metodę tę wykorzystujemy adekwatnie do treści filmu. Pod lupę można wziąć poszczególnych bohaterów i rozpatrywać ich zachowania, działania oraz decyzje. Przez zbieranie argumentów i szukanie odpowiedzi na postawione pytania uczniowie nabierają sprawności w wyrażaniu swoich sądów.

KONSPEKT

Plan przebiegu zajęć

1. Zapisanie tematu lekcji na tablicy.
2. Wprowadzenie zagadnienia przez nauczyciela (np. omówienie tła historycznego).
3. Odczytanie fragmentu filmu (cytat jako główny przewodnik lekcji) albo recenzji (postawienie tezy, a następnie wymaganie od uczniów obrony lub przedstawienia argumentów przeciw postawionemu założeniu).
4. Przygotowanie pytań – rozdanie kart pracy (wyjaśnienie poleceń).
5. Praca na lekcji – omówienie zadań.
6. Podsumowanie lekcji w formie dyskusji po obejrzeniu filmu.
7. Zadanie domowe:
 - Jesteś reżyserem. Napisz scenariusz do wybranej sceny obejrzanego filmu lub wymyśl własne zakończenie.
 - Wcielam się w rolę adwokata lub prokuratora. Napisz mowę obrończą lub udowadniająca winę głównego bohatera.

Oczywiście zawsze powinniśmy starać się tak przygotować rozkład lekcji, by nasi uczniowie wynieśli z niej jak najwięcej korzyści oraz cennych informacji zarówno pod względem naukowym, jak i budującym ich system wartości i charakter. Dzięki wyborowi filmu jako głównego elementu przekazu wzbudzamy nie tylko zainteresowanie uczniów, ale przede wszystkim sprawiamy im radość, zaskakując doborem niestandardowej metody aktywizującej. Wyboru filmu możemy dokonać wspólnie z uczniami, zachęcając ich np. do głosowania na jeden z pięciu podanych przez nas tytułów.

Oprócz standardowych rozwiązań warto nieraz sięgnąć po te mniej oczywiste, ponieważ sprawiają one uczniom większą przyjemność. ■



TRAMWAJ CHOPINA

W swoim artykule chciałabym poświęcić nieco uwagi sprawności rozumienia ze słuchu, ponieważ jak pisze J. Rusiecki: „Słuchanie jest pierwszą ze sprawności nabywanych przez dziecko w procesie przyswajania języka ojczystego, znacznie wyprzedzającą mówienie. Jest to także pierwsza sprawność nabywana przez osobę uczącą się języka drugiego w sposób naturalny (to jest w środowisku obcojęzycznym) – znów znacznie wyprzedzająca mówienie”¹.



Potwierdzają to też słowa moich kursantów. Na początku język polski jest dla nich zbitką dziwnych, często niezrozumiałych dźwięków. Z czasem (już nawet na początkowym etapie) zaczynają rozumieć coraz więcej, mimo że ich reakcja często ogranicza się do przytakiwania lub kręcenia głową.

Ważne jest także uświadomienie sobie różnicy między słuchaniem a słyszeniem. To, że słyszymy coś, co mówi do nas ktoś, nie oznacza, że słuchamy tego, co mówi ta osoba. Dlatego też jako nauczyciele powinniśmy traktować sprawność rozumienia ze słuchu jako coś, czego należy uczyć, coś, co trzeba ćwiczyć.

W dostępnych na rynku podręcznikach do nauki języka polskiego jako obcego znajdziemy oczywiście ćwiczenia na rozumienie ze słuchu. Jednak w tym miejscu chciałabym szczególnie zachęcić państwa do sięgania po materiały autentyczne. Wśród ich zalet trzeba wymienić to, że praca z nimi przynosi uczniom o wiele więcej satysfakcji niż niejedne treści w podręczniku, co niewątpliwie stanowi dla nich dodatkową motywację². W przypadku kształcenia sprawności rozumienia ze słuchu sięganie po takie teksty niesie ze sobą kolejne korzyści. Po pierwsze, nasi uczniowie

już od początku oswajają się z naturalną artykulacją głosek, intonacją i typowym rytmem wypowiedzi. Nagrania znajdujące się w podręcznikach przypominają raczej szkolną artykulację, przez co brzmią sztucznie z powodu wolnego tempa mówienia. Także my, nauczyciele, często mamy podobne nawyki. Oczywiście jest to naturalne podczas pierwszych lekcji języka, ale nie powinniśmy pozwolić, by ta sytuacja trwała zbyt długo. Długofalowo przynosi ona bowiem naszym uczącym się więcej szkody niż pożytku. Jak piszą A. Seretny i E. Lipińska:

„Mowa sztucznie zwolniona wyrabia u uczniów »lenistwo słuchowe« i niechęć do rozumienia mowy w normalnym tempie w późniejszej fazie nauki”³.

Po drugie, już od początku przygotowujemy naszych uczniów na spotkanie z rodzimym użytkownikiem języka, który niekiedy ma tendencję do mówienia szybko i czasami niewyraźnie. Uczniowie bez takiego doświadczenia są często bezradni w różnych sytuacjach. Po trzecie, prezentacja rozmaitych materiałów audio daje możliwość oswojenia się z różnymi stylami mówienia, co ma szczególne znaczenie w przypadku nauki języka poza Polską.

W moim artykule chciałabym zaprezentować państwu materiał, który został przeze mnie wykorzystany jako uzupełnienie lekcji 14 z pierwszej części podręcznika „Polski krok po kroku”.

Pierwszą czynnością było wprowadzenie nowego słownictwa, kluczowego w rozumieniu słuchanego tekstu. Ponieważ w grupie, z którą realizowałam ten materiał, jest osoba znająca rosyjski i ukraiński, to (w przypadku niektórych słów) poprosiłam ją o wytłumaczenie ich znaczenia po polsku.

1 J. Rusiecki, *Rozwijanie sprawności słuchania ze zrozumieniem; podstawy teoretyczne i propozycje ćwiczeń*, [w:] „Języki Obce w Szkole” 1993, nr 4, s. 297. Cyt. za: A. Seretny, E. Lipińska, *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego*, Kraków 2005, s. 137.

2 Zainteresowanych wykorzystaniem materiałów autentycznych na lekcjach języka polskiego odsyłam do artykułu M. Sosnowskiego. Por. M. Sosnowski, *Prasa, audycje radiowe, filmy i literatura – dlaczego warto wykorzystywać materiały autentyczne na zajęciach języka obcego?*, [w:] „Języki Obce w Szkole” 2012, nr 4, s. 104–109. Artykuł jest dostępny w Internecie: jows.pl/sites/default/files/Sosnowski_PDF.pdf [dostęp: 22.08.2020].

3 A. Seretny, E. Lipińska, dz. cyt., s. 142.

Z TEKI „ASYSTENTA”

Następnie zadaniem kursantów było dopasowanie słów do ich definicji:

0.	przystanek	A.	miejsce, gdzie czekasz na autobus lub tramwaj
1.	letni	B.	zaczynać, „startować” (o autobusie lub tramwaju)
2.	żywy	C.	związany z latem
3.	zabytkowy	D.	droga z punktu A do punktu B
4.	konduktor	E.	część pociągu, tu siedzą pasażerowie
5.	ośrodek informacji	F.	prawdziwy, autentyczny
6.	trasa	G.	kontroluje bilety w pociągu
7.	wyruszać	H.	bardzo stary
8.	wagon	I.	centrum informacji
		J.	środek transportu w mieście

0.	1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.
A								

Jak zawsze w ćwiczeniach leksykalnych staram się, by było o jedną definicję za dużo. Dzięki temu uczeń musi do samego końca zastanowić się nad poprawną odpowiedzią. Po wykonaniu tego ćwiczenia słuchacze musieli dopasować wyrazy do zdań:

- Przepraszam, gdzie jest przystanek? – Proszę iść prosto, a potem skrócić w lewo.
- Dziś mamy piękny dzień – jest ciepło i świeci słońce.
- Ten budynek jest bardzo stary – jest
- Przepraszam, gdzie w tym pociągu jest ósmy
- W każdym mieście jest dla turystów i tam oni mogą dowiedzieć się o atrakcjach turystycznych tego miasta.
- To chyba nie jest człowiek. Masz rację, to jest manekin.
- Jaka jest niebieskiej linii metra w Waszyngtonie?
- Mój dziadek kontrolował bilety w pociągu, bo pracował jako
- Ten autobus niedaleko pomnika Waszyngtona.

Następnie uczniowie zostali poproszeni o ułożenie własnych zdań z nowymi słowami.



Ostatnim zadaniem przed czytaniem było odnalezienie w tabeli kolokacji i dopasowanie ich do zdań:

0	następny	A	przystanek
1	letni	B	wagon
2	tramwaj	C	informacji
3	zabytkowy	D	konduktor
4	żywy	E	tramwaju
5	ośrodek	F	weekend
6	trasa	G	wyrusza
		H	taksówka

0	1	2	3	4	5	6
A						

- Następny przystanek: plac Wilsona.
- To będzie prawdziwy – w sobotę i w niedzielę będzie bardzo gorąco i słonecznie.
- tego..... jest niedaleko mojego domu.
- Czy to jest? Tak, on jest prawdziwy.
- Skąd ten? – Z centrum.
- to atrakcja naszego pociągu.
- Nasz chętnie odpowie na państwa wszystkie pytania.

Po wykonaniu wszystkich opisanych powyżej ćwiczeń, uczniowie byli gotowi do wysłuchania tekstu. Wybrałam dla nich 45 odcinek Kroniki Warszawy z 2010 roku. Materiał jest dostępny w serwisie YouTube na oficjalnym kanale miasta⁴. Wykorzystany na lekcji fragment trwa od 1:13 do 2:00. Podczas pierwszego słuchania tekstu uczestnicy musieli zdecydować, czy poniższe zdania są prawdziwe, czy fałszywe. Materiał został im zaprezentowany dwa razy:

	P	F
1. To informacje o tramwaju w Warszawie.	x	
2. Tramwaj zacznie jeździć od 4.06.		
3. Tramwaj kończy trasę na placu Narutowicza.		
4. Ten tramwaj będzie jeździć tylko w weekendy.		
5. Ten tramwaj jest stary.		
6. W tramwaju będą informacje o Chopinie i Warszawie Chopina.		
7. W tramwaju będzie prezentowana muzyka.		
8. W tym tramwaju będzie pracować prawdziwy konduktor.		
9. Trasa tramwaju jest interesująca.		

4 Por. www.youtube.com/watch?v=2nfyNTK1Gvc [dostęp: 23.08.2020].

Podczas drugiego słuchania uczestniczący w lekcji musieli odpowiedzieć na następujące pytania:

- A. Do którego czerwca będzie jeździć tramwaj?
- B. Ile lat ma tramwaj?
- C. Jaka jest funkcja tramwaju?
- D. Kto będzie opowiadać o Warszawie Chopina?

Ostatnią aktywnością było uzupełnienie ze słuchu tekstu czytanego w materiale przez lektora:

Od 3 do z placu Narutowicza tramwaj Chopina., pięćdziesięcioletni typu 838 z Iłsią korbą będzie mobilnym o wielkim kompozytorze i jego Warszawie. Można będzie w nim posłuchać muzyki, a dzięki opiece przewodników poznać Warszawę Chopina. Pamiątkowe bilety komunikacji miejskiej kasować będzie Wiele atrakcji czeka na ciekawej T chopinowskiego tramwaju. ■

BEATA KATARZYNA JĘDRYKA

W LABIRYNCIE OGONKÓW, KROPEK I KRESEK – wstęp do nauczania polskiej ortografii w polonijnej szkole

Sprawność ortograficzna w danym języku jest świadectwem poziomu jego opanowania. Od użytkowników danego systemu językowego, nie tylko rodzimych, oczekuje się poprawnego zapisu graficznego oraz ortograficznego poszczególnych wyrazów. Uczniowie szkół polonijnych mieszkający w Stanach Zjednoczonych na co dzień posługują się dwoma systemami językowymi, które należą do różnych grup językowych. Język angielski w odmianie amerykańskiej reprezentuje języki germańskie, natomiast polszczyzna przynależy do języków słowiańskich.

Odmiennosc obu systemów w płaszczyźnie fonetycznej oraz fonologicznej wpływa nie tylko na wymowę uczniów podczas codziennej komunikacji w języku polskim, ale także na zapis tekstów, które tworzą oni w języku odziedziczonym – polszczyźnie.

POLSKA ORTOGRAFIA

Język polski pod względem ortograficznym można uznać za trudny, ponieważ układ pisowni – wymowa nie jest jednolity. Wiele dźwięków właściwych polszczyźnie można zapisać w różny sposób. Za przykład niech posłuży głoska [dź], którą można zapisać przy pomocy liter *d*, *z* oraz *i*, np. w wyrazie *gwoździe* lub liter *d* oraz *ż*, np. w wyrazie *chodźmy*. Trzeba także wspomnieć, że jeden znak literowy (lub kombinacja znaków) może, ale nie musi, oznaczać kilka różnych dźwięków, np. literą *z* zapisujemy głoskę [z] w wyrazie

zabawa oraz głoskę [s] w wyrazie *wóz* (Ostaszewska, Tambor, 2008: 62–63).

Polshczyzna, tak jak język czeski oraz słowacki, charakteryzuje się wysoką odpowiednością w relacji grafem – fonem, przez co należy rozumieć, że każda litera w pojedynczym wyrazie może zostać odczytana tylko w jeden sposób. Niestety, pozornie taka prosta relacja nie ma miejsca w języku polskim w obszarze pisania. Fonemy [x], [u] oraz [ż] mają po dwa odpowiedniki graficzne, co jest związane z ich dawnym różnicowaniem w wymowie. Niestety na próżno szukać takich różnic we współczesnej polszczyźnie, ponieważ one już dawno zanikły – nawet w odmianach regionalnych języka (poza nielicznymi i niewielkimi obszarami) i dlatego nie jest możliwe dopasowanie odpowiedniej litery na podstawie jej artykulacji (Pietras, 2017).

Kiedy mówimy o polskiej ortografii, należy pamiętać o tym, że można podzielić ją na dwie sfery – ortografii

Z TEKI „ASYSTENTA”

szkolną oraz ortografię profesjonalną. Pierwsza z nich obejmuje prawie wszystkie przykłady pisowni z ó i u, z rz i ż, także większą część wyraz z h i ch. Jej zakres to także typowe przykłady potwierdzające użycie wielkiej lub małej litery oraz najważniejsze reguły pisowni rozdzielnej – cząstki *nie* i cząstki *by*. Do obszarów ortografii profesjonalnej włącza się bardziej skomplikowane konteksty stosowania wielkiej oraz małej litery, pisownię łączną oraz rozdzielną, trudne i najtrudniejsze przykłady użycia lub pominięcia łącznika, np.: *koparkospycharka*, *pół-Polak* (Karpowicz, 2009: 59–60).

Ortografia polska opiera się na czterech podstawowych zasadach: 1) fonetycznej, 2) morfologicznej, 3) historycznej oraz 4) umownej, nazywanej także konwencjonalną. Dodatkowo trzeba wspomnieć o zasadzie interpunkcji, która reguluje właściwy wybór i stosowanie znaków przestankowych w tekstach pisanych. Polska ortografia uznawana jest za bardziej zgodną z fonetyką niż pisownia angielska (por. Karpowicz, 2009; Pietras, 2017).

TYPOLOGIA BŁĘDÓW ORTOGRAFICZNYCH W PRACACH UCZNIÓW Z USA

Sprawność ortograficzna w obszarze polszczyzny w przypadku dzieci polonijnych nie jest prostym zagadnieniem, ponieważ mali użytkownicy języka kontakt z kodem pisanym mają jedynie podczas zajęć w szkole sobotniej oraz w czasie odrabiania lekcji. Niektórzy z nich nabywają umiejętność pisania wyłącznie w języku angielskim, a nie w języku polskim.

Analizując prace polonijnych uczniów klas młodszych w USA, można dokonać klasyfikacji błędów ortograficznych. Znajomość typologii oraz charakteru błędów są bardzo pomocne w pracy nauczyciela, ponieważ pozwalają na odpowiednie dobranie oraz przygotowanie ćwiczeń usprawniających ten podsystem języka. Na podstawie badań możemy wyróżnić następujące błędy oraz usterki w obrębie ortografii (Jędryka, 2012; 2015):

- problemy z zapisem miękkości i zmiękczenia,
- zapis „j” zamiast „i”,
- zapis „i” zamiast „j”,
- zapis „y” zamiast „i” w wygłosie po spółgłosce „k”,
- zapis „y” zamiast „j”,
- zapis głoski [č] oraz [š] dwuznakiem „ch”,
- zapis „y” zamiast „e” w wygłosie,
- odbicie lustrzane,
- zapisywanie „k” literą „c”,
- pisownia „w” zamiast „ł”,
- zmieszanie liter t – ł,
- gubienie liter,
- zapis samogłoski nosowej „ą” bez tzw. ogonka,
- zapis „ó” bez znaku diakrytycznego,
- mieszanie u – ó,
- pisownia dwuznaku „ch”,
- zmieszanie ż – rz,
- zapis fonetyczny, czyli piszę tak, jak słyszę.

Uchybienia ortograficzne obecne są także w wypowiedziach pisemnych uczniów klas starszych



z polonijnych szkół dokształcających w USA, którzy przystępują do egzaminu certyfikатовego z języka polskiego jako obcego. Są to błędy dominujące, przez co należy rozumieć, że występują częściej niż błędy leksykalne, gramatyczne, składniowe czy stylistyczne. Katalog błędów ortograficznych dla tej grupy wygląda następująco (Maliszewski, 2020):

- błędy wynikające z fonetycznej warstwy języka: niewłaściwy zapis nosówek, ubezdźwięcznienia, zapis „j” (bądź „ji”) zamiast „i”, uchybienia wynikające z regionalizmów fonetycznych, uproszczeń,
- zapis samogłosek nosowych zamiast „e”, „en”, „on”, „om”,
- błędy w zapisie głosek szeregu ciszącego, szumiącego i syczącego,
- szkolne błędy związane z pisownią rz – ż; ó – u; ch – h, pisownią „nie” z różnymi częściami mowy, łączną i rozdzielną pisownią wyrażen przyimkowych,
- użycie litery „w” zamiast „ł”,
- błędny zapis internacjonalizmów,
- niewłaściwe używanie wielkich liter.

Jak widać z powyższych zestawień, typy błędów w obu grupach wiekowych pokrywają się. Można podzielić je także według innej klasyfikacji, która poszczególne zjawiska językowe przypisuje trzem grupom: błędom wzrokowym, błędom językowym oraz błędom pamięciowym. Do pierwszej kategorii zaliczane jest pomijanie znaków diakrytycznych oraz mylenie liter rzadziej używanych o skomplikowanej strukturze, np. G, H, F. Druga grupa jest reprezentowana przez błędy polegające na myleniu liter, które odpowiadają głoskom podobnym fonetycznie, trudności zapisywania zmiękczeń; mylenie głosek i – j, ę – en, q – om, kiedy nie jest to zgodne z wymową; opuszczaniu, dodawaniu, przestawianiu liter i sylab; niewłaściwym szyku zdania, prostym konstrukcjom składniowym. Błędy pamięciowe to przede wszystkim klasyczne błędy ortograficzne będące efektem podwójnej reprezentacji graficznej jednej i tej samej głoski oraz błędy fonetyczne (Pietras, 2017: 237–238).

PRZYCZYNY POWSTAWANIA BŁĘDÓW ORTOGRAFICZNYCH

Trudno jest jednoznacznie wskazać przyczynę uchybień ortograficznych uczniów polonijnych, nie tylko



tych ze Stanów Zjednoczonych. W dydaktyce polszczyzny jako języka odziedziczonego powinno brać się pod uwagę pięć najważniejszych czynników, które wiążą się zarówno z wpływem języka kraju zamieszkania ucznia, jak i z nauką języka polskiego – jej formą, częstotliwością oraz metodą. Są to: słabe opanowanie zasad polskiej ortografii, niedostateczna liczba zadań ortograficznych w materiałach dydaktycznych, niski poziom czytelności w języku polskim, mieszanie systemów graficznych języka odziedziczonego z systemem graficznym języka pierwszego pod względem funkcjonalnym oraz zaburzenia neurologiczne.

Niektóre błędy są prawdopodobnie skutkiem niezajomości zasad polskiej ortografii. Należy tu jednak zaznaczyć, że samo pamięciowe opanowanie reguł nie jest wystarczającym krokiem do poprawnego pisania. Teoria zawsze musi być poparta praktyką. W przypadku ortografii polega to na wykonaniu szeregu zadań językowych, których celem dydaktycznym jest zastosowanie danej reguły (Jędryka, 2012, 2015; Maliszewski, 2020). Liczba powtórzeń odgrywa tu także ważną rolę. Im więcej wykonanych ćwiczeń, tym większe szanse, że uczeń będzie poprawnie zapisywał dany wyraz lub kombinację wyrazów.

Analiza poszczególnych materiałów dydaktycznych wykorzystywanych do nauki języka polskiego w szkołach polonijnych na całym świecie ukazuje deficyt ćwiczeń ortograficznych. W podręcznikach i zeszytach ćwiczeń pojawiają się pojedyncze zadania, które nie pozwalają uczniom na opanowanie polskiej ortografii w stopniu poprawnym. Poza tym ortografia powinna być ćwiczona na każdym etapie nauki polonijnej, ponieważ uczniowie są stale narażeni na interferencje językowe z języka kraju zamieszkania.

Za kolejną z przyczyn błędów ortograficznych należy uznać nieczytanie w języku polskim, np. artykułów prasowych, opowiadań, powieści. Praca z tekstami zamieszczonymi w podręczniku jest niewystarczająca. Powszechnie wiadomo, że czytanie w danym języku utrwala wzrokowo zasady pisowni. Jednak dzieci polonijne rzadko sięgają po autentyczne teksty polskie. W trakcie procesu dydaktycznego nauczyciele pracują na czytankach przygotowanych poza granicami Polski, które włącza się do tekstów preparowanych glottodydaktycznie. Uczniowie sporadycznie korzystają z prasy dziecięcej, polskich

książek dla dzieci czy z podręczników szkolnych. Być może jest to spowodowane stopniem trudności tych publikacji pod względem leksykalnym. Ograniczony kontakt z formą pisaną języka polskiego można uznać za podstawową przyczynę problemów ortograficznych dzieci uczęszczających do szkół polonijnych, nie tylko w Stanach Zjednoczonych.

Analizując błędy pojawiające się w pracach, widać, że uczniowie mieszają grafię angielską z polską. Objawia to przede wszystkim użycie litery „w” zamiast „ł”, „c” zamiast „k” oraz mieszanie dwóch polskich liter „t” oraz „ł”. Na podstawie zebranego materiału językowego (Jędryka, 2012, Maliszewski, 2020) można stwierdzić, że występowanie błędnych zapisów, uznanych za charakterystyczne dla reprezentantów określonej grupy językowej, daje podstawy do stwierdzenia, iż przyczyn błędów graficznych należy szukać w charakterystyce grafii języka polskiego oraz języka angielskiego – zwłaszcza w rodzaju relacji grafofonemicznych istniejących w obu ortografiach (por. Zawadka, 2015). Za błędy nie należy uznawać innego kształtu liter, jednak powinno się zwracać uwagę na łączenie znaków graficznych, które jest charakterystyczne dla polskiego pisma.

Trzeba mieć także na uwadze to, że błędy w pracach uczniów mogą mieć zupełnie inne podłoże. Dzieci uczęszczające do szkół dokształcających, nie tylko w USA, lecz na całym świecie, są osobami dwujęzycznymi, co może, ale nie musi mieć wpływu na możliwość występowania u niektórych uczniów zaburzeń – dysleksji oraz dysgrafii (Oszwa, 2017). Dysleksja jest szerokim pojęciem, które zawiera w sobie kilka obszarów: a) dysleksję w znaczeniu węższym rozumianą jako trudności w nauce czytania, b) dysgrafię – problemy z zapisem liter, sylab oraz wyrazów, c) dysortografię – niepoprawne zapisywanie wyrazów mimo znajomości zasad ortograficznych oraz d) dyskalkulię – trudności w nazywaniu cyfr, działań oraz symboli w matematyce (Borkowska, Francuz, 2018).

OD CZEGO ZACZĄĆ NAUCZANIE ORTOGRAFII W SZKOLE POLONIJNEJ?

Rozwijanie kompetencji ortograficznej powinno mieć miejsce na każdym etapie kształcenia ucznia polonijnego. Należy przez to rozumieć, że wprowadzanie

nowych reguł oraz utrwalanie pisowni trzeba umieścić na stałe w programie nie tylko dla klas I–III, lecz także klas wyższych i klas na poziomie licealnym. Jest to niezbędne działanie dydaktyczne służące osiągnięciu przez uczniów wysokiej kompetencji w zakresie języka polskiego w obszarze wszystkich sprawności językowych oraz powodzeniu na egzaminie certyfikacyjnym organizowanym przez Państwową Komisję Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego lub na egzaminie LOTE.

W polskim systemie edukacji główny „zastrzyk” wiedzy ortograficznej uczniowie otrzymują podczas zajęć w klasie II oraz III szkoły podstawowej. Z racji tego, że polszczyzna jest tam nauczana jako język rodzimy, a dzieci mają z nią codzienny kontakt w formie pisanej oraz mówionej, metodyka nauczania poprawnego zapisu opiera się na innych założeniach niż ta, która powinna być stosowana w szkole polonijnej. Do tej pory nie powstało żadne opracowanie metodyczne koncentrujące się wyłącznie na nauczaniu polskiej ortografii dzieci polonijnych, które są z natury dwujęzyczne, z uwzględnieniem języka codziennej komunikacji i edukacji – języka kraju zamieszkania ucznia, np. język polski – język angielski, język polski – język niemiecki czy język polski – język francuski.

Pierwszym działaniem, które musi zostać wykonane, jest przeprowadzenie analizy problemów ortograficznych uczniów polonijnych w poszczególnych krajach. Błędy ortograficzne popełniane przez dzieci w Stanach Zjednoczonych nie będą pokrywały się z błędami, które spotkamy w pracach np. z Ukrainy, Niemiec czy Francji. Wynika to z tego, że język polski odziedziczony, pozostający w kontakcie z językiem dominującym, ulega innym wpływom w tych obszarach geograficznych. Dzieje się tak, ponieważ struktura urzędowego kodu komunikacyjnego różni się od polszczyzny, która reprezentuje języki słowiańskie – języki fleksyjne. Inne reakcje językowe, nawet w obszarze grafii, będą zachodziły podczas kontaktu z językiem z grupy germańskiej czy romańskiej.

Badania, których przedmiotem była ortografia, zostały już przeprowadzone w środowisku anglojęzycznych uczniów polonijnych w USA (Jędryka, 2012, Maliszewski, 2020) i stanowią solidną podstawę do opracowania programu nauczania ortografii nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale także w Kanadzie, Australii, Irlandii czy Wielkiej Brytanii. Odpowiednio skonstruowany program, zawierający opis technik dydaktycznych, jest drugim krokiem, który trzeba wykonać, planując rozsądną naukę ortografii w danym obszarze językowym, np. obszar niemieckojęzyczny – Austria, Szwajcaria, Niemcy; obszar francuskojęzyczny – Francja, Belgia, Kanada; obszar hiszpańskojęzyczny – Hiszpania, Meksyk, Argentyna czy obszar portugalskojęzyczny – Portugalia i Brazylia. Program dla każdego obszaru powinien uwzględniać kontrasty polszczyzny z językiem codziennej edukacji ucznia.

Trzecim elementem strategii nauczania ortografii jest przygotowanie banku słów dydaktycznych, który niestety nie będzie pokrywał się z tym zazwyczaj spotykanym w podręcznikach i pomocach dydaktycznych wykorzystywanych w szkołach w Polsce. Bank powinien zawierać przede wszystkim słowa o bardzo wysokiej frekwencji w polszczyźnie, ponieważ

to daje prowadzącym zajęcia gwarancję, że znajdą się one w słowniku czynnym ucznia polonijnego. Za takim postępowaniem przemawia także to, że wiele reguł ortograficznych, przede wszystkich tych odwołujących się do tzw. wymienności, bazuje na leksemach, których prawdopodobnie nie znają uczniowie szkół sobotnich. Tu za przykład może posłużyć słynne pióro bo pierze, który znajduje się we wszystkich opracowaniach dotyczących zasad polskiej ortografii. Słowo pióro oraz jego forma liczby mnogiej pióra są znane uczniom, natomiast ostatnie badania, których wyniki są właśnie przeze mnie opracowywane, pokazują, że wyraz pierze nie jest znany przez ponad 74% badanych uczniów. Jak zatem widać, dobór przykładów potwierdzających zasady ortograficzne powinien być mocno osadzony w słowniku dziecka polonijnego.

Na koniec trzeba wspomnieć o zaburzeniach, o których już wcześniej była mowa. Nauczyciele wraz z rodzicami powinni być czujni. Wszelkie informacje od opiekunów dziecka dotyczące jego problemów w nauce w szkole powinny być także przekazywane do placówki polonijnej. To pozwoli na zindywidualizowanie postępowania dydaktycznego w pracy z uczniem podczas zajęć sobotnich. ■

BIBLIOGRAFIA

1. A. R. Borkowska, P. Francuz (2018), *Wykorzystywanie instytucjonalnych i innych form terapii przez uczniów z dysortografią*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny”, z. 3, s. 11–31.
2. B. K. Jędryka (2012), *Język polski w polonijnej szkole*, Warszawa, Dom Wydawniczy Elipsa.
3. B. K. Jędryka (2015), *Poradnik metodyczny nauczania języka polskiego jako drugiego/ obcego dla polonijnych nauczycieli pracujących w klasach*, Warszawa, Instytut Polonistyki Stosowanej UW.
4. T. Karpowicz (2009), *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
5. B. Maliszewski (2020), *Uczyć się „od błędów” – analiza uchybień w pisemnych pracach uczniów szkół polonijnych w USA* [w:] „Półrocznik Językoznawczy Tertium/Tertium Linguistic Journal”, 5, s. 211–232.
6. D. Ostaszewska, J. Tambor (2008), *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
7. U. Osza (2017), *Rozpoznawanie dysleksji rozwojowej u dzieci dwujęzycznych – przekonania, dylematy, kontrowersje*, [w:] A. Domagała, U. Mirecka (red.) *Zaburzenia komunikacji pisemnej*, s. 690–702, Gdańsk, Harmonia Universalis.
8. I. Pietras (2017), *Ortografia a umiejętność pisania*, [w:] A. Domagała, U. Mirecka (red.) *Zaburzenia komunikacji pisemnej*, s. 231–244, Gdańsk, Harmonia Universalis.
9. J. Zawadka (2015), *Analiza sposobu zapisu polskich liter w pracach pisemnych studentów koreańskich, hiszpańskich i niemieckich*, [w:] „Kształcenie polonistyczne cudzoziemców”, t. 22, Łódź, Acta Universitatis Lodziensis.

Z PRZEWODNIKIEM MIEJSCOWNIKIEM PO POLSCE – konspekt zajęć

Uczniowie klas 6-8
Czas trwania zajęć – 90 min

Cele lekcji:

- poznawczy – uczeń pozna miejscownik i pytania, na które odpowiada; pozna też zagadnienia z zakresu geografii Polski,
- kształcący – uczeń będzie poprawnie stosował rzeczowniki i przymiotniki w formie miejscownika.

Cele sformułowane w języku ucznia:

- dowiesz się, w jaki sposób rozpoznać formę miejscownika,
- dowiesz się na jakie pytania odpowiada miejscownik,
- będziesz umiał użyć wyraz w zdaniu w formie miejscownika.

Metody pracy:

- podająca – objaśniająca,
- aktywizująca – burza mózgów,
- praca z tekstem,
- praktyczna – ćwiczenia.

Techniki pracy:

drama, gry i zabawy językowe, piosenka.

Sprawności językowe:

mówienie, słuchanie, czytanie.

Środki dydaktyczne:

tabela – miejscownik; tabela – końcówki i alternacje; gry i zabawy językowe; karta pracy.



Przebieg lekcji

I. Wprowadzenie

1. Nauczyciel wita uczniów i zadaje im pytania.
 - a) **Na czym** siedzisz?
 - b) **O czym** marzysz?
 - c) **Kiedy** masz urodziny?
 - d) **Gdzie** pracuje lekarz?
 - e) **W czym** można mieć dziurę?
 - f) **Na czym** rosną żołądziejce?
 - g) **Przy kim** siedzisz?
 - h) **Po kim** odpowiadała na moje pytanie...? (podajemy imię ucznia)
 - i) **Gdzie** mieszkają wiewiórki?
 - j) **W czym** jesteś najlepszy?
 - k) **Po kim** masz talent?
 - l) **Gdzie** można zaparkować samochód?
2. Nauczyciel informuje uczniów, jakiego zagadnienia gramatycznego będzie dotyczyła lekcja. Pokazuje tablicę (slajd, prezentację) z informacją o miejscowniku.
3. Nauczyciel pokazuje uczniom mapę Polski i prosi o odgadnięcie zagadek, których tematem są elementy z wiedzy o Polsce – atrakcje turystyczne, informacje geograficzne. Poprawnym rozwiązaniem jest podanie nazwy miasta czy miejsca w formie miejscownika (poniżej przykładowa lista pytań).
 1. W jakim mieście znajduje się pomnik Smoka Wawelskiego?
 2. Gdzie znajduje się słynna kopalnia soli?
 3. W jakim mieście odbywa się co roku Jarmark Dominikański?
 4. Gdzie znajduje się środek Polski?
 5. W jakim mieście znajduje się to Stare Miasto (nauczyciel pokazuje zdjęcie przedstawiające Stare Miasto w Warszawie)?
 6. W jakiej puszczy można spotkać zubry?
 7. W jakim województwie znajduje się miasto Wrocław?

Z TEKI „ASYSTENTA”

II. Opracowanie nowego materiału

1. Nauczyciel prosi uczniów, aby podali jak najwięcej wyrazów związanych ze stolicą Polski.

Przykłady: Wisła, Stare Miasto, Kolumna Zygmunta, Stadion Narodowy, Pałac Kultury i Nauki, Zamek Królewski, Grób Nieznanego Żołnierza, warta przy Grobie Nieznanego Żołnierza, Powązki, Prezydent, Belweder, Powstanie Warszawskie, Pomnik Małego Powstańca, Syrenka, Łazienki Królewskie, muzea, Ławeczka Chopina, przewodnik, wycieczka, metro, tramwaj, lotnisko.

2. Następnie prowadzący zajęcia ukierunkowuje uczniów w taki sposób, aby samodzielnie budowali pytania wymuszające odpowiedzi w miejscowniku. Uwaga!!! Warto w tym miejscu poprosić uczniów, żeby przypomnieli sobie pytania, które usłyszeli na początku lekcji.

Uczniowie odpowiadają: na czym? o czym? w czym? gdzie? przy kim? po kim?

Nauczyciel pokazuje uczniom wyraz i zadaje pytanie. Uczniowie odpowiadają.

Wisła. Po czym płynie statek? – po Wiśle.

Belweder. Gdzie mieszka prezydent? – w Belwederze.

Ławeczka Chopina. Gdzie można usiąść i posłuchać muzyki Chopina? – na ławeczce Chopina.

Prezydent. O kim dzisiaj piszą gazety? – o prezydencie.

Łazienki Królewskie. Gdzie znajdowała się letnia rezydencja króla Stanisława Augusta Poniatowskiego? – w Łazienkach Królewskich.

Pałac w Wilanowie. Gdzie mieszkał król Jan III Sobieski? – w Pałacu w Wilanowie.

3. Nauczyciel prezentuje tablicę z końcówkami miejscownika i zachodzącymi alternacjami.

1. Uczniowie zapisują w zeszytcie usłyszane alternacje

r → rz: Belweder – Belwederze, metro – metrze,

k → c: Syrenka – Syrence, ławeczka – ławeczce, wycieczka – wycieczce

d → dzi: woda – wodzie

ł → l, s → ś: Wisła – Wiśle

g → dz: załoga – załodze

t → ci: prezydent – prezydencie

III. Utrwalenie materiału

1. Nauczyciel proponuje uczniom wysłuchanie nagrania.

Piosenka do wyboru: „Miała baba koguta” lub „W kinie w Lublinie” Brathanków – oraz tekst z lukami do uzupełnienia.

O _____ (świt) i o _____ (zmrok) 2x,
W południe, w _____ (noc), o _____ (świt),

w _____ (Skarżysko) i w _____ (Sanok) 2x.
Ty mnie pokochaj nad życie!

W _____ (beret) w _____,
_____ (czapka, chustka) 2x,

w _____ (czapka) od stryjka ze Lwowa.

Na _____ (falochron) w _____ (Ustka) 2x.

Ty mnie pokochaj od nowa.

Ref.: W _____ (kino) w _____ (Lublin) –
kochaj mnie!

W _____ (maj), w _____ (tramwaj) –
kochaj mnie!

Nie marudź, nie szlochaj, ale z całej siły kochaj!

W _____ (gmina), w _____ (Kętrzyn) –
kochaj mnie!

W _____ (metro) i w _____ (sweter) –
kochaj mnie!

Czy miasto, czy wiocha – ty mnie z całej siły
kochaj!

2. Nauczyciel przedstawia uczniom jedną z ciekawych atrakcji znajdujących się w Polsce. Jest to słynny most kolejowy w Stańczykach. Uczniowie otrzymują tekst i kartę pracy. Po wspólnie przeczytanym materiale przystępują do rozwiązania zadania 1., którego celem są odpowiedzi na pytania dotyczące tekstu z wykorzystaniem form miejscownika.

3. Drugim zadaniem jest domino wyrazowe, które ma służyć wykorzystaniu składni w budowaniu form miejscownika.

4. Zadanie 3 na karcie pracy rozwija sprawność czytania ze zrozumieniem, z wykorzystaniem techniki: prawda – fałsz. Elementy gramatyczne utrwalane są w sposób podprogowy, tzn. uczeń wzrokowo zapamiętuje wyrazy w miejscowniku.

5. Następnie uczniowie wykonują zadanie numer 4, polegające na poprawnym budowaniu zdań z zastosowaniem zasad gramatycznych.

6. Ostatnie zadanie – 5 na karcie pracy polega na odnalezieniu i zaznaczeniu na mapie Polski miejscowości Stańczyki.

IV. Podsumowanie

Zabawa dydaktyczna KABOOM

W słoiczku umieszczone są patyczki w taki sposób, aby znajdujące się na nich informacje były niewidoczne dla ucznia. Uczestnicy zajęć kolejno losują jeden patyczek. Ich zadaniem jest ułożenie pytania do wylosowanego wyrazu. Dobra odpowiedź pozwala zatrzymać patyczek. Błędna odpowiedź lub jej brak powoduje włożenie patyczka z powrotem do słoiczka. Wyciągnięcie patyczka z napisem KABOOM wymaga oddania wszystkich wygranych patyczków. Celem gry jest powtórzenie zdobytych wiadomości oraz utrwalenie poprawnego zadawania pytań i udzielania na nie odpowiedzi.

Przykładowe pytania zadane przez ucznia

Gdzie znajdują się słynne mosty kolejowe? –
w **Staćzykach**.

Po czym jeździły pociągi? – **po mostach**.

Gdzie znajdują się Stańczyki? – **na Mazurach**.

V. Praca domowa

Nauczyciel zadaje uczniom pracę domową.

Ułóż zdania z wyrazami: Starym Mieście, atrakcjach, metrze, Powstaniu Warszawskim, Stadionie Narodowym, Stańczykach.

KARTA PRACY**Most kolejowy w Stańczykach**

Znakomita atrakcja dla wszystkich, którzy przebywają akurat na Mazurach. Stańczyki to mała wieś w województwie warmińsko-mazurskim oddalona 25 km od Gołdapi. Właśnie tam znajdują się dwa nieczynne mosty kolejowe.

Mosty w Stańczykach zostały wybudowane w latach 1917–1918. Mają ponad 36 metrów wysokości i 180 metrów długości. Po mostach w Stańczykach miały jeździć pociągi na Litwę, ale ostatecznie nic z tego nie wyszło. Tory położono tylko na jednym z nich. Trasa miała 35 km długości. Pociągi na tej trasie zaczęły kursować w październiku 1927 roku. W czasie II wojny światowej w wagonach znajdowały się też kamienie do budowy „Wilczego Szańca” – czytamy na portalu „Onet Podróże”.

Po II wojnie światowej Armia Czerwona rozebrała tamtejszą linię kolejową, od tego czasu przez Stańczyki nie przejechał już żaden pociąg. Dziś mosty w Stańczykach przyciągają turystów i entuzjastów skoków na bungee.

Źródło - noizz.pl/podroze

(Źródło - <https://noizz.pl/podroze/slaska-wieza-eiffla-anomalia-grawitacyjna-i-krzywy-las-10-nietypowych-atrakcji-w/3m9majd>)

Zadanie 1.

Na podstawie tekstu odpowiedz na pytania. Wyrazy z ramki wstaw w odpowiedniej formie.

Staćzyki ♦ Mazury ♦ październik ♦ mosty ♦

- Gdzie znajduje się nieczynny most kolejowy?
W Stańczykach
- Po czym miały jeździć pociągi na Litwę?

- W jakim miesiącu zaczęły kursować pociągi?

- W jakiej krainie geograficznej znajduje się ta atrakcja? -----

Zadanie 2.

Domino wyrazowe. Połącz ze sobą wyrazy.

Marzę Atrakcje o pamiątkach
w Stańczykach Pamiętaliśmy o wakacjach

Zadanie 3.

Przeczytaj uważnie tekst. Zdecyduj, które zdanie jest prawdziwe (P), a które fałszywe (F).

0.	Staćzyki to miasto w województwie warmińsko-mazurskim.	P	F
1.	W Stańczykach znajdują się dwa czynne mosty kolejowe.	P	F
2.	Po mostach miały jeździć pociągi na Litwę.	P	F
3.	Tory znajdują się na obu mostach.	P	F
4.	Pociągi na tej trasie zaczęły kursować w maju 1927 roku.	P	F
5.	W wagonach przewożono kamienie do budowy Wilczego Szańca.	P	F

Zadanie 4.

Ułóż zdania z rozsypanki wyrazowej. Wyrazy wstaw w odpowiedniej formie.

0. mosty ♦ Dwa ♦ nieczynne ♦ znajdować ♦
Staćzyki ♦ się ♦ kolejowe ♦ w

Dwa nieczynne mosty kolejowe znajdują się w Stańczykach.

- wieś ♦ mała ♦ województwo warmińsko-mazurskie ♦ w ♦ Stańczyki ♦ to

- mieć ♦ Mosty ♦ w ♦ metry ♦ Stańczyki ♦ 36 ♦
ponad ♦ wysokość

- Armia Czerwona ♦ linia ♦ rozebrać ♦ Po ♦ kolejowa ♦ II wojna światowa

Zadanie 5.

Popatrz na mapę Polski i zaznacz, gdzie znajdują się Stańczyki. ■



Źródło: pl.pinterest.com

SCENARIUSZ LEKCJI z wykorzystaniem elementów oceniającego kształtującego – nacobezu¹

Temat:

Lekko z wiatrem płąsajmy... – poetyckie fascynacje
tatrzańską przyrodą

Czas trwania zajęć: 2 godziny lekcyjne

Założenia ogólne

Na zajęciach uczniowie dokonają analizy i interpretacji wiersza czołowego poety okresu Młodej Polski Kazimierza Przerwy-Tetmajera pt. „Melodia mgieł nocnych”². Dostrzegą fascynację poetów młodopolskich tatrzańską przyrodą, w tym konkretnym przypadku Czarnym Stawem Gąsienicowym³. Celem lekcji jest też zainteresowanie młodych ludzi pięknem tatrzańskiego krajobrazu, tak by jego urok na tyle ich zachwycił, żeby kolejne wakacje wraz z rodziną zechcieli spędzić pod Rysami lub Giewontem.

Cele główne lekcji:

- zapoznanie z tatrzańską przyrodą oraz jej opis,
- charakterystyka podmiotu lirycznego,
- określenie nastroju wiersza,
- wskazanie środków artystycznego wyrazu,
- znalezienie elementów muzycznych i impresjonistycznych w utworze oraz określenie ich funkcji.

Cele szczegółowe:

Uczeń:

- dokonuje szczegółowego opisu przyrody tatrzańskiej na podstawie wiersza (wyszukuje elementy tatrzańskiego krajobrazu),
- uzasadnia zbieżność kreacji pomiotu lirycznego z popularnością motywu tatrzańskiego w poezji młodopolskiej,

- określa nastrój utworu, wskazując na jego nastrojowość, impresjonistyczne obrazowanie, łączenie ze sobą efektów barwnych, dźwiękowych, świetlnych i zapachowych,
- poznaje pojęcia impresjonizm, synestezja,
- wyszukuje w tekście środki artystycznego wyrazu, które budują nastrój wiersza,
- w twórczy sposób dokonuje przekładu intersemiotycznego – zestawia utwór Kazimierza Przerwy-Tetmajera z załączonymi fotografiami.

Cele lekcji sformułowane w języku ucznia:

- Dokonasz wnikliwej analizy pejzażu tatrzańskiego opisanego w „Melodii mgieł nocnych”.
- Skonfrontujesz opis poety z załączonymi fotografiami lub z własnymi wyprawami (wycieczkami) w Tatry⁴.
- Wypowiesz się na temat fascynacji górkim krajobrazem ludzi sztuki, artystów na przełomie XIX i XX wieku.
- Będziesz umiał określić nastrój wiersza, wskazując na impresjonistyczną technikę obrazowania wykorzystaną w tekście literackim.
- Wskażesz wprowadzoną przez poetę synestezję.
- Rozpoznaś środki artystycznego wyrazu i podasz ich przykłady.
- Dobierzesz odpowiednie cytaty z wiersza dla zilustrowania fotografii.

Rozwiązania metodyczne

- Metody pracy:
 - wykład/prezentacja,
 - metoda problemowa/ burza mózgów,
 - wykorzystanie narzędzi TIK⁵,
 - metoda projektu.
- Formy pracy:
 - praca indywidualna,
 - praca w grupie.

1 *Nacobezu*, czyli na co będę zwracać uwagę. Nauczyciel podczas lekcji podaje szczegółowe wskazówki/ wytyczne uczniom, by dokładnie wiedzieli, czego się na tej lekcji muszą nauczyć, czego po tych zajęciach będzie od nich wymagał. Uczeń dowiadyuje się, co będzie podlegało ocenie. Przydatne linki: https://ok.ceo.org.pl/sites/ok.ceo.org.pl/files/zeszyt_dzielnicy_2_-_nacobezu.pdf; [file:///C:/Users/Uzytkownik/Downloads/07_OK_POL_1_40%20\(1\).pdf](file:///C:/Users/Uzytkownik/Downloads/07_OK_POL_1_40%20(1).pdf) [dostęp online 13.07.2020]

2 K. Przerwa-Tetmajer, *Melodia mgieł nocnych*, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/melodia-mgieł-nocnych.pdf> [dostęp online 13.07.2020]

3 <https://www.zakopane.pl/strefa-turystyczna/turystyka/wycieczki-gorskie-latem/szlaki-lato/hala-gasienicowa-czarny-staw-gasienicowy> [dostęp online 13.07.2020]

4 Być może w zajęciach uczestniczą uczniowie, którzy mieli okazję wędrować górkimi szlakami. Ich doświadczenia będą cennym dopełnieniem lekcji. Jeżeli mają zdjęcia, filmiki zrobione podczas wakacji, mogą zaprezentować je w klasie.

5 <file:///C:/Users/Uzytkownik/Downloads/Dobre-praktyki-wykorzystania-TIK-w-szkole.pdf> [dostęp online 13.07.2020]



Przebieg lekcji

1. Na początku zajęć nauczyciel mówi o popularności Tatr wśród artystów epoki (zachwyty pejzażem górskim, folklorem górskim itp.). Wcześniej wysyła uczniom linki przydatne do tematu lekcji⁶.
2. Nauczyciel pyta, czy ktoś był w Tatrach lub w jakichkolwiek innych górach. Prosi o opisanie swoich przeżyć związanych z kontemplacją górskiej przyrody (monumentalność, groza, zachwyty).
3. Prowadzący rozdaje (lub wyświetla) uczniom teksty, prosi o cichą a następnie głośną lekturę; uczniowie dzielą się wrażeniami po przeczytaniu wiersza.
4. Uczeń identyfikuje podmiot liryczny – w wierszu są nim mgły: *Okręcajmy się wstęgą naokoło księżycą*, które spowiły Czarny Staw Gąsienicowy.
5. Dobór przez uczniów odpowiednich cytatów będących ilustracją fotografii nr 1: *Cicho, cicho, nie budźmy śpiącej wody w kotlinie* i fotografii nr 2: *Z szczytu na szczyt przerzucimy się jak mosty wiszące* – uzasadnienie doboru cytatów.
6. Nauczyciel wprowadza/ przypomina termin impresjonizm, synestezja.
7. Uczniowie wskazują, co jest główną osią wiersza (*mgły, wiatr, woda w kotlinie*).
8. Analiza i interpretacja wiersza „Melodia mgieł nocnych”
 - Podanie cytatów odnoszących się do tatrzańskiego krajobrazu (*Czarny Staw Gąsienicowy, kotlina, górski potok, szczyty gór, las smrekowy, mgły* itp.).

6 <http://muzeumtatrzańskie.pl/?venue=willakolibahttp://www.poznajtatr.pl/?strona,doc,pol,glowna,1334,0,824,1,1334,ant.html>, <https://portaltatrzański.pl/wiedza/kultura/tatry-w-malarstwie-mloda-polska,995>, <https://www.zakopane.pl/strefa-turystyczna/turystyka/wycieczki-gorskie-latem/szlaki-lato/hala-gasienicowa-czarny-staw-gasienicowy> [dostęp online 13.07.2020]

- Wskazanie cytatów, które najtrafniej zilustrują wyświetlone przez nauczyciela zdjęcia (zał. nr 1, zał. nr 2).
- Określenie nastroju wiersza, który składa się na jego poetycki obraz: Tetmajer opisuje konkretne miejsce o konkretnej porze – w nocy – dzięki czemu krajobraz nabiera niepowtarzalnych cech (baśniowość, fantastyka), opis jest zapisem ulotnej chwili (impresjonizm).
- Wskazanie czasowników wyrażających ruch (*pląsajmy, tańczmy, kręcimy*).
- Uzupełnienie tabeli o środki stylistyczne występujące w wierszu (zał. nr 3).

Podsumowanie

Twórcy Młodej Polski odkryli urok Tatr i Podhala, na który nie pozostali obojętni. Zainspirowani górskim krajobrazem stworzyli wiele pięknych ponadczasowych dzieł. Również Tetmajer był wielbicielem górskiego pejzażu, czemu dał wyraz w swoich utworach. Opisany w wierszu krajobraz nabiera cech niepowtarzalnych, opis jest zapisem ulotnej chwili, której doświadcza się wszystkimi zmysłami.

Sprawdzenie osiągniętych celów:

- Dziś dowiedziałem się, że...
- Dziś nauczyłem się...
- Zrozumiałem, że...
- Zaskoczyło mnie...

Praca domowa

Zainspirowani dzisiejszą lekcją oraz widokiem z Gubałówki (zał. nr 4) na pasmo tatrzańskich gór napiszcie tekst zachęcający waszych kolegów, rodziny do letniej bądź zimowej eskapady w Tatry. Możecie również

Z TEKI „ASYSTENTA”



Zał. nr 2

stworzyć klasowy projekt wycieczki, pozyskać sponsorów... i cieszyć się widokiem śpiącej wody w kotlinie. Do zobaczenia na szlaku.

Zał. nr 3

„MELODIA MGIEŁ NOCNYCH” - ŚRODKI STYLISTYCZNE

Nazwa	Cytat	Omówienie
personifikacja	<i>śpiąca woda, chwyćmy w ramiona</i>	Natura to żywy organizm, rządzący się swoimi odwiecznymi prawami.
epitety	<i>dźwięczne, barwne i wonne, kwiaty dźwięczne</i>	Epitety określają zmysłowe cechy krajobrazu, wskazują na bogactwo doznań zmysłowych wywołanych przez naturę.
synestezja (przypisywanie jakiemuś zmysłowi wrażeń odbieranych innym zmysłem)	<i>melodia mgieł</i>	Intensyfikacja doznań zmysłowych, subtelne łączenie efektów barwnych, dźwiękowych, świetlnych.
powtórzenia	<i>cicho, cicho...</i>	Rytmiczność, budowanie nastroju.
onomatopeje (wyrazy naśladowujące brzmieniem dźwięki naturalne, wyrazy dźwięko-naśladowcze)	<i>cicho, cicho..., szepc, szmer, szumy, pląsanie</i>	Podkreślenie melodyjności w wierszu.

„MELODIA MGIEŁ NOCNYCH” - ŚRODKI STYLISTYCZNE - TABELA DLA UCZNIĄ

Nazwa	Cytat	Omówienie
personifikacja		
epitety		
powtórzenia		
synestezja (przypisywanie jakiemuś zmysłowi wrażeń odbieranych innym zmysłem)		
onomatopeje (wyrazy naśladowujące brzmieniem dźwięki naturalne, wyrazy dźwięko-naśladowcze)		



Zał. nr 4

GRAMATYKAAA!

Powtórka wszystkiego jak leci?! Z gramatyki?! Toż to frajda dla dzieci!

WSTĘP

Każdy z nas, nauczycieli polonijnych, wie najlepiej, ile czasu wymaga przygotowanie zajęć tak, żeby zaangażować dzieci w lekcję, a zarazem czegoś rzeczywiście nauczyć. A już wykrzesać z nich choć trochę entuzjazmu do nauki ortografii czy gramatyki graniczy z cudem. Dlatego postanowiłam właśnie taką propozycją lekcji podzielić się z Państwem na początek ☺. I dzieci, i ja świetnie się bawiliśmy na naszych wirtualnych zajęciach, a że coś w głowach zostało (odświeżone) – jestem przekonana.

Ćwiczenia, które znajdziecie Państwo w lekcji poniżej, wykorzystać można oczywiście nie tylko do powtórki i nie tylko podczas zajęć wirtualnych. Kiedy wreszcie wrócimy do klas – wierzę, że już niedługo – nic nie będzie takie jak dawniej i wprowadzanie ćwiczeń dostępnych on-line wejdzie z pewnością do sal lekcyjnych. Ja w każdym razie będę je wykorzystywać, choćby jako przerywnik w pracy w zeszytach ćwiczeń. Do tego też Państwa zachęcam. Wystarczy poprosić rodziców o dorzucenie chromebooka lub komórki do szkolnego plecaka.

Można też zadania poniższe spożytkować jako ćwiczenia dodatkowe do wykonania w domu. Przygotowałam je z myślą o moich wspaniałych super-Trzeciakach, ale, z pewnymi modyfikacjami, na pewno będziecie mogli je Państwo wprowadzić i w młodszych, i w starszych klasach.

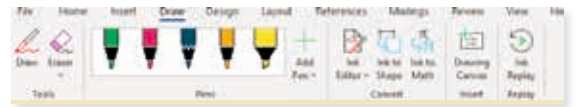
Materiały zostały przygotowane z zastosowaniem m.in. interaktywnych narzędzi edukacyjnych dostępnych na WordWall (załączono linki do ćwiczeń) i WordArt.

Ostatnia uwaga/ apel – w naszych wirtualnych klasach nie zapominajmy o dwóch rzeczach:

1. Powiedzenie „W zdrowym ciele zdrowy duch” dalej jest aktualne i dzieci wciąż potrzebują gimnastyki śródlekcyjnej.
2. W tych nowych warunkach nadal chcemy naszą najmłodszą Polonię integrować, a nikt tego lepiej nie zrobi jak nauczyciel-oponent. Teraz nawet wirtualnie rywalizuję z klasą, żeby wiedziata, że w jedności siła.

PRZYGOTOWANIA PRZED LEKCJĄ

1. (opt) Nauczyciel potrafi używać Microsoft Word – zakładkę Rysuj (poniżej) lub ma XP-Pen



2. Nauczyciel wysyła do uczniów:
 - Bingo gramatyczne – formę, którą dzieci będą wypełniać.
 - „Sprawdzamy, co pamiętamy” – zbiór w Wordzie/PDF, który uczniowie będą wypełniać w czasie lekcji albo jako pracę domową.
 - Krzyżówkę.
3. Nauczyciel ma przygotowaną listę uczniów, żeby kontrolować/stymulować ich udział w lekcji.

Cele lekcji:

- zachęcenie uczniów do poznawania gramatyki języka polskiego przez wiele przyciągających uwagę ćwiczeń interakcyjnych oraz przez wprowadzanie do lekcji elementów humorystycznych;
- przypomnienie wiadomości z gramatyki w warunkach nauczania wirtualnego z wykorzystaniem aplikacji WordWall:
 - rozpoznawanie poznanych części mowy,
 - umiejętność wyszukiwania własnych przykładów,
 - na jakie pytania odpowiadają poszczególne części mowy,
 - przez co odmieniają się poszczególne części mowy,
 - które części mowy są powiązane ze sobą i w jaki sposób,
 - zgodność rzeczownika z przymiotnikiem.
- ćwiczenie w cichym i głośnym czytaniu, dopowiadanie rymów;
- wzbogacenie słownictwa o zwroty/wyrazy: *bez liku, schludny, psotnik, drwa, zgrabnie, rzekną;*

Z TEKI „ASYSTENTA”

- wykorzystanie zabawy (bingo) do ugruntowania podstawowych wiadomości z gramatyki języka polskiego przy równoczesnym utrwalaniu pisowni wyrazów związanych ze szkołą;
 - nabieranie płynności w jednoczesnym posługiwaniu się językiem polskim i angielskim (tłumaczenie);
 - zwrócenie uwagi uczniów na podobieństwa w strukturze dwu bardzo różnych języków;
 - zdobycie umiejętności posługiwania się zakładką Rysuj w MS Word;
 - nabieranie pewności siebie przez uczenie się umiejętności przytaczania argumentów uzasadniających własne zdanie na temat wyboru klasowej ulubionej części mowy;
 - integrowanie klasy;
 - przypomnienie o konieczności dbania o zdrowie (gimnastyka śródlekcyjna).
- 1. Powitanie. Jak nam minął tydzień?**

Nauczyciel zagaja rozmowę, uczniowie dzielą się swoimi wrażeniami z minionego tygodnia. Klasa śpiewa „Sto lat” solenizantom, którzy mieli urodziny w ostatnich siedmiu dniach. Dyżurni prezentują przygotowane zagadki/żarty. Wyznaczeni zostają dyżurni na tydzień następny. Ustalenie zasad rywalizacji nauczyciel-klasa.
 - 2. Gramatyczna rymowanka wprowadzeniem do tematu**

Nauczyciel wyjaśnia znaczenie niezrozumiałych wyrazów, po czym pozwala uczniom cicho przeczytać wierszyk na swoim ekranie. Następnie czyta go na głos, a uczniowie dopowiadają rymy.

Prowadzący zajęcia zachęca dzieci do wymyślania podobnych rymów.

 - Rzeczowniku, Rzeczowniku!
Co tam niesiesz nam w koszyku?
 - Niosę kwiatki, słońce, psa,
chłopca, miasto, wiatr i drwa.
 - Czasowniku, Czasowniku!
Ty to zajęć masz bez liku!
 - Tak, ja skaczę, piszę, mam,
Płaczę, lubię, no i gram.
 - Przymiotniku, Przymiotniku!
A co z tobą jest psotniku?
 - O mnie piszą kwaśny, brudny,
żółty, piękny, miły, schludny.
 - Liczebniku, Liczebniku!
Co o tobie jest w wierszyku?
 - O mnie rzekną jeden, piąty,
drugi, trzy, dziewięćdziesiąty.
 - Gdzie Przysłówek? Hej, Przysłówku!
Przedstaw się nam w jednym słówku.
 - Lepiej (,) w kilku (,) – głośno, zgrabnie,
wolno, szybko, brzydko, ładnie.
 - 3. Części mowy – rozpoznawanie**

Nauczyciel dzieli się ekranem z klasą. Uczniowie kolejno decydują w jakiej kategorii należy umieścić podane wyrazy.
<https://wordwall.net/pl/resource/2107947>
 - 4. Części mowy – przykłady**

Każde dziecko podaje swój przykład zadanej części mowy. Zaczyna nauczyciel, wywołując jednego z uczniów, puszcza ruletkę, uczeń odpowiada i wywołuje kolejną osobę do odpowiedzi. Nauczyciel również bierze udział w zabawie oraz czuwa, żeby każdy uczeń miał szansę spróbować. Ruletka gramatyczna:
<https://wordwall.net/pl/resource/1908946>
 - 5. Części mowy – pytania**

Najpierw uczniowie przypominają ustnie, na jakie pytania odpowiadają poszczególne części mowy, potem klasa wspólnie wykonuje ćwiczenie polegające na dopasowaniu pytań do części mowy.
<https://wordwall.net/pl/resource/1908895>
 - 6. Części mowy – odmiana**

Nauczyciel ustala z klasą przez co odmieniają się różne części mowy i które odmieniają się podobnie (przymiotnik z rzeczownikiem – jaka zgodna para!), po czym wspólnie wykonują dwa ćwiczenia:

 - liczba mnoga pary przymiotnik + rzeczownik,
<https://wordwall.net/pl/resource/2107981>
 - wybieranie elementu pasującego do hasła,
<https://wordwall.net/pl/resource/2108097>
 - 7. Bonus**

Nauczyciel: Czy ktoś może podać liczbę pojedynczą od słowa *drzwi*?
(Jest to dobra zabawa i dużo śmiechu dla wszystkich, bo dzieci potrafią być kreatywne.)
 - 8. Przerywnik – gimnastyka śródlekcyjna**

Nauczyciel zwraca uwagę na konieczność odpoczynku i ruchu w celu skutecznego przyswajania wiedzy.
Rytmiczna recytacja lub rap, wszyscy ćwiczą wraz z nauczycielem.

Gimnastyka to zabawa,
to dla dzieci fajna sprawa.
Ręce w górę, w przód i w bok,
skłon do przodu przysiad, skok!
 - 9. Głosowanie na klasową ulubioną część mowy**

Wypowiada się każde dziecko, podając powód takiego a nie innego wyboru.
 - 10. Bingo gramatyczno-ortograficzne**
 - a) Dzieci w rogi dowolnych trzech kratek formy wpisują 'rz' (lub rzeczownik), w trzy inne 'cz' (lub czasownik) i 'p' (lub przymiotnik) w pozostałe trzy. Powstają w ten sposób po trzy miejsca na każdą część mowy.

(autor: KJW)

- b) Nauczyciel czyta w dowolnej kolejności wyrazy: zeszyt, *nauczyciel*, książka, *czytałeś*, uczyć się, *piszecie*, koleżeńska, szkolny, *uczynne*.
W starszych klasach można dodać jeszcze dla utrudnienia dodatkowe wyrazy, dla których nie będzie w bingo miejsca – w trakcie ćwiczenia uczniowie powinni zauważyć, że np. wszystkie miejsca na rzeczowniki są już zajęte.
- c) Dzieci wpisują wyrazy w dowolne pola (jeden wyraz na kratkę), ale tak, by wyrazy odpowiadały częściom mowy z danych pól.
- d) Zwycięzcą zostaje uczeń, który pierwszy wypełni kartkę i krzyknie bingo, ale wszystkie dzieci, które wypełniły pola prawidłowo (i ewentualnie poprawnie zapisały wyrazy), również wygrywają.

11. Tłumaczenie z języka angielskiego

- a) Dzieci wspólnie próbują tłumaczyć wierszyk (źródło: blog „Mama Lisa’s”)

A **Noun's** the name of anything,
As school, or garden, hoop, or swing.

Adjectives tell the kind of Noun,
As great, small, pretty, white, or brown.

Verbs tell of something being done –
To read, write, count, sing, jump, or run.

How things are done the **Adverbs** tell,
As slowly, quickly, ill, or well.

- b) Prowadzący zwraca uwagę dzieci na podobieństwa w budowie dwóch bardzo różnych języków.
Może wykorzystać porównanie z klockami Lego i MegaBlocks – różne, a jednak mają podobne główne elementy.

12. Przerywnik – Coś śmiesznego dla każdego!

Idąc do szkoły, świeciło słońce.

Co jest śmiesznego w powyższym zdaniu?
Jaki jest jego sens?
Jak je poprawić?

13. Sprawdzamy, co pamiętamy

Uczniowie samodzielnie uzupełniają przestane im wcześniej i wydrukowane karty pracy/ sprawdziany. Po ukończeniu zadania wysyłają je nauczycielowi do sprawdzenia (zbiór/ zdjęcie), albo wszyscy wspólnie sprawdzają i poprawiają odpowiedzi, które nauczyciel zapisuje na ekranie.

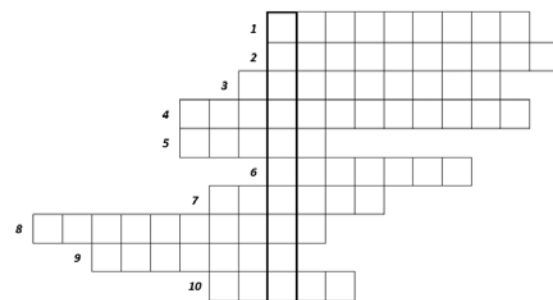
(Nauczyciel pracuje na ekranie, używając XP-Pen lub narzędzi zakładki Rysuj dostępnych w oprogramowaniu Microsoft Word.)

14. Czas na rozrywkę – gramatyczny wisielec

<https://wordwall.net/pl/resource/4276628>

PRACA DOMOWA

- Dokończ karty pracy/ sprawdzian (ćw. 12).
- Zagraj w przebijanie gramatycznych balonów.
<https://wordwall.net/pl/resource/2108138>
- Rozwiąż krzyżówkę.
Jeśli trzeba, poszukaj informacji w ćwiczeniach.
 - Rzeczowniki i przymiotniki odmieniają się przez
 - Na pytania kogo?, czego?, komu?, czemu? odpowiada
 - Na pytanie co się dzieje? odpowiada
 - opisują rzeczowniki.
 - Tylko czasowniki odmieniają się przez i stąd ich nazwa.
 - Nie* z czasownikami piszemy rozdzielnie, a z przymiotnikami
 - Jeden, dwa, trzy* to liczebniki
 - Pierwszy, drugi, trzeci* to liczebniki
 - Przez odmieniają się i rzeczowniki, i przymiotniki, i czasowniki.
 - Przymiotniki odpowiadają na pytania jaki?, jaka?,



Hasło

..... odpowiada na pytanie 'jak',
nie odmienia się, opisuje czasowniki.

SPRAWDZAMY, CO PAMIĘTAMY – GRAMATYKA

Imię i nazwisko

- Rzeczownik po angielsku to
a. verb b. adjective c. noun d. adverb
- Zakreśl samogłoski (zakreśl = weź w kółko).
o k c e i j y l ą
- Podziel wyraz 'wakacje' na sylaby.
.....
- Połącz części mowy z odpowiednimi pytaniami (dopisz do nich odpowiedni numer).
 - przymiotnik 1. ile? który z kolei?
 - rzeczownik 2. kto? co?
 - liczebnik 3. co robi? co się dzieje?
 - czasownik 4. jaki? jaka? jakie?
- Podkreśl rzeczowniki.
obrus, ważny, czyta, pan, oczy, niski, pierwszy, pływam, orzeł, zobaczy, lustro

Z TEKI „ASYSTENTA”

6. Podkreśl przymiotniki.
chłopak, chuda, dywan, stoi, trzy, uważny, wiersz, jesienny, rozmawiają, miłe
7. Dopisz liczbę mnogą.
duży pies –
mądre dziecko –
wesoła małpka –
8. Podaj przykład rzeczownika odpowiedniego rodzaju i dopisz do niego przymiotnik we właściwej formie.
- | Rzeczownik | | |
|--------------|---------------|---------------|
| Rodzaj męski | Rodzaj żeński | Rodzaj nijaki |
| | | |
| Przymiotnik | | |
| | | |
9. Wpisz w puste miejsce wyrażenie *kochana mama* w odpowiedniej formie.
Dziś podaruję mojej piękne kwiaty.
10. Podkreśl czasowniki.
pióro, pisze, gra, zielony, dobry, zuch, ogląda, myję się, dwanaście, deszcz, małe
11. Podkreśl liczebniki.
jezioro, drugi, długi, dom, trzynastcie, leży, szeroki, dwa, śpi, zając, cicha, piąty
12. Wpisz odpowiednie formy czasownika *czytać* w czasie teraźniejszym.
ja my
ty wy
on oni
13. Uzupełnij.
(stać w czasie przeszłym) my
(być w czasie przyszłym) ja
(śpiewać w czasie teraźniejszym) wy
14. Dopisz 'g' do liczebników głównych i 'p' do liczebników porządkowych.
pierwszy jeden
osiem siódmy
15. Rozwiń zdanie: *Kot się bawi* (minimum 6 wyrazów)
.....
.....
16. Na końcu zdania zawsze musi być ■

IWONA KORGA

IGNACY JAN PADEREWSKI – pianista i polityk, który wszystko poświęcił dla Polski

W tym roku obchodzimy 160. rocznicę urodzin Ignacego Jana Paderewskiego, wielkiego pianisty, polityka, patrioty, człowieka, którego uwielbiał cały świat. Był jednym z najszynniejszych artystów w USA, kochał i podziwiał Stany Zjednoczone – tutaj spędził wiele lat swojego długiego życia, podróżując z koncertami od Kalifornii po Nowy Jork. Ameryka dała mu sławę, pieniądze i kontakty, a Mistrz pokazał swój talent i zaangażował się w walkę o odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Paderewski urodził się 18 listopada 1860 roku w Kuryłówce na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim (obecnie Ukraina). Przez wiele lat podróżował z koncertami po całym świecie, ale swój kapitał, znajomości i siły poświęcił Polsce. Na drodze pianistycznych sukcesów Nowy Jork był miastem wyjątkowym, ponieważ tutaj rozpoczęła się jego kariera – 17 listopada 1891 roku wystąpił solo w prestiżowej Carnegie Hall, miał wtedy 31 lat. Tu wielokrotnie wykonywał największe utwory

w najszynniejszych salach koncertowych dla wieloletniej publiczności i tu zmarł 29 czerwca 1941 roku.

Ignacy Paderewski w latach 1915–1918, w czasie trwania I wojny światowej, zainteresował Amerykanów i administrację prezydenta Wilsona przyszłością Polski. W tym celu przygotował i wygłosił ponad 300 przemówień i zagrał setki recitali, prosząc o pomoc dla polskich ofiar I wojny światowej; zbierał też datki na wsparcie dążeń niepodległościowych Polski – pozyskał na ten cel miliony dolarów.

Ignacy Jan Paderewski - zdjęcie sygnowane przez Mistrza z debiutu nowojorskiego, 1891 r.



Przyjaźnił się z prezydentem Woodrow Wilsonem, dzięki czemu mógł wpłynąć na kształt punktu 13 dotyczącego Polski, który znalazł się w orędziu prezydenta z 8 stycznia 1918 roku. Wspierał powstanie tzw. Armii Błękitnej składającej się z Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych, którzy potem wzięli udział w walkach we Francji i w Polsce. Paderewski poświęcił także swoją muzyczną karierą, gdy przez prawie rok – od 16 stycznia 1919 roku piastował funkcję Premiera Polski i reprezentował nasz kraj na Konferencji Pokojowej w Paryżu. Pod koniec 1919 roku powrócił do koncertowania w USA. W czasie II wojny światowej ponownie zaangażował się w sprawy Polski i odbył ostatnią podróż do USA w 1940 roku.

Lekcja o życiu i działalności Ignacego Jana Paderewskiego powinna składać się z kilku części tematycznych, można je rozszerzać lub ograniczać w zależności od wymogów czasowych. Jest wiele ciekawych propozycji i materiałów do wykorzystania. Oto niektóre z nich:

1. Biografia Ignacego Jana Paderewskiego

- Zintegrowana Platforma Edukacyjna – <https://epodreczniki.pl/>
<https://epodreczniki.pl/b/ignacy-jan-paderewski---maz-stanu-ktory-lagodzil-obyczaje/PHPRvd9rQ>

2. Ignacy Jan Paderewski – mąż stanu, który łagodził obyczaje

- Dla przybliżenia obrazów ziem polskich z tamtego okresu warto wykorzystać film o twórczości Leona Wyczółkowskiego, rówieśnika Pade-

rewskiego, który w twórczości odwoływał się do architektury miast polskich i terenów wschodnich. Film, przygotowany przez Instytut Piłsudskiego w Ameryce, dostępny jest na: <https://www.youtube.com/c/J%C3%B3zefPi%C5%82sudskiInstituteofAmericaNY>

3. Ignacy Paderewski w Ameryce – muzyka i polityka

- O działalności muzycznej Mistrza opowiada wystawa on-line przygotowana przez Instytut Piłsudskiego w Ameryce, na której można zobaczyć drukowane programy muzyczne z lat 1924-1933 oraz rzadkie zdjęcia: <http://wystawy.pilsudski.org/>
- Wiadomości związane z życiem i karierą polityczną Paderewskiego oraz działalnością jego żony Heleny znajdują się na portalu edukacyjnym Instytutu Piłsudskiego w Ameryce: www.poznajhistorie.org – lekcja o Ignacym Janie Paderewskim.

4. Ignacy Paderewski – działalność dobroczynna

„Historia zegarka Ignacego Paderewskiego” – to piękna opowieść o wspieraniu przez tego wielkiego patriotę polskich weteranów skupionych w Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej w Ameryce. Film został przygotowany przez Muzeum Polskie w Chicago:

<https://www.polishmuseumofamerica.org/paderewkis-watch-and-polish-army-veterans/>

5. Śmierć Ignacego Paderewskiego i historia jego serca

Warto opowiedzieć uczniom historię odnalezienia serca Ignacego Paderewskiego na nowojorskim cmentarzu Cypress Hill w 1959 roku i jego ostatecznego złożenia w Amerykańskiej Częstochowie 29 czerwca 1986 roku, w czterdziestą piątą rocznicę śmierci tego wybitnego męża stanu.

<https://www.pilsudski.org/pl/zbiory-instytutu/>



[publikacjeonline](#)

6. **Ignacy Paderewski jest autorem wielu ciekawych myśli, można prześledzić je i zinterpretować razem z uczniami, np.:**

Każdy człowiek powinien zdawać sobie sprawę z fak-

tu, że dobre i trwałe wyniki osiągnąć można jedynie drogą krótkich, lecz ciągłych, codziennych wysiłków. Jednorazowy wysiłek jest kompletnie jałowy. Prawdziwą umiejętność zarówno w nauce i w sztuce, jak i w każdym innych zajęciach, zdobyć można tylko codzienną pracą i codziennym wysiłkiem. I to jest bezwzględnie pewne. ■

IWONA KORGA

BITWA WARSZAWSKA – w stulecie zwycięstwa

W tym roku obchodzimy 100-lecie Bitwy Warszawskiej, która toczyła się od 12 do 25 sierpnia 1920 roku na ziemiach polskich. Było to najważniejsze wydarzenie wojny polsko-bolszewickiej. Polska obroniła swoją niepodległość i zatrzymała rozwój komunizmu w Europie Zachodniej.

Aby przedstawić ten temat uczniom polskich szkół doksztalających w Stanach Zjednoczonych, należy podzielić materiał na kilka grup tematycznych i w zależności od dysponowanego czasu i możliwości uczniów przedstawić go w krótszej lub obszerniejszej wersji. Podczas omawiania tematu Bitwy Warszawskiej warto wykorzystać nowe wskazówki edukacyjne oferowane on-line. Sprawiają one, że lekcje będą ciekawsze, a niełatwy temat pokazany poprzez źródła (dokumenty i fotografie on-line), filmy dokumentalne i aplikację mobilną łatwej przyswajalny.

Proponowane części składowe tematu:

- 1. Zakończenie I wojny światowej i odzyskanie niepodległości przez Polskę**
11 listopada 1918 roku to moment przelomowy w dziejach Polski. Niemcy podpisali pod Paryżem rozejm kończący I wojnę światową, a w Warszawie Rada Regencyjna przekazała władzę Józefowi Piłsudskiemu. Po 123 latach Polska odzyskała niepodległość.
- 2. Walka o granice wschodnie Polski**
Kwestie granic niepodległego państwa polskiego ustalał Traktat Wersalski, podpisany 28 czerwca 1919 roku na międzynarodowej Konferencji Pokojowej w Paryżu. Ostatecznie (po plebiscytach i trzech Powstaniach Śląskich) zostały wytyczone granice: zachodnia, północna i południowa. Granica wschodnia budziła najwięcej kontrowersji i w efekcie to wojsko polskie w czynie zbrojnym wyznaczyło tę granicę. Walki polsko-bolszewickie trwały w latach 1919–1921. Ich kulminacją była Bitwa Warszawska.



Piłsudski
na Kasztance

- 3. Bitwa Warszawska**
Bitwa Warszawska (nazywana też Cudem nad Wisłą) rozegrała się między 12 a 25 sierpnia 1920 roku w trakcie wojny polsko-bolszewickiej. Uznana została za osiemnastą na liście przelomowych bitew w historii świata. Autorem i realizatorem planu walki był Józef Piłsudski. Kampania ta zdecydowała o zachowaniu niepodległości przez Polskę i o nierozprzestrzenieniu się rewolucji komunistycznej na Europę Zachodnią. Kluczową rolę odegrał manewr Wojska Polskiego oskrzydający Armię Czerwoną, a przeprowadzony przez Józefa Piłsudskiego. Atak został wyprowadzony znaną z Wieprza 16 sierpnia, przy jednoczesnym związaniu głównych sił bolszewickich na przedpolach Warszawy.



4. **Bohaterowie Bitwy Warszawskiej**
Warto przedstawić wybranych bohaterów tej wyjątkowej Bitwy:

Józef Piłsudski
ks. Ignacy Skorupka
gen. Tadeusz Rozwadowski

5. **Amerycanie w Bitwie Warszawskiej**
Amerykanie służyli w 7 Eskadrze Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki, był to pododdział lotnictwa myśliwskiego Wojska Polskiego, walczący podczas wojny polsko-bolszewickiej. Od połowy października 1919 roku służyło w Eskadrze 8 pilotów amerykańskich, potem przybyli kolejni ochotnicy. W sumie było 21 Amerykanów oraz kilku pilotów polskich. Początkowo dowództwo eskadry objął Cedric Fauntleroy, a Merian C. Cooper został jego zastępcą. W czasie Bitwy Warszawskiej 7 Eskadra miała za zadanie bronić Lwowa i wywiązała się z tego znakomicie. Pamiętki po Merianie Cooperze przechowywane są w Instytucie Piłsudskiego w Ameryce.

6. **Propozycja materiałów on-line dotyczących Bitwy Warszawskiej**
Tematykę związaną z Bitwą Warszawską najciekawiej zaprezentować uczniom przez interaktywne materiały on-line.

– **Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce:**

www.pilsudski.org

Instytut Piłsudskiego w Ameryce posiada w swoim archiwum bardzo ważne dokumenty i zdjęcia dotyczące wojny polsko-bolszewickiej, a zwłaszcza Bitwy Warszawskiej. Należą one do tzw. Archiwum Belwederskiego i stanowią fragmenty kolekcji Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie oraz Wojskowego Biura Historycznego; zostały uratowane z płonącej Warszawy w 1939 roku. Najważniejsze zbiory znajdują się w następujących zespołach: Teki gen. Tadeusza Rozwadowskiego, Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (1918–1922), Komisja Likwidacyjna gen. Lucjana Żeligowskiego (1926) oraz Ukraińska Misja Wojskowa w Polsce. Na ich podstawie można

Przeгляд I pułku szwoleżerów przed wyruszeniem na front



Z TEKI „ASYSTENTA”



Przedstawicielka Ochotniczej Legii Kobiet w czasie wojny polsko-bolszewickiej

prześledzić przebieg i następstwa bitwy oraz poznać głównych jej bohaterów. Kolekcje te zostały zdigitalizowane i tysiące dokumentów są już dostępne on-line: <http://archiwa.pilsudski.org/>

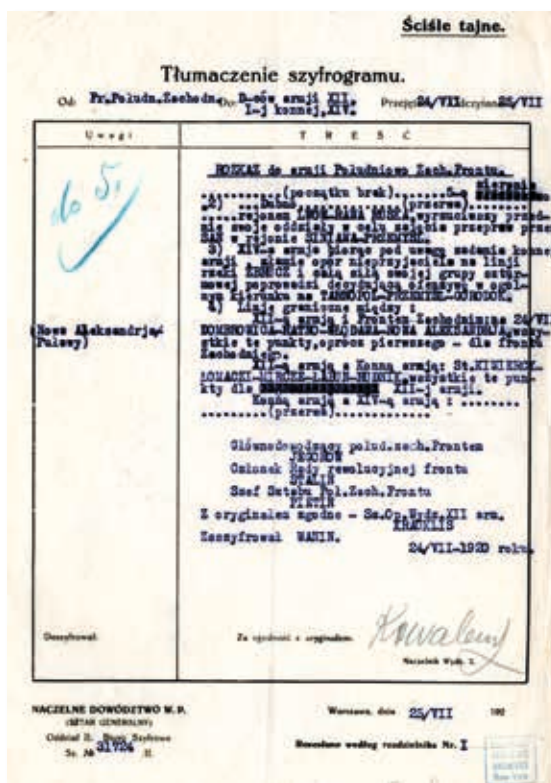
Historię i skutki Bitwy Warszawskiej można także prześledzić na portalu Instytutu: www.poznajhistorie.org

Instytut przygotował też film dokumentalny dotyczący tego tematu: <https://pilsudski.org/pl/126-fundacja/nowoci/974-setna-rocznica-bitwy-warszawskiej>

- Szlakami Polski Niepodległej 1914–1922 – mobilna aplikacja historyczna. Jest dostępna bezpłatnie na smartfony i tablety poprzez Google Play i App Store.

Dzięki aplikacji sympatycy historii, młodzi i dorośli, mogą przenieść się do okresu formowania się II Rzeczypospolitej. W przestrzeni wirtualnej przygotowano pięć szlaków historycznych. Każdy z nich to jedna interaktywna lekcja historii wzbogacona o wyjątkowe mapy, multimedia, zdjęcia i dokumenty źródłowe, ukryte w 79 kapsułkach czasu w różnych miejscach na mapach.

Aplikacji towarzyszy poradnik metodyczny dla nauczycieli. Jest on dostępny na platformie epodreczniki.pl: <https://epodreczniki.pl/a/materialy-partnerow/D1DDYDP5e>



Tłumaczenie szyfrogramu Armii Czerwonej wykonane przez Sztab Generalny WP, 25 lipca 1920, ze zbiorów Instytutu Pilsudskiego w Ameryce

Atrakcyjne zaprezentowanie tematyki Bitwy Warszawskiej sprawi, że przyswojenie wiedzy będzie procesem ciekawym i rozwijającym. ■

BITWA WARSZAWSKA 1920– konspekt lekcji

15 sierpnia 2020 roku będziemy obchodzić setną rocznicę Bitwy Warszawskiej. Z militarnego punktu widzenia wydarzenie to uważane jest za 18 największą bitwę w dziejach świata. Gdyby jej losy potoczyły się inaczej, ideologia komunizmu rozlałaby się na całą Europę, a Polska ponownie utraciłaby suwerenność.

Przez wielu Polaków zwycięstwo Wojska Polskiego nad liczniejszą Armią Czerwoną nazywane jest „Cudem nad Wisłą”. Religijny charakter bitwy podkreśla fakt, iż rozegrała się ona 15 sierpnia, czyli w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Podkreślić należy ogromny sukces polskich kryptologów, którzy złamali szyfr Armii Czerwonej, co pozwoliło określić położenie wroga i zyskać przewagę strategiczną.

Cele lekcji:

- zapoznanie uczniów z kształtowaniem się granic Polski po 123 latach niewoli,
- zapoznanie z historią konfliktu polsko-bolszewickiego i tłem historycznym Bitwy Warszawskiej, uświadomienie uczniom strategicznego znaczenia Warszawy jako stolicy (siedziba władz, węzeł komunikacyjny itd.),
- doskonalenie pracy z mapą,
- budowanie dumy narodowej i poczucia przynależności do kraju przodków,

- kształtowanie postawy patriotycznej,
- poznawanie dzieł sztuki i ikonografii historycznej,
- doskonalenie postępowania się taśmą czasu.

Metody pracy:

- wykład
- pogadanka
- praca z mapą
- praca w grupach
- praca indywidualna z taśmą czasu

Przebieg lekcji

Nauczyciel przypomina uczniom o tym, jak zakończyła się pierwsza wojna światowa. Zapoznaje ich z sytuacją polityczną w Rosji w 1917 roku, wyjaśnia znaczenie słowa komunizm. Słuchacze dowiadują się, jakie były przyczyny wojny polsko-bolszewickiej. Znają liczebną przewagę wroga oraz wiedzą, że w Polsce nastąpiła mobilizacja społeczeństwa. Uczniowie zapoznają się z mapą. Poznają proces kształtowania się granicy wschodniej.



Z TEKI „ASYSTENTA”

Uczniowie na osi czasu zaznaczają daty:

- odzyskania niepodległości przez Polskę po rozbiorach,
- Bitwy Warszawskiej

i obliczają, ile lat upłynęło od tego wydarzenia do dziś.

Uczniowie oglądają trzy plakaty i odpowiadają na pytania:

Jaki był cel powstania plakatów?

Do jakiej warstwy społecznej są one adresowane?

Nauczyciel prezentuje obraz Jerzego Kossaka pt. „Bitwa Warszawska” i omawia jego fragmenty. Zwraca uwagę słuchaczy na fakt, iż bitwa ta potocznie jest zwana „Cudem nad Wisłą”, gdyż zwycięstwo Polaków było przez wielu interpretowane jako ingerencja Bożej Opatrzności i wstawiennictwo Matki Bożej, którą malarz umieścił w górnej części obrazu, pokazując, jak symbolicznie z nieba zsyła husarię na pole bitwy. W centralnej części malowidła widzimy postać młodego ks. Ignacego Skorupki, kapelana Wojska Polskiego, który zginął podczas tej bitwy. Podkreślony jest wkład całego społeczeństwa, które ruszyło do boju, aby obronić swoją nowo odrodzoną ojczyznę.

Następnie nauczyciel dzieli klasę na zespoły. Uczniowie dostają koperty z pociętymi na części kartami z kopiami obrazu. Drużyny z pamięci na czas układają omówiony wcześniej obraz Jerzego Kossaka.

Podsumowując lekcję, nauczyciel razem z uczniami wymienia przyczyny i skutki wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921.

Lekcja kończy się quizem, a dzieci ustalają, czy podane zdania są prawdziwe, czy fałszywe.

1.	Bitwa Warszawska uważana jest za 18 decydującą bitwę w dziejach świata.	P	F
2.	Do zwycięstwa przyczynili się polscy kryptolodzy, którzy złamali szyfr Armii Czerwonej.	P	F
3.	Bitwa Warszawska rozegrała się 15 września 1920 roku.	P	F
4.	Bolszewicy dążyli do obalenia komunizmu.	P	F
5.	W obliczu niebezpieczeństwa polskie społeczeństwo zmobilizowało się do obrony ojczyzny.	P	F



Obraz Juliusza Kossaka „Cud nad Wisłą”. Źródło: www.polimaty.pl

ODDECH, FONACJA, ARTYKULACJA, REZONANS, czyli kilka słów o emisji głosu

Oddychanie jest przejawem życia. Zaczerpywanie powietrza i wydychanie go to naturalna funkcja organizmu. Ale wydychane powietrze jest również materiałem, z którego powstają dźwięki mowy.

Aparat głosowy składa się z narządów, których pracą kieruje i ją synchronizuje układ nerwowy. Ze względu na pełnione funkcje wyróżnia się narządy motoryczne, głosotwórcze i rezonacyjno-artykulacyjne¹.

Część motoryczna obejmuje narządy oddechowe i mięśnie biorące udział w oddychaniu. Jej rola to zapewnienie odpowiedniego strumienia powietrza, który jest konieczny do wytworzenia głosu.

Część głosotwórcza (aparatus fonacyjny) składa się z krtani ze znajdującymi się w niej strunami/fałdami/wiązadłami głosowymi, mięśniami głosowymi oraz z systemu nerwów krtaniowych. Ten narząd odpowiada za fonację, czyli wytworzenie fali dźwiękowej.

Część rezonacyjno-artykulacyjna obejmuje przestrzenie powietrzne zwane rezonatorami oraz aparat artykulacyjny. Zadaniem tego narządu to wzmocnienie dźwięku wytworzonego w krtani i nadanie mu odpowiedniej barwy oraz uformowanie głosek zrozumiałych dla słuchacza.

W spoczynku człowiek oddycha z częstością 12-14/16 wdechów na minutę. Fazy wdechu i wydechu są prawie równe w czasie. Fizjologicznie oddycha się przez nos (jest to oddech spoczynkowy). W jamie nosowej powietrze wstępnie się oczyszcza, ogrzewa i nawilża. Podczas mówienia powietrza nabiera się także przez usta, dlatego pracujący głosem odczuwają wysuszenie śluzówki jamy ustnej.

Oddech dynamiczny (przy mowie lub śpiewie) charakteryzuje się głębokim, krótkim wdechem (zarówno przez nos, jak i przez usta) i długim wydechem. Liczba wdechów na minutę jest znacznie mniejsza niż przy oddychaniu spoczynkowym. Nad właściwym oddechem dynamicznym trzeba pracować, aby ekonomicznie wykorzystywać nabierane powietrze do przekształcania go w dźwięki. Od poprawnego wdechu zależy dotlenienie organizmu i jakość tworzonego głosu.

1 Por. B. Tarasiewicz, *Mówię i śpiewam świadomie. Podręcznik do nauki emisji głosu*, Kraków 2003 (rozdz. Budowa i działanie narządu głosu).

Wyróżnia się kilka sposobów oddychania².

Pierwszy to oddech górny zwany też obojętnym lub szczytowym. Płuca wypełniają się powietrzem w 1/3 objętości. Przepona (główny mięsień wdechowy oddzielający jamę brzuszną od klatki piersiowej) uwypukla się ku górze, więc pogłębienie oddechu nie jest możliwe. Mięśnie podbrzusza są napięte i większa przestrzeń dla powietrza tworzy się w górnej części klatki piersiowej. Oddech górny nie służy właściwej emisji głosu.

Inny rodzaj oddechu to oddech środkowy nazywany również piersiowym. Przy takim wdechu przepona rozciąga się na boki, a żebra delikatnie rozchodzą. Brzuch jest zapadnięty. Płuca wypełniają się powietrzem w 2/3 objętości. W śpiewie ten oddech nazywany jest półoddechem.

Następny typ oddechu określa się jako dolny (brzuszny lub przeponowy). W czasie wdechu dolne żebra rozsuwają się na boki, przepona układa się nisko (uwypukla w stronę jamy brzusznej), klatka piersiowa poszerza się we wszystkich kierunkach, powietrze maksymalnie wypełnia płuca³.

Kiedy powietrze trafi do płuc, a chce się coś powiedzieć, przebywa ono drogę ku jamie ustnej. Fonacja, czyli tworzenie dźwięku, odbywa się w krtani. Aby właściwie rozpocząć dźwięk, ruch wiązadeł głosowych i wydech muszą być zsynchronizowane (to tzw. atak miękki).

Prawidłowo wytworzony ton podstawowy jest wzmocniany dzięki rezonatorom znajdującym się

2 Za: www.g3.elk.edu.pl/publikacje/jak_powstaje_glos.pdf [dostęp 12.10.2020 r.].

3 B. Tarasiewicz, dzieło cyt., s. 49-50, opisuje za H. Sobierajską jeszcze jeden typ oddychania, nazywając go całościowym (żebrowo-przeponowo-brzusznym): „[...] to rodzaj oddychania, w którym biorą udział wszystkie mięśnie oddechowe. Daje on najlepsze rezultaty i maksymalnie powiększa rozmiary klatki piersiowej. Ten typ oddychania uważa się za najlepszy w fonacji, gdyż pozwala uzyskać najlepsze parametry. Polecany jest także jako oddech leczniczy. Poprawia on bowiem w stopniu wysokim wentylację pęcherzyków płucnych (dotlenienie organizmu), obniża tempo oddychania (co ma wpływ na obniżenie częstotliwości pracy serca) oraz zmniejsza ilość powietrza zalegającego”.

poniżej krtani (rezonatory dolne: m.in. klatka piersiowa, oskrzela i tchawica) i powyżej niej (rezonatory górne: gardło, jama ustna i nosowa, zatoki przynosowe, kości czaszki).

Aby wypowiedane dźwięki były zrozumiałe, muszą być ukształtowane dzięki odpowiedniemu ukształtowi i ruchom narządów artykulacyjnych (warg, dziąseł, zębów, języka, podniebienia twardego i miękkiego, żuchwy). Każda poprawnie wymówiona samogłoska i spółgłoska charakteryzuje się zestawem wyróżniających ją cech, które wykorzystuje się do treningu głosowego (np. *m* pobudza rezonans górny, *r* służy wydłużeniu wydechu i usprawnieniu czubka języka, *a* sprzyja powiększeniu przestrzeni w jamie ustnej, ale ze względu na to, że jest głoską najszerzą, uznawana jest też za najtrudniejszą).

Nieprzestrzeganie zasad higienicznego postępowania się głosem może prowadzić do chorób narządu głosu. Każdy zapewne doświadczył chrypy, która jest pierwszym objawem zaburzeń w pracy krtani i może oznaczać zapalenie, obrzęk, polipy, guzki głosowe, brodawczaki, ale i raka. W Polsce niektóre przewlekłe choroby tego narządu, spowodowane nadmiernym wysiłkiem głosowym, trwającym co najmniej 15 lat, zalicza się do chorób zawodowych. Są to: guzki głosowe twarde, wtórne zmiany przerostowe fałdów głosowych, niedowład mięśni wewnętrznych krtani z wrzecionowatą niedomykalnością fonacyjną głośni i trwałą dysfonią⁴.

Aby ustrzec się przed chorobami narządu głosu, osoba pracująca nim (w tym nauczyciel) powinna pamiętać o:

- przyjmowaniu swobodnej, prostej postawy podczas mówienia,
- nauczeniu się prawidłowej techniki oddechowej,
- rozluźnieniu mięśni ramion, szyi, krtani, klatki piersiowej,
- miękkim ataku głosowym,
- zachowaniu naturalnej wysokości głosu,
- robieniu przerw na oddech,
- popijaniu wody podczas mówienia,
- mówieniu z wykorzystaniem mięśni artykulacyjnych,
- unikaniu pochrząkiwania i pokastywania w czasie mówienia,
- przeprowadzeniu rozgrzewki mięśni przed dłuższą rozmową,
- pracy w odpowiednich warunkach: temp. powietrza 18–21°C, wilgotność powietrza 60–70%, unikaniu pomieszczeń zadymionych,
- odpoczynku dla głosu, gdy jest zmęczony lub w czasie infekcji,
- unikaniu szeptania w czasie chrypki (mówić należy wówczas dźwięcznie, trochę wyżej – „nad chrypą” lub zastosować lecznicze milczenie).

Ćwiczenia emisyjne często są elementem terapii logopedycznej, przygotowaniem do właściwej pracy nad głoskami. Jak jednak wynika z powyższych uwag, trening przed mówieniem powinien być wykonywany przez każdego, kto pracuje głosem. Taka rozgrzewka

obejmuje: ćwiczenia rozluźniające, oddechowe, emisyjne, artykulacyjne, dykcji.

Ćwiczenia rozluźniające

- przeciąganie się,
- obroty głową w lewo i w prawo,
- równoczesne obroty barków do przodu, potem do tyłu,
- skłon głowy do klatki piersiowej, a potem do tyłu,
- zbliżenie prawego ucha do prawego barku, lewego ucha do lewego barku.

Ćwiczenia oddechowe (każde ćwiczenie należy wykonać przynajmniej trzy razy; jeden cykl liczy się od nabrania powietrza do jego wyczerpania). Pozycja stojąca, w lekkim rozkroku.

- głęboki wdech nosem podczas podnoszenia rąk na boki, długi wydech ustami przy opadaniu rąk,
- nabranie powietrza nosem i wypuszczanie go na głosce [s] legato (łącząc dźwięki),
- nabranie powietrza jak poprzednio i wypuszczenie go na głosce [č] staccato (wyraźnie oddzielając dźwięki), kontrola dynamicznego ruchu przepony,
- nabieranie powietrza nosem niewielkimi porcjami i wypuszczanie go z małymi przerwami na głosce [s].

Ćwiczenia emisyjne

Poszczególne ciągi dźwięków należy wymawiać na jednym wydechu. Dobrze jest zacząć od przypomnienia techniki mormoranda: nabranie nosem powietrza torem przeponowo-brzusznym (wdech dolny), ułożenie narządów artykulacyjnych w następujący sposób: wargi zwarte, zęby zbliżone do siebie, język leży na dnie jamy ustnej, wydychanie powietrza w czasie wymowy głoski [m] legato (bez przerwy) do wyczerpania powietrza, ale nie do utraty tchu. Należy zawsze pamiętać o pozostawieniu w płucach porcji powietrza – rezerwy.

1. Wymawianie sylab.

Wdech nosem przed wymówieniem każdego ciągu sylab. Każdy wers powtarzany 3 razy. [m] jest dźwiękiem prowadzącym, samogłoska pojawia się tylko na chwilę:

mam mem mim mom mum
zam zem zim zom zum
wam wem wim wom wum
dam dem dim dom dum

2. Wymowa przedłużonej głoski [r] w sylabach

(wdech nosem) trrra trrrr trrri trrrro trrrru
(wydech ustami)
(wdech nosem) drrra drrrr drrri drrrro drrru
(wydech ustami)

Ćwiczenia narządów mowy mają za zadanie usprawnić żuchwę, wargi, język i podniebienie miękkie z językiem.

Ćwiczenia języka:

- kierowanie wysuniętego z jamy ustnej języka do kąćków ust,

⁴ Rozporządzeniu Rady Ministrów z 30 czerwca 2009 w sprawie chorób zawodowych.

- kierowanie języka do nosa i brody,
- ułożenie języka w kształcie rynienki/rurki,
- oblizywanie warg ruchem okrężnym,
- klaskanie językiem.

Ćwiczenia warg:

- nakładanie wargi górnej na dolną i dolnej na górną,
- przesuwanie kąćków ust w prawo i w lewo,
- ściskanie i rozciąganie ust w uśmiechu,
- układanie warg w ryjek,
- gwizdanie,
- parskanie.

Ćwiczenia żuchwy:

- grzechne ziewanie (opuszczenie żuchwy bez otwierania ust),
- żucie z zamkniętymi ustami (robienie dużych kótek żuchwą),
- szczęknięcie zębami (zimno).

Ćwiczenia podniebienia miękkiego z języczkiem:

- ziewanie,
- śmiech z otwartymi ustami,
- wymowa głosek tylnojęzykowych [k, g, h].

Wiersz o szpaku należy wypowiadać na jednej fali wydechowej w tempie szybkim.

Jan Brzechwa, **Szpak**
 Na grabie siedzi szpak
 I po polsku mówi tak:
 – Stoi w lesie stary grab,
 Pod tym grabem leży drab,
 Leży drab, a kilka os
 Gryzie draba prosto w nos.
 Rozgniewany wstaje drab,
 Patrzy wkoło, widzi – grab,
 A na grabie siedzi szpak
 I po polsku mówi tak:
 – Stoi w lesie stary grab...⁵

Ćwiczenia dykcyjne

Sylaby, zdania i wiersze należy czytać najpierw w wolnym tempie, potem szybciej, ale zawsze poprawnie wymawiając skomplikowane połączenia głosek.

Każdy wers wymawiamy na jednym wydechu, bardzo starannie, ponieważ to dość trudne połączenia dźwięków. Najpierw powoli, potem szybciej.

tpa tpe tpi tpo tpu pta pte pti pto ptu
 dba dbę dbi dbo dbu bda bde bdi bdo bdu
 fsza-szfa, fsze-szfe, fszy-szfy, fszo-szfo, fszu-szfu
 fcza-czfa, fcze-czfe, fczy-czfy, fczó-czfo, fczu-czfu
 ażn-anz, eżn-enż, iżn-inż, ożn-onż, użn-unż
 ażl-alż, eżl-elż, iżl-ilż, ożl-olż, użl-ulż⁶

Każde zdanie wymawiamy na jednym wydechu, najpierw wolno, potem nieco szybciej, ale wciąż starannie, nie pomijając głosek.

Szczoteczka szczoteczce szeptęła coś w teczce.
 Strzelec Strzałkowski wystrzelił, nie celując,

5 Za: B. Toczyńska, *Elementarne ćwiczenia dykcji*, Gdańsk 2000.

6 Za: B. Toczyńska, tamże, s. 29-30.

lecz strzaskał strzałą gałąź, nie ustrzeliwszy cietrzewia.

Zaszeleściły szuwały; szary świt przepłoszył drzemiące stadko srebrnordzawych kuropatw. Czego trzeba strzelcowi do zestrzelenia cietrzewia drzemiącego w dżdżysty dzień na drzewie?⁷

Wiersze próbujemy wymówić na jednym wydechu.

CIETRZEW

Trzódka piegży drży na wietrze,
 chrzęszcząc w zbożu skrzydła chrząszczy,
 wrzeszczy w deszczu cietrzew w swetrze,
 drepcząc w kółko pośród gąszczy.

CZYŻYK

Czesął czyżyk czarny koczek,
 czyszcząc w koczku każdy loczek,
 po czym przykrył koczek toczkiem,
 lecz część loczków wyszła boczkciem

SZCZENIAK

W gąszczy szczawiu we Wrzeszczu
 klaszczą kleszcze na deszczu,
 szczeka szczeniak w Szczuczynie,
 szepcze szczygieł w szczelinie,
 piszczy pszczoła pod Pszczyną,
 świszczę świerszcz pod leszczyną,
 a trzy pliszki i liszka
 taszczą płaszczce w Szypliszkach⁸.

Na stronie www.easyvoice.pl można znaleźć bezpłatną aplikację mobilną na telefon „Rozgrzewka głosu”.

Systematyczne wykonywanie ćwiczeń przed mówieniem na pewno wpłynie na kondycję głosu, który dla nauczycieli jest podstawowym narzędziem pracy.

LITERATURA:

1. J.D. Bednarek, *Ćwiczenia wyrazistości mowy*, Wrocław 2001.
2. M. Oczkoś, *Sztuka poprawnej wymowy, czyli o bełkotaniu i fałunieniu*, Warszawa 2007.
3. B. Tarasiewicz, *Mówię i śpiewam świadomie. Podręcznik do nauki emisji głosu*, Kraków 2003.
4. B. Toczyńska, *Elementarne ćwiczenia dykcji*, Gdańsk 2000.
5. B. Toczyńska, *Łamańce z dedykacją, czyli makaka ma Kama*, Gdańsk 2003.
6. S. Weller, *Oddech, który leczy*, Gdańska 2007. www.easyvoice.pl

7 Za: M. Oczkoś, *Sztuka poprawnej wymowy, czyli o bełkotaniu i fałunieniu*, Warszawa 2007.

8 Źródło wierszy: M.Strzałkowska, *Wierszyki łąjące języki*, Poznań 2006.

RAFAŁ WITEK

Niteczka

To były dziwne wakacje. Nie tak je sobie Lilka zaplanowała. Mieli lecieć z rodzicami na wczasy do Grecji, a tu klops! Przyszedł wirus w koronie i wyrzucił do góry nogami wszystkie plany! Poodwoływał loty, pozamykał hotele, uwięził ludzi w domach. Ich też uwięził, chociaż nie do końca. Na szczęście mieli ogródek, do którego mogli wyjść. Mały, bo mały, ale wciąż ogródek. Lilka przesiadywała w tym ogródku i patrzyła w niebo. Jakies samoloty jednak latały. Chyba transportowe. I medyczne helikoptery – żółte, z charakterystycznym, czerwonym krzyżem na podwoziu. Przemykały po niebie nad domem Lilki jak wielkie ważki i znikały za blokami.

– Ja wiem! – powiedział Stasiiek, młodszy brat Lilki.

– To naprawdę są ważki, a nie żadne helikoptery. Mechaniczne ważki! Wyszyły z ukrycia, kiedy ludzie pozamykali się w domach. Teraz mogą swobodnie latać!

– I po co tak latają? – zapytała rozbawiona Lilka.

Rozmowy ze Staśkiem zawsze poprawiały jej humor. Była zadowolona, że jest w rodzinie ktoś, kto nie gada cały czas o zdalnych lekcjach, zadaniach domowych albo pracy... tak jak rodzice.

– Patrolują niebo – wyjaśniał z poważną miną Stasiiek. – Pilnują porządku, żeby ptaki nie łamały przepisów. I dostarczają zwierzętom z lasu przesyłki! Przecież zwierzęta też mają swoje potrzeby. Pan niedźwiedź na pewno zamawia tabletki na zimowy sen, sarny zamawiają elektroniczny wykrywacz wilków, a jelenie zamawiają odżywki do smarowania rogów!

– Weź kartkę i narysuj mi to wszystko! – poprosiła Lilka.

Wiedziała, że najlepszy sposób, aby czymś Staśka zająć, to zaproponować mu rysowanie. Uwielbiał to! Miał olbrzymi zestaw kolorowych kredek w metalowym pudełku, farbki plakátowe, pastele...

– Stasiiek ma niezłą kreskę – powiedział raz tata, patrząc na jedną z prac syna.

Lilka pomyślała wtedy, że chodzi o tę kreskę na policzku, którą Stasiiek sobie niechcący zrobił, rozmazując czerwoną farbę. Ale tacie chodziło o to, że Stasiiek ma talent do rysowania rzeczy i postaci. Rzeczywiście, niektóre wychodzą mu jak żywe! Kiedy raz naszkicował ciocię Krysę, to ta się trochę obraziła. Stasiiek bardzo szczegółowo przedstawił jej wydatny nos. Potem mama odbyła z nim (Staśkiem, nie nosem) rozmowę, że w sztuce tak jak w życiu – czasami trzeba odrobinę upiększyć rzeczywistość, żeby nie sprawiać ludziom przykrości...

Od tej afery z ciocią Krysą Stasiiek woli rysować zwierzęta i pojazdy. Twierdzi, że tak jest dla niego bezpieczniej. Dlatego ten temat z mechanicznymi ważkami i zwierzakami odbierającymi przesyłki wydał się Lilce w sam raz dla niego!

Stasiiek zajął się rysowaniem, a Lilka otworzyła atlas. Ostatnio to była jej ulubiona książka. Skoro rodzinny wypad do Grecji nie wypalił, to chociaż

pojeździ sobie palcem po mapie... Tym razem zatrzymała się dłużej na mapie Polski. Kretę, Korfu, Sycylię, Ibizę i Wyspy Kanaryjskie zwidziała już w poprzednich dniach. Poza Europę jakoś jej nie ciągnęło. Pozostał jej więc rodzinny kraj. Ale co tu ciekawego? Żadnych ciepłych mórz, czynnych wulkanów, wysp pełnych palm i nieznanymi krajobrazów. Nuda od Szczecina po Zakopane. Lilka wszędzie już była – i na Mazurach, i nad Bałtykiem, i w Tatrach. Ale zaraz, zaraz... Co to za cieniutka, błękitna niteczka całkiem niedaleko od Warszawy? I dlaczego taka pozawijana, poskręcana, jakby ją ktoś specjalnie poplątał?

Lilka się zaciekawiła. Zaraz pobiegła do gabinetu taty po lupę, aby przyjrzeć się tej niteczce dokładnie. Wiadomo, że to rzeka... No dobra, raczej rzeczka. Ale dlaczego wcześniej jej Lilka nie zauważyła? Z płynących niedaleko Warszawy rzek znała Bug i Narew, znała Pilicę, a tu – coś nowego!

„Liwiec” przeczytała dziewczynka napis złożony błękitnymi literami i wijący się tak samo, jak i nowo odkryta rzeczka.

„W atlasie możesz sobie być Liwcem, ale ja cię będę nazywać Niteczką” – pomyślała Lilka. „Bo jesteś przecież jak niteczka! Rzeczka-niteczka!”

– Mamo, tato! Pojedźmy nad rzeczka-niteczkę! – od tego dnia Lilka nie dawała rodzicom spokoju. – Skoro nie możemy do Grecji, to wyskoczmy chociaż nad Liwec. On ma w atlasie tyle zakrętów, że ja muszę go zobaczyć!

Tata najpierw Lilkę zbywał – że praca online, że ograniczenia w przemieszczaniu się, że to, że tamto... Ale gdy po kilku tygodniach ograniczenia złagodzone i znów można było wyjeżdżać z domu, sam się tym Liwcem zainteresował. Otworzył mapę w Internecie i śledził zakrętasy rzeczki, wszystkie jej meandry i zakola.

– O, tu, koło Węgrowa, jest punkt widokowy! – zawołał do Lilki. – Stamtąd na pewno zobaczysz swoją rzeczka-niteczkę w całej okazałości. To co, jedziemy?

Rodzina nigdy nie spakowała się tak szybko, jak tego dnia. Wzięli ze sobą koc, trochę owoców, trochę słodkości i pojechali.

– Kiedy dojedziemy? – Stasiiek oczywiście musiał zacząć marudzić już minutę po ruszeniu z miejsca.

– To tylko 60 kilometrów stąd – odpowiedział mu tata. – Za niecałą godzinę będziemy!

Lilka siedziała z nosem przyklepionym do szyby i patrzyła na przesuwaną się krajobraz. Drzewa,



pola, stacje benzynowe, domki jednorodzinne, kościoły... Nawet nie zauważyła, kiedy dojechali. Tata zaparkował przy drodze, w miejscu, gdzie pobocze robiło się nieco szersze.

- Tu jest ścieżka do punktu widokowego! - pokazała na szutrową dróżkę pnącą się pod górę.

Szli tą dróżką może kilka minut - nie dość, aby się naprawdę zmęczyć. Na płaskim szczycie powitała ich tablica informacyjna, kilka koszy na śmieci i drewniana ława ze stołem do piknikowania. Lilka minęła te zabudowania, podbiegła w miejsce, w którym już nic nie zastąpiło jej widoku, spojrzała na rozpościerający się przed nią krajobraz i nagle...

- Jest! - zawołała. - Tam jest! Moja rzeczka-niteczka!

Dziewczynka nigdy nie widziała czegoś równie zachwycającego. Wąziutka rzeka wiła się wśród pól i rzeczywiście przypominała srebrną nitkę lub wstążkę rzuconą niedbale na zielono-żółte pola. Płynąca woda niosła słoneczne odbłaski, żonglowała nimi i bawiła się jak paciorkami. Wzdłuż brzegów widoczne były niewielkie, puste plażeczki ze złotym piachem.

- Chcę tam być! - zawołała Lilka i zaczęła zbiegać ze wzgórza, a za nią oczywiście Stasiak.

Mama i tata nawet nie próbowali za nimi nadążyć. Spokojnie ruszyli w ślad za dziećmi, uważając, aby nie wysypać przysmaków z piknikowego koszyka i nie zgubić żadnej z ważnych dorosłych rzeczy, takich jak portfel, komórka czy kluczyki od auta. Tymczasem Lilka i Stasiak już zdejmowali buty, podwijali nogawki spodni i wbiegali do płytkiej, sięgającej Lilce nie wyżej niż do kolan wody. Jaka była przejrzysta, jak przyjemnie ciepła! Tuż pod powierzchnią śmigły malutkie, srebrne rybki, a na dnie leżało kilka ślimaków zwiniętych w swoich skorupkach.

- Dzień dobry, rzeczko-niteczko! - zawołała uszczęśliwiona Lilka. - Jesteś taka cudna! Będziemy cię odwiedzać co sobotę, co sobotę do końca wakacji! Mamo, tato, ja już nie chcę do Grecji! Chcę tu przyjeżdżać!

- Brawo, córeczko! - powiedziała mama. - Wygląda na to, że zostałeś prawdziwą odkrywczynią! To będzie twoja rzeczka!

- Nasza! - powiedziała Lilka. - To będzie nasza wspólna rzeczka i nasze najfajniejsze wakacje!

WOJCIECH WIDŁAK

Wesoły Ryjek. Włosy

Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś od rana mama bardzo uważnie przyglądała się tacie. Przyglądała się przy śniadaniu. Przyglądała się po śniadaniu. Przyglądała się przed obiadem. I przyglądała się w czasie obiadu.

Tata przez dłuższy czas chyba nie zauważył tego przyglądania. Kiedy w końcu zauważył, dość długo nic nie mówił. Tylko tak trochę się wiercił na krześle.

- Czemu mi się tak przyglądasz, kochanie? - zapytał wreszcie przy obiedzie.

Mama się uśmiechnęła i na chwilę gdzieś wyszła.

- Wiesz, wydaje mi się, że przydałoby ci się trochę skrócić włosy - powiedziała po powrocie. - Teraz zaczynasz przypominać mojego tatę sprzed lat.

I mama pokazała nam przyniesione czarno-białe zdjęcie. Był na nim ktoś z włosami długimi do ramion.

- To jest dziadek? - zapytałem zdziwiony. - A przecież teraz wcale nie ma włosów!

- To dziadek - pokiwała głową mama. - Mówi, że kiedy się poznali z babcią, miał włosy dłuższe niż ona.

Tata, który do tej pory nic nie mówił, teraz się odezwał.

- No widzisz! A ja wciąż mam włosy krótsze od ciebie. Poza tym mój fryzjer jest zamknięty.

Mama spojrzała na tatę podejrzliwie.

- Wiem, że jest zamknięty - powiedziała. - Sama cię ostrzygę. Pamiętasz, że strzygłam Ryjka, kiedy był malutki?

Teraz tata spojrzał na mamę podejrzliwie.

- Właśnie - powiedział. - Pamiętam. Ale jemu włosy zawsze szybko odrastały.

Mama zrobiła taką minę, jakby miała ochotę powiedzieć coś, czego potem mogłaby żałować. Postanowiłem więc jak najszybciej włączyć się do rozmowy.

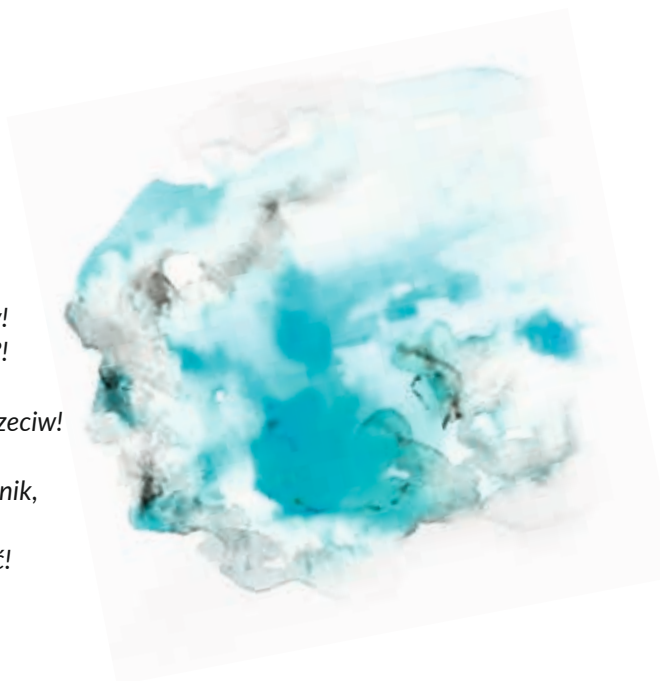
- Mamo - zawołałem - ale wcale nie wszystkich trzeba strzyć. Na przykład mój żółw przytulanka całe życie radzi sobie bez fryzjera. I nawet grzebienia nie używa!

Dziś dowiedziałem się, że żółwie to jednak nie to samo co prosiaczki i ich tatusiowie. Mama ostrzygła nas obu. Wyglądamy bardzo dobrze. Tata mówi, że miał taką fryzurę, kiedy poznał mamę. Teraz będziemy mogli bawić się w Indian, którzy nazywają się Irokezi. Hura!

AGNIESZKA FRĄCZEK

Chmury

Pokłóciły się dwie chmury:
– Ranek będzie dziś ponury.
– Co?! Ponury? Nie ma mowy!
Skąd ci przyszło to do głowy?!
Dzisiaj będzie słońce świecić!
Znowu słońce? Zgłaszam sprzeciw!
Upał trwa już od tygodni!
Trzeba wreszcie skropić chodnik,
podlać drzewa, płot i dzieci.
Słońce dziś nie będzie świecić!
Pokłóciły się chmuryzyska...
Jedna w drugą gromy ciska,
druga w złości pierze jeży,
kipi gniewem, zęby szczyrzy,
raz się dąsa, raz oburza...
A to ci dopiero burza!



D(r)eszczowiec

Czasem deszcz się tak rozbryka,
tak rozhula się, rozfika,
aż zaczyna szemrać dróżka,
plumka grządka (i pietruszka!),
szczypior w dal żegluję siną,
a klomb chluszcze: – Ale kino!
Żaba, skacząc pośród chaszczy,
parasolkę w łapce taszczy,
zając wszystkie wróble splotyżył,
pchając nogi do kaloszy,
sroka zerka spod kaptura,
mrużąc: – Jestem zmokła kura...,
a jej sąsiad, stary jaszczur,
w gumowanym straszy płaszczu.
Kogo cieszy deszcz? Kałuże!
– Gdy pokapie trochę dłużej –
chlupią z wdziękiem – to być może
któraś z nas się zmieni w morze.

Kalosze poproszę!

Chociaż z nieba wciąż: kap, kap!,
choć przechodnie: chlapu, chlap!,
choć chodnikiem płynie rzeka,
psiakom z uszu woda ścieka,
wróble mokre są jak śledzie...
to ja nie chcę w domu siedzieć!
Zresztą w szafie – o tu, proszę! –
niecierpliwą się kalosze,
nosy pospuszczały z nudów,
zaraz zwieją, nie ma cudów!
Płaszcz się drze, parasol kręci...
One również za moment
pójdą sobie na przechadzkę.
A ja mam tu siedzieć plackiem?!
Mowy nie ma! Więc... myk, myk!
Płaszcz z kapturem wkładam w mig,
ciach! kalosze, cap! parasol...
I już ulubioną trasą
z mamą, z tatą, z psem i siostrą
mkniemy w dal, choć pada ostro,
lecz my w nosie mamy deszcz.
Za kołnierzem zresztą też.



Po co pada deszcz?

Gadał kiedyś z deszczem szpak.
– Deszczu – ptak go pytał tak –
po co kapiesz: kapu-kap?
Czemu chlapiesz: chlapu-chlap?
W jakim celu ciągle padasz?
Długo deszcz nie odpowiadał,
wreszcie chlupnął od niechcenia:
– Ptaku... padam ze zmęczenia.

BARBARA KOSMOWSKA

„A CO JESIENIĄ NAZWAŁEM? – Wielkie, głębokie westchnienie”. O miłości, czułości i jesiennej szarudze przy tomiku wierszy Juliana Tuwima

Moja polska jesień zaczyna się mimoszami. Dziwne, skoro to delikatny brazylijski kwiat, kruchy i nie bez powodu nazwany czułkiem wstydliwym, znanym z tego, że chowa swe drżące liście przed wieczornym chłodem. A jednak to właśnie mimoza stała się dla wielu pokoleń, a także dla mnie, symbolem nadchodzącej jesieni i tęsknoty za pierwszą szkolną miłością. Za tym, co bezpowrotnie utracone, choć obecne w nas do ostatnich dni.

Teraz, gdy za oknem wcześniej już mrocznieje, a pod nogami szeleszczą suche liście rozgania-
ne przez coraz zimniejszy wiatr, uświadamiam
sobie, że moja osobista jesień była zawsze za-
kochana po Tuwimowsku, bo żaden inny twórca nie
potrafił połączyć miłości z porą roku w tak prawdzi-

wy poetycki związek. Z taką siłą uczucia, że każdy
podmiot liryczny jesiennego wiersza Tuwima jest nie-
mal mną. Moją tęsknotą, przyśpieszonym pulsem,
serca biciem, oczywiście z tamtą, zamierzczłą już siłą
pierwszych westchnień i pierwszych nieprzespanych
nocy.

Może dlatego ten poetycki przegląd Tuwimowskich jesieni zaczynam od „Wspomnienia”, wiersza, któremu kolejne życie ofiarował Czesław Niemen, śpiewając o zdyszonym chłopcu wpadającym ze szkoły do sieni, gdzie pachniało listami. Pisanymi zapewne zwykłym atramentem na kartce w kratkę, wyrwanej z zeszytu do matematyki. Listami pełnymi marzeń i obietnic wyjawianych w godzinie, kiedy się wierzy, że wszystko jest możliwe... Któż nie pamięta ukradkowych spotkań w cukierni, też wylewanych na parkowych ławkach i aniołów, które pojawiają się, aby stróżować przez to mgnienie jesieni niepowtarzalnym uczuciom. Tym najświeższym, najprawdziwszym. Ledwo oswojonym, a już skazanym na powolne odchodzenie w krainę zimna. Niczym mimozy przeczuające pierwszy chłód i porę umierania.

„Wspomnienie” jest pięknym w swej uniwersalności miłosnym wyznaniem. Bo każdy z nas był tym chłopcem, wyplakującym łzy szczęścia w parku, i tą dziewczyną, której imienia i twarzy nie znamy. Wiemy jedynie, że jesienna. Że na długie lata chłopięcych marzeń – jedyna. Tak wyjątkowa jak nieśmiertelnik – żółty październik – jedyny kwiat na grzędzie wspomnień, kiedy późna jesień zabiera ze sobą ostatnie kolory lata.

Że Tuwim jesień kochał szczególnie, nikogo przekonywać nie trzeba. Jak nikt inny potrafił wydobyć z niej kolory miłości opierające się upływowi czasu. Bo jeśli warto zachować wspomnienie, to uczuć, które czynią życie znośnym, jeśli już nie pięknym – zdaje się mówić poeta. I podkreśla to w „Siódmej jesieni”. Tej „najzłotszej i najśodszej” jak zapewnia swą „jedyną – kochaną”. Tej samej, która „przyszła ciszą – drogą naszych cieni”. Pozostaje „jeno patrzeć, – a lata dziecięce [...] zaniemówią w nas szczęściem i trwogą, I wzruszeniem nam głos się przytłumi, I ściśniemy po raz pierwszy ręce, Co już nigdy żegnać się nie mogą!”.

Jesień Tuwima, każda kolejna i oczekiwana, jest wielką przyjaciółką jego miłosnych uniesień. A przecież, poeta tego nie ukrywa, pozostaje porą, która pakuje do podróźnej torby nadzieje na słońce i radość, zapowiada czas odpoczynku, także od miłosnych wiosennych wzlotów i letnich gorących romansów. I choć można mieć wątpliwości, czy Tuwimowa jesienna miłość przetrwa ponure ataki zimy, to właśnie w tym obumierającym czasie poetyckie „kocham” brzmi jeszcze bardziej wymownie i lirycznie. Jak choćby w wierszu „Jesień”:

*Na ulicy nikogo nie ma,
Ciche ciche jest twoje miasteczko,
Tylko lecą z kasztanu liście,
A kasztan moknie, moknie...
Siedzisz, moja miła, przy oknie,
Siedzisz, moja dobra, przy oknie,
Moje jasne, kochane słońeczko,
Moje smutne, nienazwane szczęście!*

Jesienna miłość to także miłość zaprzeszta, do miejsc i zdarzeń zatracających swą ostrość, oddalających się i opierających pamięci. Ta, która pozwala nam wrócić tęsknotą do rodzinnego kraju, do fotografii sprzed lat. Do chwil krzepkich i kipiących młodością. I choć stajemy się drzewami ogołoconymi z liści dawnych uniesień, choć za chwilę spowije nas mroźny, zimowy sen, wciąż próbujemy utrzymać cienką nić wspomnień łączących nas z przeszłością. Z czasem pierwszej miłości. Wciąż pragniemy poprzez jej obraz dostrzec siebie z tamtych, dawno minionych lat. Zażółconych niepamięcią jak stare kalendarze. I właśnie ta chwila pozwala nam lepiej zrozumieć przesłanie poety. Że jesień jest siostrą miłości. W kolorze nieśmiertelnika – października. W kasztanowej obfitości owoców. W pierwszej szarej godzinie i zmierzchu, który zapada szybciej. Ale to przecież nam nie przeszkadza, skoro postanowiliśmy iść z poetą pod rękę aleją jesiennych burz. Nieś z nim nagle odzyskaną młodość serca. I wraz z nim, w jego jesiennym towarzystwie: „Wypić kwartę jesieni/ Do parku pustego wrócić/ Nad zimną, ciemną ziemię/pod jasny księżyc się rzucić” („Rzecz Czarnoleska”), ■



PAKIET DOKUMENTÓW dla dyrektorów CPSD

Rozpoczynamy nowy rok szkolny, jakże inny od poprzednich. Będzie to rok nowy w wymiarze organizacji i warunków pracy, sposobie nauczania i komunikowania się. W związku z pandemią powrotowi do szkół towarzyszy niepewność i obawy o uczniów, nauczycieli, pracowników administracyjnych, rodziców.

Rozumiem troskę dyrektorów o placówki, którymi zarządzają. To oni, organizując naukę, muszą stosować się do wymogów stawianych przez władze państwowe czy też innych zwierzchników. Dyrektorzy są świadomi dzisiejszej sytuacji i wiedzą, że najważniejsze jest bezpieczeństwo uczniów i wychowawców. Dlatego przygotowane zostały dokumenty, które mogą być wykorzystane w Państwa placówkach.

OŚWIADCZENIE DLA RODZICÓW

1. Zapoznałem/am się z organizacją i zasadami obowiązującymi w (nazwa szkoły) w okresie zagrożenia epidemicznego, obowiązującymi od dnia (rozpoczęcia zajęć stacjonarnych)

Data i podpis rodzica/opiekuna prawnego

2. Zapoznałem/am się z procedurą postępowania w razie podejrzenia zakażenia koronawirusem dziecka, pracownika/rodzica/opiekuna prawnego/dziecka uczęszczającego do (nazwa szkoły)

Data i podpis rodzica/opiekuna prawnego

ZGODA RODZICA/OPIEKUNA PRAWNEGO

Wyrażam zgodę na dokonywanie pomiaru temperatury u mojego dziecka (imię i nazwisko, klasa) każdorazowo przed wejściem do szkoły oraz w sytuacji, kiedy pojawia się u niego jakiegokolwiek objawy chorobowe. W przypadku stwierdzenia temperatury powyżej 100.0°F, uporczywego kaszlu lub innych objawów chorobowych wstęp na teren szkoły nie będzie możliwy.

Podpis rodzica/opiekuna prawnego wraz z aktualnym nr. telefonu kontaktowego, telefonu szybkiego kontaktu:

.....
Data i podpis rodzica/
opiekuna prawnego

.....
Telefon kontaktowy rodzica/opiekuna
lub inna forma szybkiego kontaktu

MASECZKI DLA UCZNIÓW I PRACOWNIKÓW SZKOŁY

O noszeniu maseczek w szkole w przestrzeni wspólnej, poza klasami może zdecydować dyrektor szkoły. Kieruje on działalnością szkoły i wykonuje zadania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa uczniom i nauczycielom w czasie zajęć organizowanych przez placówkę. Decyzji w sprawie maseczek nie powinien jednak podejmować jednoosobowo. W wykonywaniu swoich zadań powinien współpracować z kolegialnymi organami szkoły:

- radą pedagogiczną,
- komitetem rodzicielskim.



PROCEDURA PRZYPROWADZANIA I ODBIERANIA UCZNIÓW ZE [NAZWA SZKOŁY]

Przyprowadzanie dzieci do szkoły

1. Za bezpieczeństwo dzieci w drodze do i ze szkoły odpowiadają rodzice (prawni opiekunowie); na nich też spoczywa obowiązek przyprowadzania i odbierania dziecka ze szkoły.
2. Rodzice/ prawni opiekunowie dziecka, które nie ukończyło 13 lat są zobowiązani do przyprowadzania dziecka do szkoły w godzinach określonych w planie lekcji.
3. Przyprowadzenie dziecka do szkoły jest równoznaczne z wyrażeniem zgody rodziców na jego udział we wszystkich zajęciach, spacerach i wycieczkach.
4. Rodzice/ prawni opiekunowie przyprowadzający dzieci do oddziału przedszkolnego i klasy I zobowiązani są przekazać je nauczycielowi – wychowawcy klasy.
5. Dzieci uczęszczające do oddziału przedszkolnego wchodzi oddzielnym wejściem.
6. Szkoła nie ponosi odpowiedzialności za życie, zdrowie i bezpieczeństwo dziecka pozostawionego przez rodziców/ prawnych opiekunów bez opieki na placu parafialnym.
7. Rodzice/ prawni opiekunowie potrzebę późniejszego przyprowadzenia dziecka do szkoły muszą zgłosić wychowawcy klasy osobiście dzień wcześniej lub najpóźniej telefonicznie w tym samym dniu do godz. 8:00.
8. Rodzice/ prawni opiekunowie zobowiązani są przyprowadzać do oddziału przedszkolnego i do szkoły dzieci zdrowe i czyste.
9. Rodzice mają obowiązek przekazania niezbędnych informacji dotyczących choroby przewlekłej uczniów w celu zapewnienia im bezpieczeństwa.
10. Dziecka chorego lub podejrzanego o chorobę nie należy przyprowadzać do oddziału przedszkolnego i szkoły. Dzieci np. zakatarzone, przeziębione, kaszlące nie mogą przebywać w grupie z dziećmi zdrowymi. Nauczyciel ma prawo poprosić rodzica o dostarczenie zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do uczęszczania dziecka do przedszkola czy szkoły.
11. Nauczyciel nie jest upoważniony do podawania dzieciom lekarstw.
12. Nauczyciel przyjmujący dziecko pod opiekę od rodziców zobowiązany jest zwrócić uwagę na wnoszone przez dziecko zabawki i przedmioty – czy są one bezpieczne i nie stwarzają zagrożenia.

Odbieranie dziecka ze szkoły

1. Rodzice/ prawni opiekunowie dziecka, które nie ukończyło 13 lat, są zobowiązani do odbierania dziecka ze szkoły w godzinach określonych w jego planie lekcji.
2. Dopuszcza się możliwość odbioru dziecka przez dorosłych krewnych (np. dziadków), którzy nie mają powierzonej pieczy nad dzieckiem drogą sądową. Taka okoliczność musi być potwierdzona przez rodziców oświadczeniem.

3. Dopuszcza się możliwość odbioru dziecka przez rodzinstwo – osobę niepełnoletnią, która ukończyła 13 lat. Taka okoliczność musi być potwierdzona przez rodziców oświadczeniem woli. Natomiast w sytuacji, gdy dziecko jest odbierane przez rodzinstwo, które nie ukończyło 13 lat, rodzice składają oświadczenie, że pełna odpowiedzialność związana z ewentualnym wypadkiem będzie obciążała wyłącznie ich.
4. Rodzice/ prawni opiekunowie mogą także upoważnić określoną osobę dorosłą do jednorazowego odebrania dziecka z oddziału przedszkolnego i ze szkoły po złożeniu odpowiedniego pisemnego oświadczenia.
5. Żadna telefoniczna prośba rodzica/ prawnego opiekuna bez pisemnego upoważnienia do wydania dziecka nie będzie uwzględniana.
6. Rodzice/ prawni opiekunowie z chwilą pojawienia się w szkole i odebrania dziecka z oddziału przedszkolnego, klasy, ponoszą za nie całkowitą odpowiedzialność.
7. Osoby upoważnione w momencie odbioru dziecka w zastępstwie rodzica/ opiekuna prawnego powinny posiadać przy sobie ID i okazać go na żądanie nauczyciela.
8. Zastrzeżenie rodzica dotyczące zakazu odbierania dziecka przez drugiego z rodziców musi być poświadczane przez złożenie kopii orzeczenia sądu.
9. Rodzice/ prawni opiekunowie zobowiązani są do przekazywania aktualnych numerów telefonów kontaktowych (komórkowych).

Postępowanie w przypadku nieodebrania dziecka ze szkoły

W przypadku nieodebrania dziecka z oddziału przedszkolnego lub z klasy po skończonych zajęciach, nauczyciel ma obowiązek po 10 minutach powiadomić wicedyrektora lub dyrektora szkoły oraz skontaktować się telefonicznie z rodzicami.

Postanowienia końcowe

1. Z procedurą przyprowadzania i odbierania dzieci ze szkoły zostali zapoznani wszyscy nauczyciele i pracownicy w dniu, a rodzice na zebraniach z wychowawcami w dniu
2. Procedura obowiązuje wszystkich pracowników szkoły, rodziców dzieci uczęszczających do szkoły oraz osoby przez nich upoważnione do odbioru dzieci.
3. Procedura obowiązująca od dnia roku, została zatwierdzona przez Radę Pedagogiczną w dniu roku.

PROCEDURA POSTĘPOWANIA W RAZIE POTWIERDZENIA ZAKAŻENIA KORONAWIRUSEM W SZKOLE

Dyrektor szkoły informuje pracowników oraz rodziców dzieci uczęszczających do szkoły o potwierdzonym przypadku zakażenia koronawirusem

i przedstawia kryteria kwalifikacji osób do dalszego postępowania. Jako bliski kontakt z zakażonym dzieckiem lub pracownikiem uznaje się:

- przebywanie w tym samym czasie i w tych samych miejscach, co osoba zakażona,
 - praca w bliskiej odległości,
 - prowadzenie przez dłuższy czas rozmowy twarzą w twarz z osobą zakażoną,
 - przebywanie w tej samej sali lub innym pomieszczeniu szkoły z osobą zakażoną.
1. Dyrektor szkoły w porozumieniu z księdzem proboszczem przygotowuje listę osób, które potwierdziły styczność z osobami zakażonymi koronawirusem.
 2. Wicedyrektor szkoły sporządza wykaz wskazanych osób, zamieszczając w nim:
 - imię i nazwisko,
 - adres zamieszkania,
 - informacje o aktualnym miejscu pobytu,
 - numer telefonu kontaktowego oraz adres poczty elektronicznej lub inne środki komunikacji elektronicznej.
 3. Rodzice dziecka lub pracownik szkoły mają obowiązek zastosowania się do nakazów i przestrzeżenia wydanych zaleceń przez dyrektora szkoły lub księdza proboszcza.
 4. Osoby będące na kwarantannie, w przypadku pojawienia się objawów charakterystycznych dla zakażenia koronawirusem, powinny niezwłocznie poddać się badaniom.
 5. Dyrektor szkoły opracowuje plan postępowania pozwalający utrzymać działalność szkoły w sytuacji, gdy placówka będzie zamknięta, a spotkania będą prowadzone w systemie zdalnym.
 6. Po zakończeniu kwarantanny i braku objawów COVID-19:
 - pracownik może wrócić do pracy,
 - dziecko może uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez szkołę,
 - spotkania z uczniami odbywają się stacjonarnie.
 7. Dyrektor szkoły w porozumieniu z księdzem proboszczem może podjąć decyzję o zamknięciu szkoły w celu przeprowadzenia dekontaminacji pomieszczeń i przedmiotów.
 8. Dyrektor szkoły informuje księdza proboszcza w ustalony sposób o sytuacji w szkole.
 9. Dyrektor szkoły za zgodą księdza proboszcza może zawiesić zajęcia na czas oznaczony, jeśli występujące zdarzenia mogą zagrozić zdrowiu i bezpieczeństwu uczniów.
- a) uczeń, pracownik zdrowy, bez objawów wskazujących na infekcję dróg oddechowych,
 - b) uczeń, pracownik, którego domownicy nie przebywają na kwarantannie.
3. Uczeń przyprowadzany do szkoły i odbierany z niej jest przez rodziców/ opiekunów bez objawów wskazujących na infekcję dróg oddechowych (dokument dodatkowy – Regulamin przyprowadzania i odbioru ucznia do szkoły i ze szkoły).
 4. Wprowadza się obowiązek pomiaru temperatury u ucznia i pracownika szkoły (dokument dodatkowy – Zgoda-oświadczenie rodzica/ opiekuna na mierzenie temperatury u ucznia):
 - pomiaru dokonuje się uczniowi i pracownikowi po przyjeździe do pomieszczeń szkolnych,
 - pomiaru dokonuje osoba wyznaczona przez dyrektora szkoły, która musi mieć założone rękawiczki jednorazowe oraz maseczkę na twarzy,
 - pomiaru temperatury dokonuje się termometrem bezdotykowym,
 - w przypadku stwierdzenia podwyższonej temperatury u ucznia lub pracownika osoba dokonująca pomiaru musi niezwłocznie powiadomić dyrektora szkoły, który rozpoczyna procedurę izolacji (dokument dodatkowy – Regulamin postępowania w przypadku podejrzenia zakażenia).
 5. Na terenie szkoły ogranicza się przebywanie osób z zewnątrz (jeśli ich obecność jest niezbędna, dana osoba musi mieć maseczkę i zdezynfekować ręce oraz przebywać w wyznaczonym przez dyrektora miejscu).
 6. Zakazuje się wchodzenia na teren szkoły rodziców /opiekunów podczas przyprowadzania i odbierania dziecka (przebywanie jest możliwe w wyznaczonych miejscach).
 7. Wychowawcy klas ustalają sposoby komunikowania się z rodzicami/ opiekunami (kto może najszybciej odebrać telefon, kiedy dziecko przebywa w szkole).

HIGIENA I DEZYNFEKCJA

1. Wszyscy uczniowie i pracownicy szkoły zobowiązani są do przestrzegania wymogów higienicznych, tj. mycia rąk, noszenia maseczek poza salą lekcyjną, w której odbywają się zajęcia.
2. Szkoła wyposażona jest w środki dezynfekujące (niezbędne do odkażania pomocy dydaktycznych) oraz środki do dezynfekcji rąk.
3. Na terenie szkoły obowiązuje utrzymanie czystości przez uczniów i pracowników.
4. Przed wejściem do budynku szkoły, na korytarzu, w salach lekcyjnych, łazienkach obowiązkowo muszą być umieszczone informacje: o myciu i dezynfekcji rąk, zachowaniu dystansu.
5. Z sal lekcyjnych usuwa się przedmioty i sprzęt, których nie można skutecznie umyć, uprać, zdezynfekować.

REGULAMIN ORGANIZACJI PRACY SZKOŁY W OKRESIE PANDEMII

POSTANOWIENIA OGÓLNE

1. Dyrektor szkoły – osoba odpowiedzialna za wdrażanie procedury organizacji pracy szkoły.
2. Postanowienia ogólne – do szkoły może przychodzić tylko:



ORGANIZACJA PRACY SZKOŁY

1. Zapewnia się taką organizacją pracy szkoły, aby uniknąć gromadzenia się uczniów (np. wprowadza się różne dni i godziny rozpoczęcia zajęć, podział uczniów w klasie na dwie grupy), wietrze nie pomieszczeń, w których odbywają się zajęcia lekcyjne.
2. Dopuszcza się możliwość zmiany liczby godzin dydaktycznych w danym dniu (wydłużenie o 1 godzinę).
3. W celu zachowania dystansu społecznego dopuszcza się zmianę czasu przerw dla poszczególnych klas.
4. Ustala się zasady korzystania z szatni przez poszczególne klasy.
5. Uczeń musi posiadać własne przybory i podręczniki, które mogą znajdować się na jego stoliku czy w tornistrze.
6. Uczeń nie udostępnia swoich przyborów i podręczników innym uczniom.
7. Uczeń nie przynosi do szkoły zbędnych przedmiotów (np. gier, komputera, zabawek).
8. Dopuszcza się spożywanie przez uczniów lunchu w salach lekcyjnych lub miejscu do tego wyznaczonym przez dyrektora szkoły.
9. Uczniowie mogą korzystać z pojemników i sztućców jednorazowych.
10. Należy dopilnować zachowania higieny podczas spożywania lunchu.
11. Uczniowie, pracownicy, rodzice są zobowiązani do przestrzegania wszystkich Regulaminów szkoły.

12. Pracownicy szkoły oraz rodzice podpisują dokument (dodatkowo opracowany) stwierdzający zapoznanie się:
 - z procedurą organizacji pracy szkoły,
 - z procedurą podejmowaną w przypadku podejrzenia zakażenia,
 - z organizacją i zasadami obowiązującymi podczas pandemii w szkole.

KONTAKT Z RODZICAMI W PRZYPADKU POGORSZENIA SIĘ STANU ZDROWIA UCZNIA W SZKOLE

1. Nauczyciele mają obowiązek obserwować uczniów i monitorować ich stan zdrowia w czasie trwającej epidemii koronawirusa przez cały czas pobytu dziecka w szkole.
2. Nauczyciel ma obowiązek natychmiast powiadomić dyrektora szkoły o przypadku zaobserwowania złego samopoczucia ucznia.
3. W sytuacji wystąpienia niepokojących objawów chorobowych można dokonać, za zgodą rodziców, pomiaru temperatury ciała dziecka.
4. Dyrektor niezwłocznie powiadamia rodziców o złym stanie zdrowia ucznia.
5. Rodzice powiadomieni o stanie zdrowia dziecka i występujących objawach zobowiązani są do przybycia do szkoły i przejęcia opieki nad nim tak szybko jak to jest możliwe.
6. Rodzice powinni zabrać dziecko do domu i umówić wizytę u lekarza. ■

MARIANNA BORAWSKA

POLECAM MŁODSZYM I STARSZYM CZYTELNIKOM

Michael Leblond, Frederique Bertrand
WARSZAWA. PIŻAMORAMA

Warszawa 2020
Wytwórnia



Książka opisuje niezwykłą podróż chłopca w piżamie w paski. Dziecko zapada w sen, a książka ożywa po to, by przenieść je do pełnej magii Warszawy. To wspaniała propozycja zarówno dla tych, którzy mieli

w planie wycieczkę do Polski i zwiedzanie Warszawy, czego nie mogli zrealizować z powodu epidemii Covid-19, jak i dla tych, którzy chcieliby przypomnieć sobie naszą stolicę, zwłaszcza miejsca, które ich szczególnie wzruszyły. To książeczka – zabawka nie tylko dla najmłodszych, lecz także tych znacznie starszych. Wprowadzona w niej technika animacji – iluzji optycznej, dzięki użyciu specjalnej paskowanej folii pozwala wprawić w ruch ilustracje: przyłożona do kartki uruchamia samochody, rowery, migające kolorami okna Pałacu Kultury i różnobarwne neony.

Młody czytelnik prowadzony przez chłopca w piżamie zaczyna swoją wędrowkę od Pałacu Kultury, następnie podziwia Łazienki z niezwyklej pomnikiem Chopina – w tle piękny paw otwiera wielobarwny pióropusz ogona. Na kolejnych bajecznie kolorowych kartach odkrywa zabytkowe kamieniczki Starego Miasta, które zwiedza razem z turystami na rowerach z wirującymi dzięki folii kołami. Towarzyszy też pasażerom płynącym statkiem po Wiśle, mija Syrenkę Warszawską, a koła mknących rowerów przenoszą go na Plac Zamkowy, pod Kolumnę Zygmunta, pomnik Kopernika, który „wstrzymał Słońce...”. Niestety noc się kończy i ze snu wyrywa chłopca głos mamy.

Publikacja dodatkowo zaopatrzona jest w umieszczony na składanej okładce plan ulic oraz wykaz 11 obiektów, po których mogliśmy wędrować wspólnie z chłopcem w piżamie. ■

Katarzyna Ryrych
LATO NA RODOS

Warszawa 2020
Nasza Księgarnia

Notka na karcie poprzedzającej pierwszy rozdział informuje o położeniu, wielkości i niezwyklej urodzie greckiej wyspy Rodos, zwanej „wyspą słońca”. Jednak czytelnik dowiaduje się, że RODOS to także położone za blokowiskami na skraju dzielnicy tajemnicze zakątki Rodzinnych Ogródków Działkowych (Ogrodzonych Siatką), na których krańcu stoją opuszczone, zniszczone budy, gdzie pomieszkują bezdomni. To właśnie tutaj znajdują swój azyl, miejsce wymarzonych przygód wakacyjnych, bohaterowie tej opowieści: 12-letni Porszak z blokowiska, nieakceptowany przez sąsiadów z powodu swojej inności i autystycznych przypadłości powodujących, że nie lubi żadne-



go przytulania, oraz starszy od niego Turet, cierpiący na zespół Touretta, wymachujący rękami i zaczynający każdą wypowiedź od – Uh – duh – duh. Obaj chłopcy w odkrytej przez siebie pustej szopie urządzili swoje mieszkanie: wyposażyli je w stary tapczan, krzesła i stolik zakupione z własnych oszczędności. Poznajemy innych niezwykłych lokatorów opuszczonych domków: Wujka Kukułkę, pracującego od lat nad uzyskaniem eliksiru szczęścia, pasjonata astronomii Gabaryta, który wtajemnicza chłopców w tajniki ciał niebieskich, Szmirabellę ocierającą łzy na widok biegających dzieci, ponieważ jej syn wyjechał przed laty i nigdy nie skontaktował się z matką, a także tajemniczych „innych”, którzy dyskretnie podrzucają

jedzenie bezdomnym. Podczas codziennych wypraw na RODOS nasz bohater odkrywa mnóstwo fascynujących rzeczy – poznaje życie ślimaków, mrówek, ptaków, uczy się pływać, a nawet doświadcza pierwszej miłości. Przede wszystkim jednak zaczyna odkrywać samego siebie.

Książka niesamowita i poruszająca, niosąca mądry przekaz, zmuszająca do zastanowienia się, dlaczego ludzie boją się odmienności. Ucząca szacunku i tolerancji dla inności oraz wyrabiania właściwych zachowań w kontaktach z ludźmi. Nic zatem dziwnego, że otrzymała główną nagrodę w V Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren na współczesną książkę dla dzieci i młodzieży. ■

R.J. Palacio

CUDOWNY CHŁOPAK

przeł. z ang. Maria Olejniczak-Skarsgård

Warszawa 2017

wyd. II, Albatros

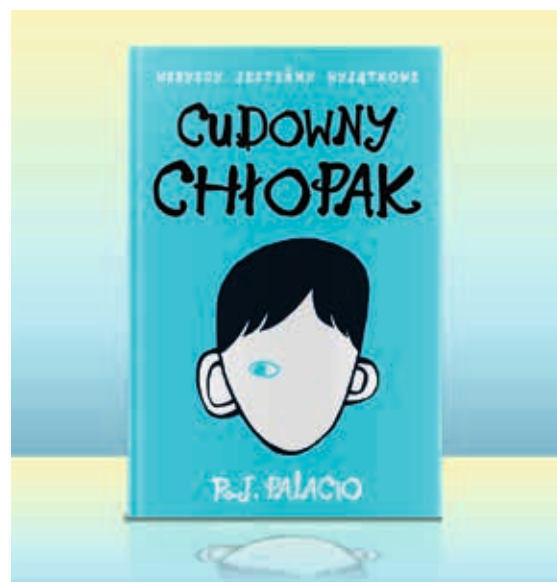
Autorka powieści mieszka w NY, wcześniej była projektantką artystyczną książek, ale zawsze pragnęła pisać i jest to właśnie jej debiut literacki. Aż trudno uwierzyć, że książka rozeszła się w 8 mln egzemplarzy.

O wyjątkowości tej książki świadczy m.in. motto Natalii Merchant z jej książki „Cud”: „Z odległych miast przyjeżdżają do mnie lekarze. Stają przy łóżku. I nie wierzą własnym oczom. Mówią, że jestem bożym cudem stworzenia. Niepojętym i niewytłumaczalnym”.

Bohaterem jest 10-letni chłopak, August, którego twarz mimo 27 przeprowadzonych operacji wygląda jeszcze gorzej niż cokolwiek sobie wyobrażacie.

Jest to lektura niezwykła ze względu na jej walory wychowawcze. Uczy, jak traktować osoby ciężko okaleczone, najciężej jak można sobie wyobrazić. Bez upiększania, z całą prawdą ukazuje przeżycia bohatera, jego emocjonalne dorastanie, ciężar dźwigania codziennych czynności i kontaktów zarówno z najbliższą rodziną, jak i z kolegami, nauczycielami, rodzicami uczniów, całym otoczeniem. Uświadamia nam także wagę przyjaźni i miłości okazywanej przez najbliższych i znaczenie siły jaką każdy może znaleźć w sobie mimo przeżywanego dramatu. Warto zaznaczyć, że każdy rozdział poświęcony jest relacjom różnych osób z otoczenia Augusta.

Dorosłym czytelnikom, w tym nauczycielom, książka podsunie wiele inspirujących pomysłów,



np. umieszczanie wskazań w zeszytach na każdy miesiąc, zapisywanych uczniom przez pana Browna, nauczyciela angielskiego. Oto przykład sentencji na wrzesień: „Kiedy możesz dać dowód swojej racji, albo dobroci, daj dowód swojej dobroci”*. Po roku uczniowie wychodzą bogatsi o te mądre wskazówki oraz o cenne motta przekazane przez pana Browna podczas zakończenia roku szkolnego, np. „Może przyjmijmy w życiu nową zasadę... zawsze bądź ciut lepszy niż trzeba”. Autorka zwraca uwagę na ważność relacji z ludźmi wyjątkowymi, odmiennymi od nas, mówi o sposobach zachowania w różnych sytuacjach, przypomina, że „Dobre słowa nie kosztują dużo, lecz czynią wiele dobrego”. ■



ŻYCIE WYMAGA OD CIEBIE WYSTARCZAJĄCO WIELU ZOBOWIĄZAŃ

Sprawy finansowe pozostaw nam

Od 1976 roku, Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa służy Polonii, oferując pełny zakres usług i produktów finansowych dla całej rodziny. Dzięki zaufaniu i lojalności Członków PSFCU, dbamy również o siłę całej polonijnej społeczności w USA.

*Odwiedź jeden z dwudziestu oddziałów PSFCU
w stanach Nowy Jork, New Jersey, Illinois i Pensylwania
lub otwórz konto przez Internet na **www.NaszaUnia.com!***

NASZA UNIA TO WIĘCEJ NIŻ BANK!

Do otwarcia konta obowiązują zasady członkostwa. Inne ograniczenia mogą obowiązywać.